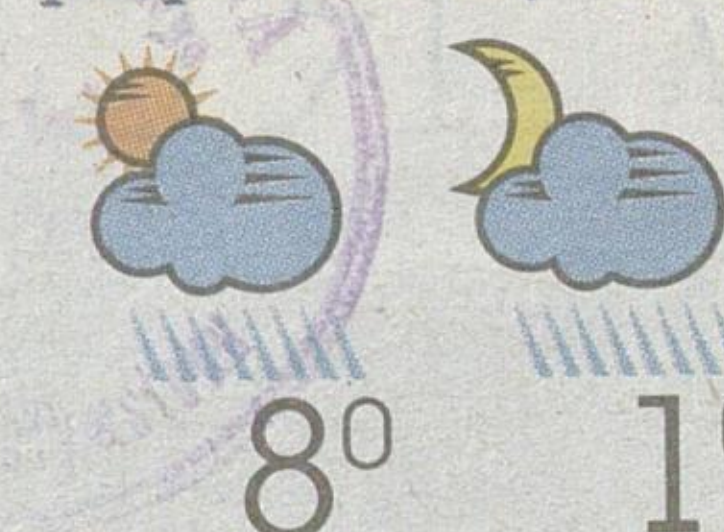
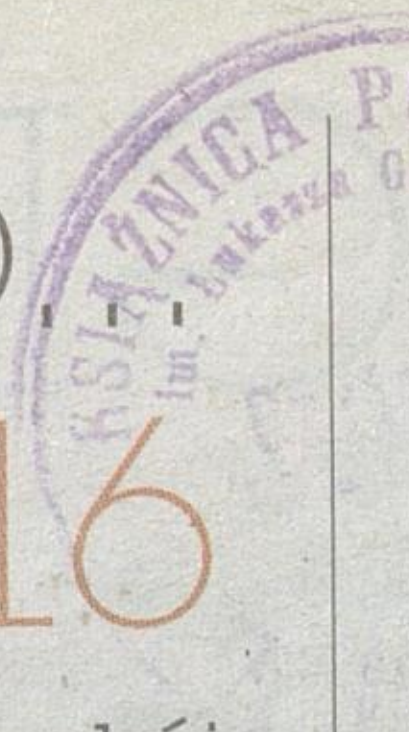




GAZETA Białostocka WSPÓŁCZESNA

ISSN 0137-9488

9 marca 2007

piątek

49 (16223)

A 1,70 zł (w tym 7% vat)

Nad Biebrzą >> Kłusowniczy horror w parkowym zwierzyńcu na „Tajwanie”

Ludzie jak wilki

Kazimierz Radzajewski
monki@wspolczesna.pl

Kłusownicy nie odstępają, leśnicy też. Nad Biebrzą toczy się bezwzględna walka. Straż parkowa jest przerażona skalą kłusownictwa. W ciągu ostatnich dni łupem leśnych złodziei padło m.in. kilka łosi i jeleni.

W połowie lutego służby leśne, przy wsparciu straży parkowej i policjantów, doprowadziły do zatrzymania kilku groźnych kłusowników z gminy Trzciannica.

Idą jak po swoje

Wstępne ustalenia wskazywały, że miejscowi z rejonu zwanego „Tajwanem” (kilka wsi położonych w widłach Narwi i Biebrzy) skłusowali aż pięć łosi, trzy jelenie, dzika i sarnę.

– W garnkach gotowała się dziczyzna, a mężczyźni szli w zaparte. Dopiero po przeszkucaniu gospodarstw, zmieśli co nieco – opowiadał Eugeniusz Wilczewski, leśniczy z Nadleśnictwa Knyszyn.

Tymczasem trzeba było przeprowadzić badania genetyczne, ponieważ dla udowodnienia tego procederu wymagane są niezbita dowody. Sprawcami zajęli się zaś policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Mońkach.

– Dochodzenie jest w toku. Trwa zbieranie dowodów w tej sprawie – powiedziała Sylwia Świerbińska, oficer prasowy w KPP w Mońkach.

W tym samym rewirze wiosną ubiegłego roku Wilczewski doprowadził do zatrzymania szajki kłusowników z gminy Krypno, których złapano przy skłusowanym przez nich łosiu. Zatrzymani trafili przed oblicze sądu. Wkrótce potem „nieznani sprawcy” spalili letni dom leśnika z Nadleśnictwa Knyszyn.

– Oni są coraz bardziej bezwzględni, więc my musimy być tacy sami jak oni – stwierdził Wilczewski.

Śladem wilczych tropów

We wtorek leśnicy i policjanci pojechali w okolice wsi Krynica, gdzie zwykle można znaleźć najwięcej wnyków. „Tubylcom” nawet bagna nie są straszne. Ryzykują zdrowiem i życiem dla zdobycia mięsa, które można pozyskać z 300-kilogramowego łosia.

– Wilczych tropów tu moc. Drapieżniki mają ułatwiony dostęp do pokarmu, skoro mogą znaleźć gotowy żer we wnykach – mówił Bogusław Zieliński, nadleśniczy w Biebrzańskim Parku Narodowym.

Łosie są ufnyimi zwierzętami, podchodzą pod domostwa, więc amatorów łatwej zdobyczy nie brakuje. Ekipa strażników leśnych i policjantów natrafiła na ślady leśnych tragedii.

Szubienica w lesie

Obdarte z kory drzewa nosiły ślady walki zwierzęcy ze stalowymi matniami. Tu i ówdzie poniewierały się szczątki zwierzęcy.

– To, czego nie zabiorą ludzie, staje się żerem wilków. Ale one też wpadają we wnyki – zauważył Zieliński. – Tu kłusownictwo było od zawsze, jest nadal, a my chcemy sprawić, by znikło – zamyślił się leśnik.

Ekipa natrafiła na resztki kłep. Z ogromnego zwierzęcia został tylko kręgosłup i czaszka. Tu też widać było ślady walki zwierzęcia z metalową pętlą.

W arsenale zbrodniczych narzędzi bywa broń palna, ale najczęściej są to proste wnyki. Te bywają sporządzone ze stalowych lin holowniczych, grubych jak palec.

– Jest to śmiertelne urządzenie. Zwierzyna jest bez szans, jeśli wejdzie w taką „szubienicę” – mówili leśnicy.



– Tylko to zostało z wielkiego łosia. Czego nie zabrali kłusownicy, stało się żerem dla wilków – mówi nadleśniczy B. Zieliński.

reklama

DUŻY LOTEK
POGODA DLA SOBISTY
W SOBOTĘ
7 000 000
PRZEWIDYWANA PUŁA
NA WYGRANIE I STOPNIA
LOTTO

promocja

Już dziś
wyłącznie dla
Prenumeratorów



W numerze:

▲ **Białystok. 2 miliony ton strachu.** Dokładnie 18 lat temu, 9 marca 1989 r., katastrofa pociągu przewożącego chlor omal nie doprowadziła do śmierci setek białostoczian. Rocznie przez województwo podlaskie przewozi się koleją ok. miliona ton substancji niebezpiecznych. Czy dziś możemy czuć się bezpieczni? >>2

▲ **Białystok. Nie dla wszystkich.** Urzędnicy właśnie odebrali swoje trzynaste pensje. O takiej dodatkowej wypłacie większość z nas może jedynie pomarzyć. Najwyższą trzynastkę w województwie za 2006 rok otrzymali byli już marszałek Janusz Krzyżewski – 11,7 tys. złotych brutto, na rękę – ponad 7 tys. zł. Niewiele mniejsze trzynastki dostali byli członkowie zarządu województwa podlaskiego – po 9,5 tys. złotych brutto.

>>2

Ręce precz od naszych portfeli

Już w poniedziałek pomożemy Ci odzyskać pieniądze od fiskusa.

Jak najkorzystniej rozliczyć **PIT 36** i **PIT 37**.

Również u Nas w poniedziałek dyżur pracownika Urzędu Skarbowego w Białymstoku w godz. 10-11.30.

bezpłatna infolinia 0800 127 067

Z nami się nie pomylisz



Dziś >> 68 dzień roku

Imieniny **DOMINIKI, KATARZYN**

wschód

5.57

wschód

00.05



zachód

17.20

zachód

7.05

Forum >> wspolczesna.pl

▲ **Niech Bruksela zlikwiduje** swoje obwodnice i zasadzi sobie lasy wokół swojej stolicy. My lasów mamy na szczęście sporo, a i dróg by się przydało trochę bezpiecznych i wygodnych.

www....pl

▲ **Polecam teren przed dworcem PKS** na przeciw targowicy „Park”. Zniszczony chodnik, dziury, połamane barierki między chodnikiem a trawnikiem, obok chwasty, brudno, przepychanka samochodów, które nie mają miejsca, by tam się ustawić ani zawrócić. Po prostu wstyd. A gość, który wyjdzie z dworca PKS lub zjeździe z pomostu PKP widzi przed sobą „prawdziwy Białystok”.

Przyjaciel

Lotto 7 marca

▲ **Duży lotek** 4, 25, 27, 32, 34, 43▲ **Express Lotek** 1, 7, 8, 26, 28▲ **Multilotek** 3, 7, 10, 12, 13, 20, 23, 27, 28, 31, 34, 35, 39, 40, 47, 49, 53, 54, 61Pogoda >> na weekend
po południu / w nocy >> Białystok

Piątek



8°

Ciśnienie
1004 hPa

Sobota



9°

Ciśnienie
1009 hPa

Niedziela



12°

Ciśnienie
1013 hPa

0°

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Rano i w nocy lokalne mgły. Wiatr słaby okresami umiarkowany.

Kursy walut NBP

waluta	1\$	1€	1£	1CHF
kupno	2,93	3,86	5,67	2,40
sprzedaż	2,99	3,93	5,78	2,45

GAZETA
WSPÓŁCZESNA

Wydawnictwo Prasa Podlaska sp. z o.o., 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1; Prezes Krzysztof Paliński; Redaktor Naczelny: Konrad Kruszeński – tel. 085 748 74 00, fax 085 748 74 01; Sekretariat Redakcji – tel. 085 748 74 74, fax 085 748 74 73;

ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski tel./fax 085 730 67 86; Hajnówka tel./fax 085 682 59 89; Mońki tel./fax 085 716 57 57; Sokółka tel. 085 711-20-18; Suwałki, ul. Kościuszki 62, 16-400, tel./fax 087 566 30 00, 087 563 14 83; Biuro Ogłoszeń – tel./fax 087 566 57 26; Łomża tel. 086 216 78 99, 086 215 10 25; Grajewo tel./fax 086 272 89 15; Projekt graficzny Krzysztof Ignatowicz.

Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 085 748 74 30, KRAMIK tel. 085 748 74 48; Przedstawiciele Handlowi tel. 085 748 74 41, 42, 43

Prenumeratę przyjmują „RUCH” SA (Białystok, Elk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacja: Dział Kolportażu – tel./fax 085 748 74 24.

Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Region >> 11,7 tys. zł trzynastki dostał były marszałek

Nie dla
wszystkich

Urzednicy właśnie odebrali swoje trzynaste pensje. O takiej dodatkowej wypłacie większość z nas może jedynie pomarzyć.

Anna Perkowska
aperkowska@wspolczesna.pl

Najwyższą trzynastkę w województwie za 2006 rok otrzymał były już marszałek Janusz Krzyżewski – 11,7 tys. złotych brutto, na rękę – ponad 7 tys. zł. Niewiele mniejsze trzynastki dostali byli członkowie zarządu województwa podlaskiego – po 9,5 tys. złotych brutto.

Opinia

> Adam Dobroński
profesor historii



i zaogrodziła sytuację właśnie trzynastką. Nie chciała wprowadzać oficjalnych podwyżek, żeby nie wzbudzać nadziei u wszystkich. A wiadomo, że trzynastki były dla wybranych.

Nie pamiętam dokładnie, w którym roku wprowadzono trzynastki. Władza obawiała się nastrojów społecznych

Łączna kwota przeznaczona na ten cel w budżecie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego w 2006 roku to: 688 tysięcy złotych brutto dla pracowników UMWP oraz 71 tys. zł brutto – dla pracowników zajmujących się funduszami ZPORR. Dla tych drugich trzynaste pensje refundowane są przez ministerstwo.

Urząd miejski wydał miliony

Na dodatkową pensję „załapał” się nawet prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski, chociaż w ubiegłym roku przepracował w urzędzie tylko miesiąc. Dlatego wypłacono mu zaledwie 805 złotych brutto.

– Trzynastki w urzędzie, zgodnie z ustawą, otrzymują wszyscy pracownicy, którzy przepracowali co najmniej sześć miesięcy. Pana prezydenta, w myśl przepisów, ta zasada nie dotyczy – tłumaczy Urszula Sienkiewicz-Nogał, rzecznik prezydenta Białegostoku.

W sumie urząd miejski na trzynastki za 2006 rok wydał 2,1 mln. złotych brutto (1,3 mln netto).

Wojewodowie nie dostają

W Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim dodatkową pensję otrzymało 396 osób. Wypłacono im kwotę 895 tys. zł brutto.

– Ani wojewoda, ani wicewojewoda, z mocy ustawy, nie otrzymują trzynastki – mówi Mirosław Piontkowski, rzecznik wojewody podlaskiego.

Kwoty są różne. Dla przykładu jeden z dyrektorów wydziału dostał 5,5 tys. zł brutto, inspektor wojewódzki – 2,5 tys. zł.

Taką dodatkową pensję dostają też pracownicy policji i państwowej straży pożarnej. Również

nauczyciele szkół oraz pracownicy wyższych uczelni.

Niektórzy mogą pomarzyć

Dodatkowe pensje nie są natomiast wypłacane w Narodowym Funduszu Zdrowia.

– Bardzo żałuję – śmieje się Jan Mirucki, rzecznik prasowy Podlaskiego Oddziału NFZ. – Ale nigdy nie funkcjonowało u nas coś takiego jak trzynaste pensje – tłumaczy.

Na trzynastki nie mogą też liczyć pracownicy szpitali. Na przykład w szpitalu w Łapach od dawna już ich nie ma. Co gorsza, placówka ta ma zaległe niewypłacone trzynastki, które stanowią dość spore zadłużenie wobec pracowników.

Zabrali i oddali

Trzynastkę przyznaje się na podstawie ustawy o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników jednostek sfery budżetowej. Warunkiem jej otrzymania jest przepracowanie co najmniej pół roku u pracodawcy, nieotrzymanie nagany w okresie pracy za np. dwie nieusprawiedliwione nieobecności. Kwota trzynastki to 8,5 proc. całości wynagrodzenia otrzymanego u pracodawcy w okresie roku pracy.

Wszystko wskazuje jednak na to, że trzynastki jeszcze na długo pozostaną we wszelkich urzędach. Wprawdzie w 2004 roku posłowie odebrali ten przywilej prezydentom, burmistrzom i wójtom, ale ustawę zaskarżył do Trybunału Konstytucyjnego rzecznik praw obywatelskich. Trybunał uznał, że pozbawienie tylko niektórych samorządowców trzynastek było niezgodne z konstytucją.

Region >> 21 tys. złotych grzywny grozi za nielegalne upolowanie łosia z porożem
Wysokie grzywny metodą na walkę z kłusownikami

Tylko wywindowane grzywny i wspólne akcje straży leśnej, granicznej oraz policji mogą ograniczyć w naszym regionie proceder kłusownictwa. Od lat liczba przypadków kłusownictwa nie spada. Jeżeli nie poradzimy sobie szybko z problemem, napietnuje nas Komisja Europejska.

Choć za kłusownictwo grozi do pięciu lat więzienia, sądy są pobłażliwe. Jeszcze do niedawna maksymalna kara grzywny wynosiła 5 tys. złotych. Po zmianach – już 21 tys. złotych może zapłacić kłusownik za łosia (14 tys. zł) wraz z trofeum na głowie samca (7 tys. zł). Oznacza to dla niego wydatek do 150 zł za każdy kilogram mięsa zwierzęcia!

Marek Taradejna, specjalista ds. informacji w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku, mówi, że z biegiem lat rośnie procent wykrywanych sprawców. W 2006 roku na 21 stwierdzonych przypadków wykryto ich 15, a 20 spraw skierowano do organów ścigania. Wartość szkód sięgnęła 95 tysięcy złotych. – Jelenie, sarnę, dziką, łosie kłusuje się przede wszystkim na mięso. W 2006 roku zanotowano 18 takich przypadków – mówi Taradejna. – Różne są metody: przy pomocy broni palnej, siłą na zwierzę grubą (linka), potrzasków i wnyków na zwierzę drobnią (druć) oraz sztucznego światła – szperaczy oślepiających zwierzę.

Wnyki są najpowszechniejsze. W ubiegłym roku zdjęto ich aż 762. Porządku pilnuje w podlaskich lasach 70 strażników straży leśnej oraz około 1000 pracowników administracji, posiadających stosowne uprawnienia. Nie jest to spokojna praca, ponieważ gotowi na wszystko i dobrze uzbrojeni kłusownicy są niebezpieczni.

– Wojna to za dużo powiedziane. Człowiek wykonuje swoją pracę – skromnie mówi Eugeniusz Wilczewski, strażnik leśny z Nadleśnictwa Knyszyn, któremu „ktoś” spalił dom. W połowie lutego na jego terenie rozpracowano rodzinną grupę wnykaczy. Mieli na koncie co najmniej pięć łosi, trzy jelenie, sarnę i dziką.



WYDATKI NA TRZYNASTE PENSJE ZA 2006 ROK W NIEKTÓRYCH URZĘDACH (brutto)



Urząd Miejski w Białymstoku:

2,1 mln zł

Podlaski Urząd Wojewódzki:

895 tys. zł

Urząd Marszałkowski

Województwa Podlaskiego:

759 tys. zł

Łomża >> Policjanci odzyskali kradzione pojazdy Interesowały go tylko ciężarówki

Skradzioną pod koniec lutego w Niemczech ciężarówką szań-
ce próbował sprzedać w Łomży 39-letni
Radosław U., mieszkaniec wsi w oko-
licach Czyżewa. Został tymczasowo
aresztowany przez łomżyński sąd.

– Wartość pojazdu, w którym
sprawca wymienił tablice rejestracyj-
ne, oszacowana została na 80 tysięcy
złotych – mówi podinspektor Krzysz-
tof Leończak, oficer prasowy Komendy
Miejskiej Policji w Łomży. – Spraw-
dzamy jeszcze, jak zdołał ciężarówkę
sprowadzić do Polski.

Radosław U. wpadł, podejmując
próbę sprzedaży wozu. Gdy policjan-

ci przeszukiwali posesję, na której
mieszkał, odkryli tam m.in... kolejną
ciężarówkę tej samej marki.

– Ustaliliśmy, że wóz został skra-
dziony w ubiegłym roku w Kulusz-
kach. Wraz z zawartością – dodaje
Krzysztof Leończak. – W tym przy-
padku wartość „łupu” szacowana jest
na 400 tys.

Radosław U. nie przyznaje się
do winy. Twierdzi, że oba pojazdy
po prostu kupił od nieznanych sobie
osób. Sąd nie dał jednak wiary jego
wyjaśnieniom.

– Sprawa jest rozwojowa – mówi
oficer prasowy. (jez)

Białystok >> Były członek PSL-u zakłada konkurencyjną partię

Ludowcy się rozdwoili

Krzysztof Tołwiński, były członek
PSL-u, został pełnomocnikiem
PSL „Piast” w województwie podla-
skim. Zakłada struktury partii kon-
kurencyjnej dla Polskiego Stronnit-
wa Ludowego. Adam Dobroński,
prezes PSL-u w regionie, zapewnia
jednak, że o żadnym rozłamie w par-
tii nie może być mowy.

Żeby zapewnić o tym wszystkim
zainteresowanych, PSL dał nawet
ogłoszenia w prasie. Podkreśla
w nich, że jest jedynym „prawdzi-
wym” PSL-em. I namawia do roz-
mów: „Możemy się różnić, nie po-
winniśmy się jednak obrażać, siać
nienawiści i fałszu” – napisano
w anonsie. Chodzi oczywiście o dzia-
łania byłego członka PSL-u, Krzysz-
tofa Tołwińskiego. Został on usunięty
z partii po tym, jak w sejmiku prze-
szedł na stronę PiS-u i Samoobrony.
Teraz Tołwiński, do niedawna wice-
marszałek województwa, próbuje
znaleźć sobie nowe miejsce na scenie
politycznej. Od dawna deklarował,
że wciąż czuje się związany z PSL-



– Tołwiński mąci w PSL-u – mówi prof. Adam Dobroński

em, ale tylko z jego najbardziej kon-
serwatywnym odłamem. Stąd pew-
nie pomysł związania się z PSL
„Piast”.

Prezes podlaskiego PSL-u Adam
Dobroński przyznaje, że działalność
Krzysztofa Tołwińskiego przeszką-

dza PSL-owi: – Dla wielu ludzi cała ta
sytuacja jest za bardzo zagmatwana,
nie rozumieją, o co chodzi. Dlatego
daliśmy ogłoszenie. Nie znaczy to, że
się boimy „Piasta”. Myślę, że niewie-
lu naszych działaczy przejdzie do tej
organizacji. (ka)

Region >> Wzmoczone protesty mieszkańców Wasilkowa i Augustowa

Do granicy przez blokady

Będziemy blokować aż do skutku.
Jak będzie trzeba, to pod samą
Warszawę – mówią mieszkańcy
Wasilkowa. W poniedziałek organi-
zują kolejny protest. Tym razem nie
jedenogodzinny, jak zazwyczaj. Drogi
będą zablokowane po dwie godziny:
w Jurowcach, później w Wasilkowie
przy zalewie, a następnie dwie go-
dziny w okolicach ementarza. W su-
mie drogi będą nieprzejezdne przez
sześć godzin na trasie do Kuźnicy
Białostockiej w godzinach od 10.00
do 16.00.

Mieszkańcy chcą w ten sposób za-
protestować przeciwko nakazom ko-
misarza unijnego, który polecił
wstrzymanie budowy obwodnicy
Wasilkowa. Stwierdził, że w trakcie
wydawania pozwoleń na inwestycję
nie dostosowano się do dyrektywy
w sprawie ochrony siedlisk przyrod-
niczych oraz dzikiej flory i fauny.
Wasilkowianie są tym bardziej obu-
rzeni, że pozwolenie na budowę ob-
wodnicy zostało już wydane przez
województwo podlaskie i ruszyły pra-
ce budowlane.

Jednocześnie solidaryzują się
z mieszkańcami Augustowa, którzy
również w poniedziałek wyjdą na uli-
ce. Przez sześć godzin augustowia-
nie będą blokować główną ulicę mia-
sta. Tym samym zamierzają
zablokować drogę krajową nr 8,
a właściwie rondo przy urzędzie mia-
sta. W ten sposób uniemożliwią prze-
jazd samochodów w stronę przejścia
granicznego w Budzisku, funkcjono-
wanie którego powoduje tak duże
natężenie ruchu. (ap)

Białystok >> Publiczna przeciw prywatnej

Sala szkolnej niezgody

Boimy się po prostu o nasze miej-
sca pracy. Nie jesteśmy przeciwni
szkole prawosławnej – mówi Urszula
Badura, nauczycielka ze Szkoły Pod-
stawowej nr 12 w Białymstoku, w któ-
rej od września ma zacząć działać no-
wa, prywatna szkoła prawosławna.
Kadra pedagogiczna i rodzice uc-
niów SP 12 zdecydowanie sprzeciwia-
ją się tym planom. Wysłali już nawet
listy z protestem do władz miasta.

– Budynek szkoły jest mały, miej-
sca starcza tylko dla uczniów. Nie je-
steśmy w stanie wygospodarować
przestrzeni dla drugiej szkoły.
Zwłaszcza, że zamierza się ona roz-
wijać i będzie potrzebowała coraz
więcej sal – wyjaśnia Urszula Badura.

Obawy nauczycieli i rodziców są
tym większe, że w Białymstoku zda-
rzyło się już tak, iż prywatna szkoła
wyparła publiczną. Kilka lat temu,
SP nr 23 przy ul. Kościelnej została
zlikwidowana, a budynek po niej
przejął działający do dziś Zespół
Szkół Katolickich.

Tymczasem dyrekcja prawosławnej
placówki deklaruje, że nie ma
żadnego wpływu na ewentualne

zamknięcie SP nr 12 i absolutnie
do tego nie dąży. – Potrzebujemy jed-
nej sali. Nic więcej. Przyjmujemy prze-
cież tylko 15 dzieci. Myślę, że posta-
wa nauczycieli z SP nr 12 jest
wynikiem braku przepływu informa-
cji, zwykłym nieporozumieniem –
mówi Elżbieta Danieluk, dyr. szkoły
im. św. Braci Cyryla i Metodego.

Podobnie do sprawy podchodzą
władze Białegostoku. Zapewniają, że
żadna ze szkół nie powinna się czuć
zagrożoną. – Ostateczne decyzje nie
zostały jeszcze podjęte. A możliwości
rozwiązania konfliktu jest dużo. Nie-
wykluczone, że szkoła prawosławna
dostanie inną lokalizację. Ale chce-
my dać jej szansę, bo to rozwija ofer-
tę edukacyjną miasta – mówi Tade-
usz Artukowicz, z-ca prezydenta
Białegostoku, który już niedługo
ma spotkać się ze stronami konfliktu.

W tej sytuacji nie wiadomo jak za-
reagują rodzice dzieci już zapisanych
do nowej szkoły. – Niewykluczone, że
część z nich zrezygnuje. Mam na-
dzieje, że tak się nie stanie, ale nie
kończymy jeszcze naboru – dodaje
Elżbieta Danieluk. (kj)

Białystok >> Pożegnanie

Odeszła Anna Zarembina

Anna Zarembina, dziennikarka
„Gazety Białostockiej” nie żyje.
Odeszła od nas w środę, 7 marca br.
Swoje życie zawodowe związała z naszą
gazetą. Prowadziła cykle publicystyczne
„Obrazki z ulic mojego miasta” i „Wy-
wiady Anny Zarembiny” oraz rozmowy
z mieszkańcami Białegostoku. Była ce-
niona za zaangażowanie w obronę ludzi.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się
w piątek o godz. 13 w kościele pw. o.
Pio przy ul. Mickiewicza w Białymsto-
ku, pogrzeb o godz. 14 na Cmentarzu
Farnym. Pani Aniu, żegnamy Panią.
Pamiętamy i będziemy pamiętać.

Koleżanki i koledzy
z Gazety Współczesnej



Taką zawsze uśmiechniętą
Anię zapamiętamy

Plątek

▲ Filharmonia Podlaska >>

Koncert Chóru i Orkiestry Filharmonii Podlaskiej pod batutą Victorii Zhadko (Ukraina). W programie: Wariacje na temat Haydna B-dur op. 56a, „Namię” na chór mieszany, orkiestrę i harfę op. 82 J. Brahmsa, II Symfonia D-dur op. 36. godz. 19. (a)

▲ Księgarnia Rolnicza >>

Spotkanie autorskie z byłym posłem SLD Longinem Pastusiakiem poświęcone promocji jego najnowszej książki „Biały Dom i jego mieszkańcy”. Początek godz. 16 (ul. Liniarskiego 5).

Sobota

▲ **Ratusz >>** Promocja książki dr Lecha Maliszewskiego „Żar niepodległości” w ramach Dni Kultury Kresowej. Godz. 16 (Rynek Kościuszki). (zgo)

▲ **Klub Rozrywki >>** Wybory Mistra Białegostoku 2007 rozpoczyna się o godz. 19. Wstęp na imprezę kosztuje 15 zł. Wystąpią zespoły: Adam Band, Exited i Preludium. (ul. Wierzbowa 6).

Niedziela

▲ **Głędka staroci >>** Spotkanie miłośników starych przedmiotów jak zwykle w hali Włókniarza, przy ul. Antoniukowskiej, w godz. 8-14. (a)

▲ **Filharmonia Podlaska >>** W ramach Klubu Sztuki odbędzie się pokaz najsłynniejszego musicalu wszechczasów „Upiór w operze” Andrew Lloyd Webbera, według Gastona Lerouxa, przeniesiony na ekran w 2004 roku przez Jolę Schumachera na ekran. Godz. 16, wstęp wolny. (a)

▲ **Klub Gwint >>** Impreza MysticTour 2007. Wystąpią cztery zespoły metalowe: Hunter, Frontside, Virgin Snatch oraz Rootwater. Impreza rozpocznie się o godz. 18. (ul. Zwierzyniecka).

Ulica Poleska >> 18. rocznica cudownego ocalenia miasta

2 miliony ton strachu

Dokładnie 18 lat temu,

**9 marca 1989 r. katar-
strofa pociągu przewo-
żącego chlor omal nie
doprowadziła do śmier-
ci setek białostoczian.**

**Czy dziś możemy czuć
się bezpieczni?**

Katarzyna Jabłowska
kjablowska@wspolczesna.pl

Rocznie, przez województwo podlaskie, przewozi się kolejną ok. miliona ton substancji niebezpiecznych – wynika z opublikowanego niedawno raportu z kontroli przeprowadzonej przez Najwyższą Izbę Kontroli. Podlaskimi drogami przewozi się rocznie jeszcze więcej takich substancji – ok. 1,2 mln ton – z roku na rok coraz więcej: – Są to przede wszystkim produkty ropopochodne, chlor i amoniak – mówi Waldemar Dobrzyniewicz, zastępca Wojewódzkiego Inspektora Transportu Drogowego.

Mimo, że przepisy regulujące zasady przewożenia substancji niebezpiecznych są dość restrykcyjne (wszystkie pojazdy muszą mieć odpowiednie certyfikaty), a przewoźnicy na ogół omijają większe miasta, każdy taki transport niesie potencjalne ryzyko.

Jesteśmy przygotowani

Mimo to, podlaskie służby zapewniają, że możemy czuć się bezpieczni, deklarują: „jesteśmy w pełni przygotowani na wypadki podobne do katastrofy przy ul. Poleskiej”. Regularnie przeprowadzają ćwiczenia na wypadek awarii. Jak twierdzą, posiadają również profesjonalny, specjalistyczny sprzęt do likwidacji ewentualnych zagrożeń. A przypomnijmy, że 18 lat temu, akcja strażaków była utrudniona, gdyż sprzęt trzeba było sprowadzać aż z Płocka.

Dodatkowo, by poprawić nasze bezpieczeństwo, pracownicy inspekcji drogowej prowadzą kontrole pojazdów przewożących niebezpieczne substancje: – Każdego roku nakładamy na kilku przewoźników kary za nieprzestrzeganie przepisów. Nie są one co prawda zbyt częste, ale

za to wysokie. Kara za przewożenie towaru niedopuszczonego do przewozów drogowych wynosi 6 tys. zł, a za przewóz nieodpowiednim pojazdem – 3 tys. zł – mówi Waldemar Dobrzyniewicz.

Droga ocalenia w 18 rocznicę

Uroczystości upamiętniające cudowne ocalenie miasta rozpoczną się dziś o godz. 11 w cerkwi św. Mikołaja, gdzie biskup Jakub odprawi nabożeństwo dziękczynne. Po południu, o godz. 16.30 na miejscu katastrofy przy ul. Poleskiej, rozpoczną się główne uroczystości. Później uczestnicy przemarszerują w drodze krzyżowej ulicami: Poleską, 1000-lecia PP i Radzywińskiej do sanktuarium Miłosierdzia Bożego. Tam o godz. 18, abp. Edward Ozorowski rozpocznie celebrację uroczystej mszy św. ▲

Opinia

> **Jacek Dobrzyński**
rzecznik prasowy KWP



Białostoczanie mogą czuć się zdecydowanie bezpieczniej niż 18 lat temu. Technika ratownicza zrobiła krok milowy, a i zabezpieczenia pojazdów transportowych są większe. Ale nie znaczy to, że nic nam nie zagraża. 100 procentowego bezpieczeństwa nie ma w żadnej dziedzinie, bo ludzie zawsze mogą popełnić błędy.

Tak było w 1989 r.

Wypadek, w wyniku którego mogły zginąć setki białostoczian wydarzył się 9 marca 1989 r. o godz. 2.25 w nocy. Wówczas pociąg towarowy z ZSRR składający się z 35 wagonów przejeżdżał przez miasto – z dworca Fabrycznego w kierunku Centralnego. Miał trafić do NRD, ale przy ul. Poleskiej pękła pod nim szyna. Na kolejowym nasypie wykołysło się pięć cystern. Trzy zawierające po 10 ton chloru, wywróciły się na nasyp. Zawory bezpieczeństwa zaczęły puszczać. Na szczęście wyciek śmiertelniego chloru nie nastąpił.



reklama

Wydawnictwo Prasa Podlaska
-wydawca *Gazety Współczesnej*

poszukuje osób
chętnych do uczestnictwa
w projekcie redakcyjnym.

W zamian za udział
- prenumerata *Gazety Współczesnej*
GRATIS

oraz inne atrakcyjne upominki.

tel. 085 74 89 665 w godz. 9-16

W obiektywie



**Remont skrzyżowania ulic Mickiewicza, Podleśnej i Trasy Koperni-
kowskiej, ruszy w poniedziałek.** Inwestycja jest związana z budową ga-
lerii handlowej Białca, która powstaje przy ul. Augustowskiej. W zamian
za pozwolenie na budowę, inwestor buduje odcinek trasy między ulica-
mi Branickiego a Mickiewicza. Prace trwają od lat ubr. Natomiast teraz
drogowcy rozpoczną przebudowę kanalizacji przy skrzyżowaniu. Utrud-
nienia w ruchu rozpoczną się pod koniec przyszłego tygodnia. (zgo)

Krasne Folwarczne >>

**Znowu tir
leżał w rowie**

Kilkukilometrowe korki tworzyły się na trasie z Białegostoku do Augustowa w pobliżu miejscowości Krasne Folwarczne, gdzie doszło do wypadku tira.

Ciężarówka kierowana przez litewskiego kierowcę, o godz. 11.20 wpadła do rowu. Naczepa pozostała na drodze, całkowicie blokując przejazd na tej ruchliwej trasie. Kierowcy pojazdu nic się nie stało.

Przez blisko trzy godziny ruch był całkowicie sparaliżowany. Dopiero ok. godz. 14 udało się usunąć naczepę i przywrócić ruch. Początkowo odbywał się on wahadłowo – jedną po-
łową jezdni.

To kolejny wypadek tira na tej trasie. Dopóki nie powstanie tu droga ekspresowa, będzie to jedna z najmniej bezpiecznych dróg w Polsce. (zgo)



9 marca 1989 r. przy ul. Poleskiej wykołczyły się 3 cysterny zawierające chlor. Życie setek białostoczan zostało zagrożone.



Naszymi drogami przejeżdżają ogromne ilości ciężarówek, w tym ponad 6,5 tys. pojazdów z niebezpiecznymi substancjami

Białystok >> Chorzy na cukrzycę muszą zmienić terapię

Pacjenci pójdą na naukę

Chorzy na cukrzycę, którzy leczą się niektórymi insulinami, produkowanymi przez firmę Novo Nordisk, powinni do 1 kwietnia zgłosić się do lekarza diabetologa celem ustalenia dalszej terapii. Od tego dnia nie będą już bowiem dostępne w aptekach niektóre insuliny, zmieni się również typ wstrzykiwaczy, z których będą mogli korzystać pacjenci.

Z aptek znikną insuliny we wstrzykiwaczach NovoLet i InnoLet oraz preparaty Mixtard 10 i Mixtard 20 we wkładach Penfill (zawierające odpowiednio 10 proc i 20 proc. insuliny krótko działającej).

Pacjenci będą mogli skorzystać z oferty innych producentów, proponujących preparaty o tym samym składzie lub dobrać terapię w ramach innych dostępnych preparatów Novo Nordisk (o innych proporcjach insuliny krótko działającej). Jakakolwiek zmiana wymaga jednak konsultacji z lekarzem diabetologiem, który oceni jaki lek będzie dla danego pacjenta najodpowiedniejszy.

– Pacjent musi też przejść krótką naukę podawania insuliny w innej formie w nowych rodzajach wstrzykiwaczy – mówi dr Małgorzata Arciszewska, diabetolog z Ośrodka diabetologicznego przy ul. Zamenhofs w Białymstoku. – Te



Pacjenci otrzymają za darmo nowe wstrzykiwacze i poradę diabetologa m.in. w ośrodku przy ul. Zamenhofs

wstrzykiwacze wymieniane są u nas za darmo. Z poznaniem nowych zasad podawania insuliny też nie powinno być problemu, jest to naprawdę proste. Szkolimy w tym zakresie każdego pacjenta.

Lekarze uspokajają, że zmiana terapii nie wiąże się z podniesieniem kosztów terapii. Można też nadal leczyć się preparatami tego samego

producenta ustalając dodatkowe wstrzyknięcie preparatu w ciągu dnia. Będzie to konieczne ze względu na zmianę proporcji insuliny krótko działającej w preparacie.

Choć decyzji o zmianie insuliny na inną nie może podjąć farmaceuta, każda apteka będzie informować o odpowiednikach pacjenta.

(luk)

Plac Uniwersytecki >> Rozpoczął się proces w sprawie śmiertelnego wypadku

Przesłuchiwany nie zrozumiał pytań

Przed Sądem Rejonowym w Białymstoku stanął wczoraj 51-letni mężczyzna, którego prokuratura oskarża o nieumyślne spowodowanie śmierci kolegi z pracy. Do tragedii doszło w maju ubiegłego roku podczas przebudowy placu Uniwersyteckiego w Białymstoku.

Prokuratury ustaliła, że oskarżony, który pracował w firmie jako zaopatrzeniowiec, wsiadł do ładowarki i niechcący uruchomił „łyżkę”, która przysięgnęła operatora tej maszyny.

28-letni mężczyzna zmarł w wyniku silnych obrażeń.

Oskarżonemu grozi 5 lat więzienia. Ojciec zmarłego tragicznie mężczyzny, który występuje przed sądem jako oskarżyciel posiłkowy, domaga się również 25 tys. złotych zadośćuczynienia. W czwartek sąd przesłuchał kilkunastu świadków, którzy byli w pobliżu miejsca zdarzenia.

Większość z nich oświadczyła, że nie widziała, kto siedział za kierownicą ładowarki, gdy doszło do wypadku.

Jednak zaraz po wypadku, niektórzy z pracowników budowy podczas przesłuchania twierdzili, że widzieli oskarżonego jak wychodził z ładowarki. Jeden ze świadków twierdził, że nie zrozumiał pytań zadawanych podczas przesłuchania i stąd takie rozbieżności.

Sąd odroczył rozprawę ponieważ zdecydował o powołaniu dwóch biegłych: jednego z zakresu bhp, drugiego z dziedziny budowy maszyn.

(ap)

Os. Białostoczek >>

Modelarskie mistrzostwa

Finał XVIII Mistrzostw Lotniczych Modeli Redukcyjnych Gimnazjów i Szkół Średnich, odbędzie się w niedzielę o godz. 11 w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 10 przy ul. Sokólskiej 1 w Białymstoku. Do zawodów można zgłosić się dzień wcześniej w godzinach 11.00-12.30.

W programie m.in. prezentacja modeli Jerzego Prochoruka – trzykrotnego Mistrza Polski i Mistrza Wielkiej Brytanii, Słowacji i Czech, oraz wystawa modeli redukcyjnych i dioram.

Swoje modele zaprezentują też modelarze Ligi Ochrony Kraju, oraz Marcin Daniłowski i Rafał Kiszko. Wstęp na imprezę jest bezpłatny, tak więc wszyscy zainteresowani miłośnicy lotnictwa i modelarstwa mogą obejrzeć wystawę.

(uk)

reklama

JARMARK CUDÓW
W KAŻDĄ NIEDZIELĘ W GODZ. 10.00-14.00

regionalne potrawy
rękodzieło ludowe
konkursy dla dzieci

HALA NAMIOTOWA-KLUB ROZRYWKI KRAĞ • ul. Wierzbowa 6, tel. 085 651 32 16

Oferta specjalna dla Prenumeratorów

Książka Faraon cz.I będzie dostępna dla naszych Prenumeratorów w promocyjnej cenie **3 zł**, u listonoszy i w urzędach pocztowych. Oferta ważna od 26 marca 2007.

reklama

OŚWIADCZENIE

PSL

W województwie podlaskim istnieje jedno Polskie Stronnictwo Ludowe - partia z ponad stuletnią tradycją, odwołująca się do myśli i dokonań Witosa, Rataja, Mikołajczyka. Ktokolwiek twierdzi inaczej okłamuje siebie i opinię publiczną. Nie nastąpił w naszych szeregach rozłam. Osiągnęliśmy znaczący sukces w ostatnich wyborach samorządowych. Jesteśmy dobrze przygotowani do powtórnej kampanii sejmikowej. W imieniu Koleżanek i Kolegów podlaskiej organizacji PSL pozdrawiam wszystkich, którym rzeczywiście bliskie jest dobro podlaskiego regionu i Polski. Zapraszamy do nas na rozmowy, także o polskim ruchu ludowym. Możemy się różnić, nie powinniśmy się jednak obrażać, siać nienawiść i fałsz.

Z ludowym pozdrowieniem
Prezes ZW PSL
Adam Cz. Dobroński



W obiektywie

▲ **Kościół** >> W Niedzielę Palmową, 1 kwiet-

nia, w archikatedrze warszawskiej św. Jana Chrzciciela nastąpi kanoniczne objęcie rządów nad Archidiecezją Warszawską przez arcybiskupa Kazimierza Nycza (na zdjęciu) – poinformował w czwartek kanclerz Kurii Warszawskiej ks. prałat Grzegorz Kalwarczyk.

▲ **Obyczaje** >> Marzyłem, aby poznać Adama Małysza, ale dopiero dzisiaj miałem okazję go spotkać – powiedział premier Jarosław Kaczyński po czwartkowym spotkaniu ze złotym medalistą narciarskich mistrzostw świata w skokach z Sapporo Adamem Małyszem. Popularnego sportowca szef rządu podjął śniadaniem. W menu była jajecznica na maśle, parówki cielęce, sałatka z pałuszków krabowych, jajko z wędzonym łososiem, rolada z sera żółtego z orzechami, twarożek ze świeżymi ziołami, półmisek wędlin, zestaw warzyw, miód, dżem, kawa, herbata, woda, soki ze świeżych owoców i delikatne ciasteczka deserowe. Małysz powiedział, że zjadł tylko... parówkę.

▲ **Polityka** >> Były premier Leszek Miller zaprzeczył, że w Polsce były tajne więzienia CIA dla terrorystów. Stwierdził również, że na ten temat nie rozmawiał z premierem Wielkiej Brytanii. Amerykański magazyn internetowy RAW STORY podał w środę, że tylko Miller i szefowie wywiadu byli wtajemniczeni w tajny plan umieszczenia aresztu CIA dla terrorystów w bazie szkoleniowej wywiadu w Starych Kiejkutach.

▲ **Kościół** >> Ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski ujawnił w czwartek, że opisany w jego książce „Księża wobec bezpieki” duchowny, którego SB zarejestrowała jako TW Henryk, to obecny nuncjusz apostolski na Słowacji arcybiskup Henryk Nowacki. Wcześniej pisały o tym media. Autor „Księża wobec bezpieki” pokazał dziennikarzom kopie dokumentów na temat TW Henryka, do których dotarł w IPN. Wynika z nich, że pod tym pseudonimem ks. Henryk Nowacki został zarejestrowany jako TW w 1977 roku przed wyjazdem na studia do Rzymu.

▲ **Medycyna** >> W szpitalu we Florencji zmarło w czwartek dziecko, które przeżyło aborcję w 22. tygodniu ciąży. Zabieg jej usunięcia był rezultatem tragicznej pomyłki w badaniach USG, które błędnie wykazały poważne wady wrodzone płodu. Matka zgodziła się na aborcję.

Polityka rodzinna >> Dłuższe urlopy, ulgi podatkowe

Rząd pomoże mamom

Program odnosi się w sposób konsekwentny do jednego zadania – poprawy losu polskich rodzin, poprawy losu takiego, by to sprzyjało przychodzeniu na świat i wychowywaniu dzieci – powiedział premier Jarosław Kaczyński.

Rządowy program polityki rodzinnej przedstawił w czwartek premier Kaczyński i wiceminister pracy i polityki społecznej Joanna Kluzik-Rostkowska. W dokumencie zapisano szereg rozwiązań, które mają pozwolić kobiecie na łączenie roli zawodowej z rodzinną.

Według Kluzik-Rostkowskiej, polityka rodzinna jest w Polsce konieczna ze względu na słabą kondycję rodzin, zwłaszcza wielodzietnych i wiejskich oraz na to, że w Polsce cały czas jest niż demograficzny. Dodała, że polityka rodzinna wymaga czasu i „nic nie zdarzy się z dnia na dzień”.

Program przewiduje m.in. stopniowe – o dwa tygodnie co dwa lata – wydłużenie urlopów macierzyńskich, tak, by w 2014 r. osiągnęły one poziom 26 tygodni (obecnie 18 tygodni). Rząd szacuje, że w tym roku wyda na ten cel 1,3 mld zł.

Planuje się uzależnienie wysokości kwoty wolnej w PIT od liczby osób w rodzinie, zgodnie z zasadą, że im więcej osób

na utrzymaniu podatnika, tym większa kwota wolna oraz zwiększenie ulgi podatkowej z tytułu wychowywania dzieci do 500 zł na każde dziecko w rodzinie. W tym roku będzie to kwota 200 zł na dziecko (a nie jak wcześniej podawano 120 zł), w 2009 r. – 300 zł, w 2011 r. – 400 zł i w 2013 r. – 500 zł.

Wśród propozycji jest też podniesienie w 2011 r. do kwoty przeciętnego wynagrodzenia podstawy naliczania składek emerytalnych i rentowych opłacanych przez budżet państwa za osoby pozostające na urloпах wychowawczych oraz zwolnienie pracodawcy ze składki na Fundusz Pracy za osoby (jedno z rodziców) wychowujące dzieci. Rząd chciałby też dodatkowego zabezpieczenia niepracującego małżonka (głównie kobiet) przez uznanie, że kapitał gromadzony na emeryturę jest majątkiem wspólnym małżonków. Rząd szacuje, że zmniejszenie wpływów do Funduszu Pracy pociąga za sobą koszty, tylko w 2008 r. – 170 mln zł.

Rząd chce poprawy jakości opieki zdrowotnej dla dzieci i kobiet w ciąży. Zdaniem Kluzik-Rostkowskiej, poród rodzinny, szkoła rodzenia i znieczulenie zewnątrzoponowe przy porodzie powinny być bezpłatne. Sam tylko koszt finansowania szkół rodzenia to 50 mln zł.

W programie mówi się też o likwidacji dużych domów dziecka i zastąpienie ich rodzicielstwem zastępczym, bezpłatnych przedszkoli i wydłużeniu ich czasu pracy do godziny 18. Rząd zastanawia się nad wprowadzeniem nowej formy placówek opieki nad dziećmi – czegoś pomiędzy żłobkiem a przedszkolem dla dzieci od 18. miesiąca życia. Jedną z propozycji zakłada tworzenie zakładowych przedszkoli.

Rząd nie zrezygnował z tzw. becikowego, ale chciałby je uzależnić

Niż demograficzny

Od 1984 r. w Polsce rodzi się coraz mniej dzieci. Pomiędzy latami 1989 i 2003 liczba urodzeń zmniejszyła się z 562,5 tys. do 351,1 tys. W 1989 r. na 100 kobiet przypadło 203 dzieci (tzw. współczynnik dzietności całkowitej wynosił: 2,03), w 2003 r. – już tylko 122 dzieci (współczynnik: 1,22). W ostatnich dwóch latach współczynnik dzietności wzrósł nieznacznie i w 2005 r. wyniósł 1,23. Prognoza demograficzna do 2030 r. wskazuje, że w najbliższych latach – jeśli nie zostanie odwrócona tendencja – należy liczyć się ze spadkiem współczynnika dzietności do około 1,1 w 2010 r. W latach 2010-2020 można oczekiwać wzrostu urodzeń do wartości około 1,2.

od przedstawienia tzw. karty ciąży. Kartą taką ma każda kobieta, która regularnie w czasie ciąży chodzi do lekarza. Kluzik-Rostkowska wyjaśniła, że propozycja ta zmierza do tego, by zmotywować kobiety z pewnych środowisk, by zadbały o siebie i dziecko.

Rząd chce zadbać również o tworzenie pozytywnego klimatu wokół rodzicielstwa i proponuje m.in. miejsca parkingowe dla osób z małymi dziećmi, przewijaki i strefy do karmienia w miejscach publicznych, obowiązek przepuszczania kobiet w ciąży i z małymi dziećmi w kolejkach, środkach transportu.

Na cały pakiet rozwiązań w latach 2008-2014 rząd planuje wydać ponad 17,3 mld zł. Przez najbliższy miesiąc będzie trwała dyskusja nad założeniami programu. Uwagi można zamieszczać m.in. na forum internetowym dostępnym na stronie internetowej www.rodzina.gov.pl.

Sąd >> Rodzina byłego AK-owca otrzyma 220 tys. zł

Odszkodowanie za lata syberyjskiej katorgi

Sąd Okręgowy w Opolu przyznał w czwartek ponad 220 tys. zł odszkodowania i zadośćuczynienia dla rodziny Stanisława S. – b. żołnierza AK, który 10 lat po II wojnie światowej spędził w sowieckim łagrze na Syberii.

Stanisław S. był żołnierzem AK na terenie dzisiejszej Białorusi. Został aresztowa-

ny we wrześniu 1944 roku. Po miesiącu został przewieziony do Grodna i tam przez trybunał wojskowy NKWD skazany na 10 lat pozbawienia wolności i 5 lat pozbawienia praw, oraz konfiskatę mienia osobistego. Zesłano go do miejscowości Inta, gdzie pracował przy wyrębie tajgi i budowie kolei. Został zwolniony w 1954 roku, ale

otrzymał zakaz opuszczania Inty. Dopiero w czerwcu 1956 roku otrzymał zgodę na wyjazd do Polski. Zmarł w 1977 roku.

Wyroku w sprawie ojca wysłuchali w opolskim sądzie córka i syn zmarłego żołnierza. – Dziękuję w imieniu mojej mamy, która bardzo przeżywała ten proces – mówiła wzruszona córka Stanisława S.

promocja

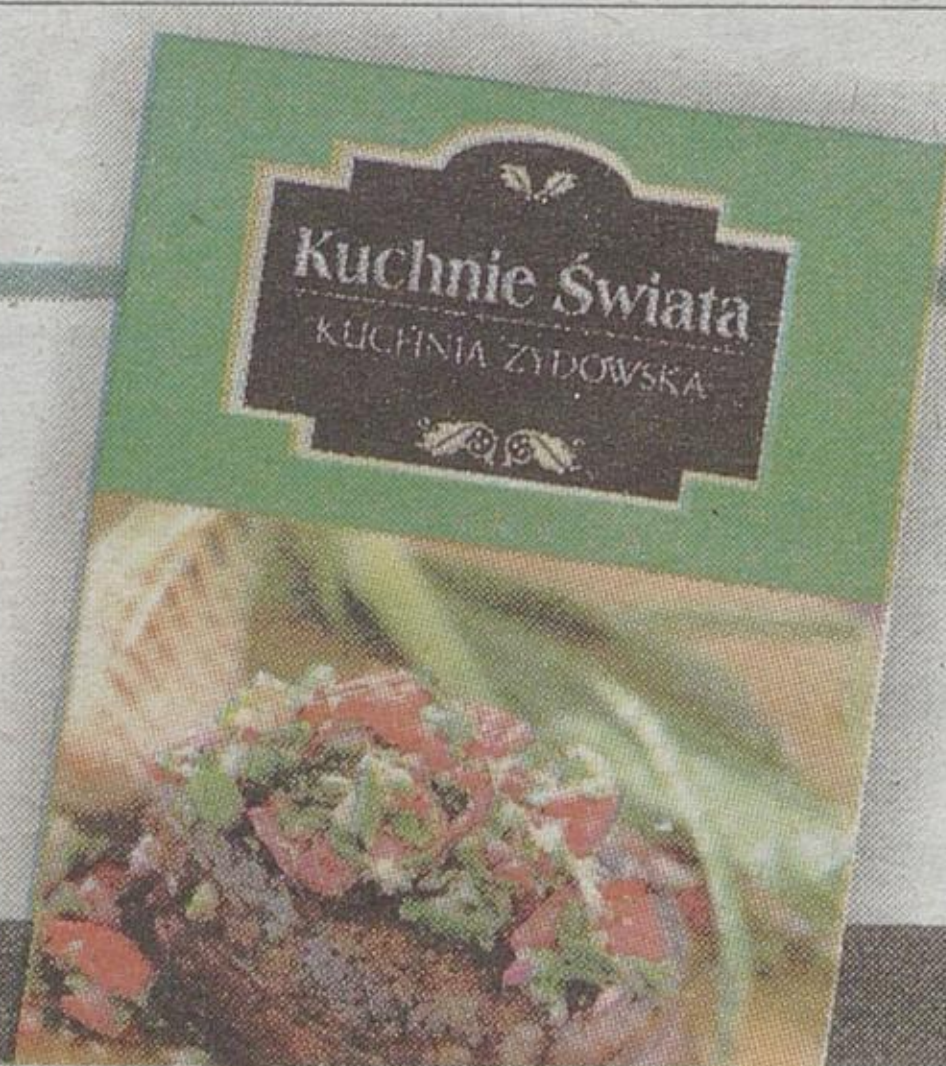
Prenumerujesz zyskujesz!

Wykupując prenumeratę Gazety Współczesnej na kwiecień:

- ▲ Oszczędzasz 1/3 ceny – 9 zł*
- ▲ Masz gwarancję codziennego otrzymywania gazety
- ▲ Otrzymasz książkę z serii „Kuchnie świata”

*koszt prenumeraty w porównaniu z codziennym zakupem w kiosku

O szczegóły pytaj swego Listonosza!





Misja w Afganistanie to operacja trudna, obarczona ryzykiem – ocenił w czwartek minister obrony narodowej Aleksander Szczygło. Podkreślił jednocześnie, że żołnierze są do niej dobrze przygotowani.

Ponad 30 mln zł wpłynęło na konto XV Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Ostateczną sumę, jaką udało się zebrać podczas tegorocznego Finału WOŚP podano w czwartek w Warszawie.

6/7

GAZETA WSPÓŁCZESNA

9 marca 2007

piątek

Bruksela, Augustów >> Odpowiedź Polski w sprawie obwodnic

Liczą się ostatnie decyzje

Komisja Europejska otrzymała odpowiedź polskiego rządu w sprawie budowy kwestionowanych przez nią obwodnic Augustowa i Wasilkowa – poinformowała w czwartek rzeczniczka KE.

– Analiza dokumentu zajmie zapewne kilka dni, zanim damy odpowiedź – powiedziała rzeczniczka komisarza ds. ochrony środowiska Stawrosa Dimasa, Barbara Helfferich, odmawiając ujawnienia, co jest w dokumencie.

PAP nieoficjalnie dowiedziała się ze źródeł zbliżonych do KE, że polski rząd podtrzymuje wolę kontynuowania budowy obwodnicy Augustowa przez dolinę rzeki Rospudy. Argumentuje, że decyzja o inwestycji zapadła przed wejściem Polski do Unii Europejskiej, kiedy Polska nie była związana surowymi wymogami unijnych dyrektyw: ptasiej i siedliskowej, których złamanie – w związku z inwestycją – zarzuca nam Komisja Europejska. Rząd tłumaczy w liście, że plany zagospodarowania przestrzennego powstały w 2000 roku, a decyzja burmistrza o budowie zapadła trzy lata później.

– Ten argument jest znany Komisji Europejskiej od samego początku i mimo to przecież 12 grudnia otworzyliśmy postępowanie – powiedziała Barbara Helfferich.

Jeszcze bardziej krytycznie wypowiedziały się nieoficjalne źródła w unijnym Trybunale w Luksemburgu, przed którym Komisja Europejska zdecydowana jest postawić Polskę. – Liczą się ostatnie decyzje, czyli przede wszystkim pozwolenie na bu-



Trybunał Sprawiedliwości może nakazać wstrzymanie prac przy obwodnicy Augustowa

downą obwodnicy Augustowa, wydane 9 lutego przez wojewodę podlaskiego – poinformowali rozmówcy PAP. Ich zdaniem, ewentualna obrona argumentami formalnymi, a nie merytorycznymi, nie ma w tym przypadku szans powodzenia.

– Linia orzecznictwa jest taka, że po przystąpieniu do UE każdy organ państwowy jest zobowiązany stosować się do prawa wspólnotowego. Wojewoda podlaski też miał obowiązek wziąć pod uwagę obowiązujące normy. Tymczasem jasne jest, że decyzja została wydana z naruszeniem norm unijnych – argumentował informator.

Po przetłumaczeniu z języka polskiego odpowiedzi i przeanalizowa-

niu jej treści, najwcześniej we wtorek, Komisja Europejska podejmie decyzję, czy skierować sprawę do Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu. Trybunał – w przypadku przegranej Polski – może orzec olbrzymie kary finansowe. Jeszcze zanim zapadnie wyrok, będzie mógł już w ciągu kilku dni od wpłynięcia wniosku KE, wydać decyzję o natychmiastowym wstrzymaniu prac.

Komisja Europejska już od grudnia kwestionuje budowę obwodnicy Augustowa w dolinie Rospudy i obwodnicy Wasilkowa koło Białegostoku w Puszczy Knyszyńskiej, które są częścią korytarza drogowego Helsinki – Warszawa. ▲

Warszawa, Kielce >> Sprawa gen. Kowalczyka Powtórka z procesu

Do Sądu Rejonowego w Kielcach wraca sprawa gen. Antoniego Kowalczyka, uniewinnionego od zarzutu ujawnienia tajemnicy w „sprawie starachowickiej” i fałszywych zeznań na ten temat. W czwartek Sąd Najwyższy uchylił ten wyrok, ale zastrzegł, że w nowym procesie może znów zapaść uniewinnienie, i to nawet korzystniejsze dla b. szefa policji, bo stwierdzające, że nie popełnił on żadnego przestępstwa.

SN, który miał jedynie rozstrzygnąć pytanie prawne badającego apelację Sądu Okręgowego w Kielcach, postanowił przejąć tę sprawę i samemu orzec w sprawie odwołania złożonego od wyroku kieleckiego sądu rejonowego.

W marcu 2006 r. ten kielecki sąd uniewinnił Kowalczyka, uznając, że nie informując prokuratury o „przebiegu” informacji o planowanej akcji CBS w Starachowicach i składając fałszywe zeznania, realizował on swoje prawo do obrony. Przyjął też, że b. szef policji był pierwszym źródłem wycieku i zasugerował, że można by go oskarżyć za ujawnienie tajemnicy państwowej. Taka konstrukcja prawna, uznająca, że doszło do przestępstwa, ale oskarżony nie ponosi za nie odpowiedzialności, nazywa się kontratypem.

Sąd Okręgowy w Kielcach miał badać apelację prokuratury od wyroku I instancji, ale zadał pytanie prawne Sądowi Najwyższemu. ▲

Polityka >>

Listy in blanco

Według wicepremiera, szefa Samoobrony Andrzeja Leppera, „nie ma problemu”, by prokuratura sprawdziła, czy przed wyborami w 2005 r. były zbierane podpisy in blanco pod listami kandydatów Samoobrony do Senatu. PKW uważa, że jest to sprawa dla organów ścigania.

Sprawę opisała czwartkowa „Gazeta Wyborcza”. Według niej, zwolennicy Samoobrony, w wyborach w 2005 r. popierali listy kandydatów tej partii do Senatu, nie znając ich nazwisk. Wiceszef partii Janusz Maksymiuk miał wysłać przed wyborami instrukcję do rad wojewódzkich Samoobrony, w której miał nakazać zbieranie podpisów, zaznaczając jednocześnie, że kandydaci do Senatu nie są jeszcze znani. ▲

Prognozy przewidują, że w Polsce rodzić się będzie mało dzieci. Rządowy program ma odwrócić te tendencje.

Sondaż >> Najwięcej do Wielkiej Brytanii i Niemiec 3 miliony wyjechało za pracę

Od przystąpienia Polski do Unii Europejskiej nie mniej niż 3 mln Polaków przynajmniej przez krótki czas pracowało lub obecnie pracuje za granicą – wynika z najnowszego

badania CBOS przesłanego PAP w czwartek.

Obecnie za granicą pracuje lub poszukuje pracy ponad 1,1 mln dorosłych Polaków, z czego najwięcej pracuje w Wielkiej Bryta-

nii (26 proc.). Dalej w kolejności są Niemcy (16 proc.), Irlandia (10 proc.), Włochy (6 proc.), Belgia (5 proc.).

Najwięcej emigrantów jest z południowej i wschodniej Polski. ▲

W czwartek, 15 marca - tylko w Gazecie Współczesnej

EKOLODZY - JAK DZIAŁAJĄ, CZY NAPRAWDĘ CHRONIĄ PRZYRODĘ

Budowę których dróg w naszym regionie mogą zablokować.

Warto czytać Gazetę Współczesną!



Dorota
Naumczyk

991 — POG. ENERGETYCZNE

112 — TELEFON ALARMOWY

998 — STRAŻ

992 — POG. CIEPŁOWNICZE

999 — POG. RATUNKOWE

997 — POLICJA

085 748 74 58

BIAŁYSTOK

TELEFONY DYŻURNE

Pogotowie Ratunkowe - 9790, 999, 0-85-65-26-714; Policja - 997; Straż Pożarna - 998; Pogotowie Gazowe - 992; Pogotowie Ciepłownicze - 993; Pogotowie Energetyczne - 991; Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne - 994; Pogotowie Weterynaryjne - 9283; Pogotowie Opiekuńcze - 0-85-741-68-46; Pomoc Drogowa - 9637; Informacja Medyczna - 9439; Łączenie Międzynarodowe - 9051; Łączenie Międzygminowe - 9050; Biuro Numerów - 118913; Straż Miejska - dyżurny - 0-85-742-93-58, 0-85-742-93-59; Biuro Napraw Telefonów - 9393; Informacja o Usługach - 9434; Informacja Miejska - 9401; Telefoniczna Agencja Informacyjna - 0-85-664-21-63, 9477; Bank Danych PSA - 9493; Informacja celna - 0-300-900-012.

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok - 0-85-66-41-770, czynny codziennie w godz. 18-4 poniedziałki - zwłaszcza problemy alkoholowe; dla kobiet w ciąży i rodzin - 0-85-73-22-222; Ochotnicy Białostocki Klub „Amazonki” Stowarzyszenie do Walki z Rakiem, 0-85-73-22-222, poniedziałki, środy, w godz. 15-18; dla dzieci - 0-85-74-25-640, czynny wtorki, piątki w godz. 14-17; Punkt Informacyjny, dotyczący przemocy domowej, czynny w czwartki i piątki w godz. 17-19, tel. 0-85-743-58-43; dla ofiar przemocy domowej - 0-85-744-50-28 - czynny całą dobę; „Anonimowi Alkoholicy” 0-85-664-17-70, czynny wtorki, czwartki, niedziele, w godz. 17-21;

SŁUŻBA ZDROWIA

Informacja Pogotowia - 0-85-74-22-222; Ambulatorium Pogotowia, ul. Polska 89; Pediatria - czynne w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta w godz. 7-7.

- Internistyczne - czynne codziennie przez całą dobę. Gabinety zabiegowe: - Internistyczny dla dorosłych - czynny codziennie przez całą dobę. - Gabinet dla dzieci - czynny w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta w godz. 7-7. - Ambulatorium Chirurgiczne dla dorosłych, ul. Białostocka 11, tel. 0-85-746-00-10. - Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a, tel. 0-85-742-59-60. „Hospicjum” Dom Opieki Bożej, ul. Świętojańska 1c, tel. 0-85-74-15-607 - czynny całą dobę. „Hospicjum Domowe”, ul. Piotrkowska 2, tel. 0-85-74-21-000, godz. 15.00-17.00 (w dni robocze).

DYŻURY NOCNE APTEK (całodobowo)

ul. Suraska 2, tel. 085-742-04-53, ul. Mickiewicza 27, tel. 0-85-73-23-024.

SZPITALA DYŻURY CODZIENNE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. centr. 0-85-74-88-100 - dyżurnie rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia. Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 0-85-7409-500 dyżurnie oddziały dla dorosłych: neuroinfekcji i chorób pasożytniczych (tel. 0-85-7409-518), dermatologiczno-wenerologiczny (tel. 0-85-74-09-565 lub 0-85-74-09-575), obserwacyjno-zakaźny (tel. 0-85-7409-478), chorób wątroby (tel. 0-85-7409-488), stacja dializ (tel. 0-85-7409-471); dla dzieci - choroby płuc i gruźlicy dla dzieci (tel. 0-85-7409-507). Klinika Perinatologii i Położnictwa SPSK AM, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 0-85-742-11-48 - dyżurnie położnictwo. Białostocki Ośrodek Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. centr. 0-85-66-46-711.

OSTRE DYŻURY

POŁOŻNICTWO I GINEKOLOGIA, REHABILITACJA - SP ZOZ Wojewódzki Szpital Zespolony. CHIRURGIA I ORTOPEDIA, CHOROBY WEWNĘTRZNE, REANIMACJA, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, KARDIOLOGIA (OIÖK), KARDIOLOGIA INWAZYJNA - SP Szpital Kliniczny, tel. 0-85-746-80-00. GRUŹLICA DOROSŁYCH, ZAKAŻNY DOROSŁYCH, NEFROLOGIA, DERMATOLOGIA, GRUŹLICA DZIECIĘCA - Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. centr. 0-85-7409-500. DZIECIĘCE WEWNĘTRZNE, NEUROLOGIA, OTOLARYNGOLOGIA, REANIMACJA, OKULISTYKA, CHIRURGIA, ORTOPEDIA, DZIECIĘCE OBSERWACYJNO-ZAKAŻNY, ONKOLOGIA (tel. 0-85-7450-842) - Samodzielny Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, Izba Przyjęć, tel. 0-85-745-07-47. NEUROLOGIA - SP Psychiatryczny ZOZ w Choroszczy.

KOMISARIATY POLICJI

Tel. do oficera dyżurnego

nr 1 0-85-746-07-57

nr 2 0-85-748-20-61

nr 3 0-85-654-69-63, 0-85-748-20-62

>>> Obraz zachowań psychopatycznego władcy Ugandy

Ostatni król Szkocji

▲ Ostatni król Szkocji
Dramat historyczny, Wielka Brytania, 2006

▲ reż.: Kevin Macdonald
▲ wyst.: Forest Whitaker, James McAvoy, Kerry Washington, Gillian Anderson, David Oyelowo

T o mogło wyglądać na dziką przygodę w dalekim kraju, ale kiedy młody i naiwny lekarz przybywa do Ugandy lat 70. XX wieku - licząc na zabawę, słońce i możliwość zaoferowania chęci swojej pomocy - wkrótce odkrywa, że znalazł się na drodze do najciemniejszego zakątka ziemi: ludzkiego serca. Taka jest fabuła tego thrilleru, który wskrzesza na ekranie Ugandę pod rządami dyktatora Idi Amina.

Wszystko zaczyna się w chwili, kiedy szkocki lekarz Nicholas Garrigan leci do Ugandy w poszukiwaniu przygody, romansu i satysfakcji płynącej z pomocy krajowi, który rzeczywiście potrzebuje jego medycznych talentów. Wkrótce po przybyciu Garrigan zostaje wezwany do dziwnego wypadku: Idi



Amin, nowy przywódca państwa, rozbił swoje maserati w zderzeniu z krową. Przejmując kontrolę nad popadającą w chaos sytuacją, Garrigan robi na Aminie niezwykle wrażenie. Zafascynowany szkocką historią i kulturą przywódca z miejsca czuje sympatię do Garrigana i wkrótce proponuje mu stanowisko swego osobistego lekarza.

Oferta jest tak nieprawdopodobna, że lekarz nie potrafi odmówić - tak zaczyna się jego odyseja przez wewnętrzny krąg jednego z najbardziej przerażających reżymów Afryki. Z początku Garrigan daje się uwieść ujmującej osobowości Amina i jego ambitnym planom rozwoju Ugandy

▲ Kino: Pokój w Białymstoku.



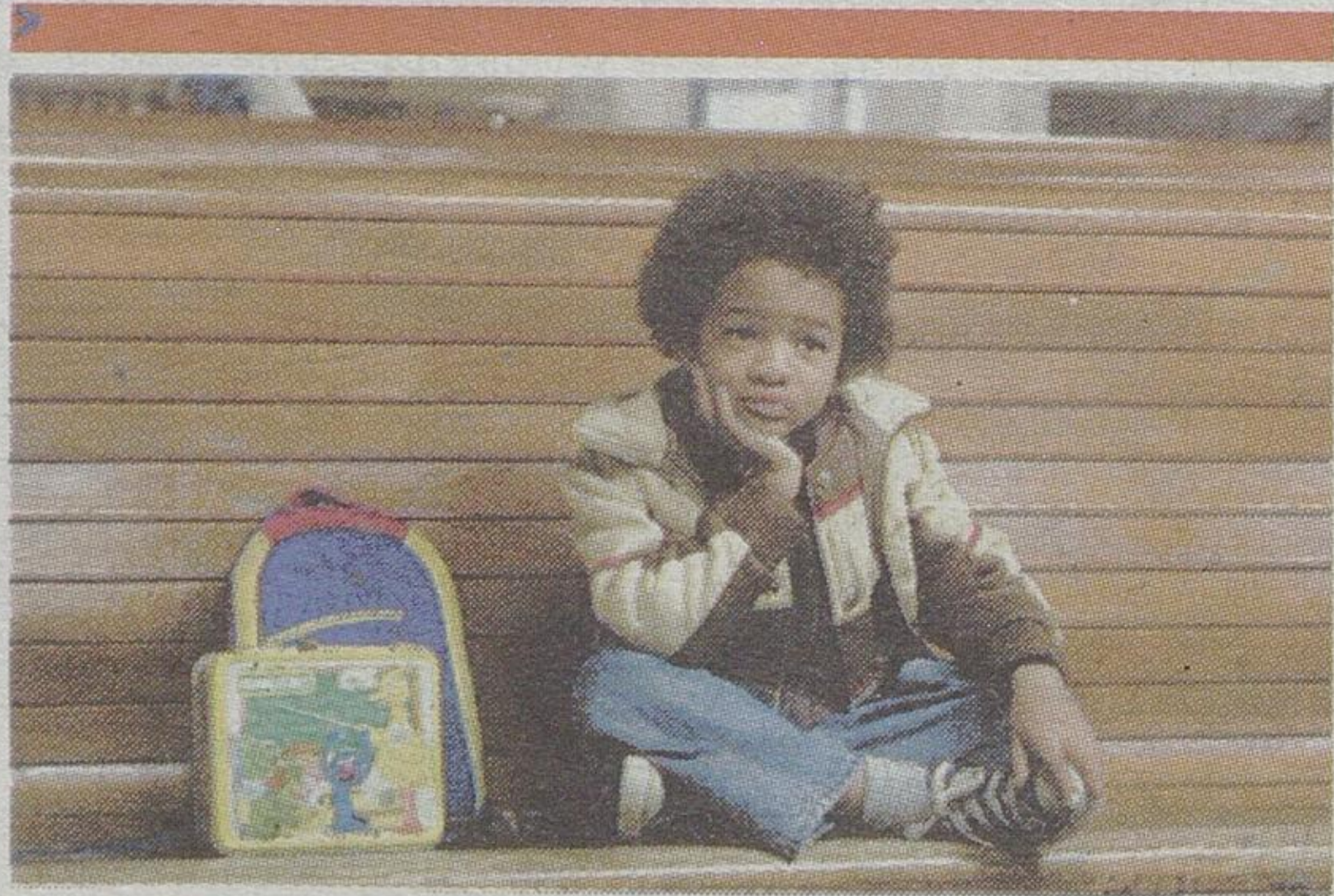
Tryptyk rzymski

▲ Tryptyk rzymski
Dramat, Polska, 2006

▲ reż.: Marek Łużar
▲ wyst.: Krzysztof Kolberger, Anna Grabinska, Anna Lisa Gielo, Anna Jamroz, Artur Kwapis
W roku 2002 wielki papież Jan Paweł napisał jakoby testament, poemat o tym, co w całym jego życiu było najważniejsze. Trzy części tego poematu, pozornie niezależne od siebie, mówią o tym samym: o Bogu - Stwórcy wszechstworu, Niewypowiedzianym, Samoistnym - i o człowieku - ostatnim dziele Jego ręki, o człowieku, który szuka sensu własnego istnienia i co

za tym idzie - wypatruje drogi ku Jedynej, który Jest. Część pierwsza zaczyna się od spojrzenia na stworzony świat. Urodzony na Podbeskidziu papież - poeta patrzy na bliski jego doświadczeniu warty nurt potoku, na lasy, na wszystko co przemija, co zstępuje w dół - podobnie jak człowiek. A jednak niepodobnie. Człowiek zdumiewa się tym co widzi, jego zdumienie stanowi próg, który świat w nim przekracza, właśnie w nim. Bowiem człowiek, istota myśląca, chce odnaleźć sens przemijania.

▲ Kino: Ton w Białymstoku



W pogoni za szczęściem

▲ W pogoni za szczęściem
Dramat, USA, 2006

▲ reż.: Gabriele Muccino
▲ wyst.: Will Smith, Jaden Smith, Thandie Newton, Brian Howe, James Karen

Historia borykającego się z przeciwnościami losu Chrisa Gardniera i jego rodziny. Kiedy mimo licznych prób związaną kończą z końcem, Linda, matka 5-letniego synka Chrisa, uginie się pod ciężarem finansowych trudności i nie będąc w stanie sobie z nimi poradzić decyduje się opuścić rodzinę, Chris, teraz samotny ojciec stara się wykorzystać swoje zdol-

ności utalentowanego handlowca i walczy o lepiej płatną posadę. Udaje mu się w końcu otrzymać propozycję stażu w prestiżowej firmie brokerskiej, który decyduje się odbyć, mimo tego, że jest to praca za darmo. Wierzy bowiem, że ukończenie stażu, to obietnica dobrej pracy i klucz do przyszłości. Nie mając jednak żadnego zabezpieczenia finansowego, Chris i jego syn zostają eksmitowani z mieszkania i zmuszeni do nocowania w schroniskach, na dworcach i wędrownie tam, gdzie znajduje się dla nich miejsce..

▲ Kino: Forum w Białymstoku.



Infiltracja

▲ Infiltracja
Thriller, USA, 2006

▲ reż.: Martin Scorsese
▲ wyst.: Leonardo DiCaprio, Matt Damon, Jack Nicholson
Akcja filmu rozgrywa się w południowym Bostonie, gdzie policja stanowa toczy wojnę z przestępczością zorganizowaną. Młody tajny agent policji, Billy Costigan, otrzymuje rozkaz przeniknięcia do struktur mafijnych, którymi rządzi Costello (Jack Nicholson). Podczas gdy Billy szybko zdobywa zaufanie Costello, Colin Sullivan (Matt Damon), zatwardziały młody przestępca, który penetruje policję ja-

ko informator mafii, zostaje awansowany na stanowisko dowódcy w specjalnej jednostce dochodzeniowej. Każdego z nich pochłania podwójne życie, spędzane na zbieraniu informacji o planach i podejmowanych przeciwdziałaniach organizacji, do których przeniknęli. Kiedy jednak zarówno mafia, jak i policja, wpadają na trop wrogiej wtyczki we własnych strukturach, Billyemu i Colinowi nagle grozi schwytanie i zdemaskowanie przed wrogiem - obaj podejmują wysiłek o to, kto pierwszy odkryje tożsamość drugiego, by zdążyć uratować własną skórę.

▲ Kino: Ton w Białymstoku.



Krwawy diament

▲ Krwawy diament
Przygodowy/ Dramat/ Thriller, USA, 2007

▲ reż.: Edward Zwick
▲ wyst.: Leonardo DiCaprio, Djimon Hounsou, Jennifer Connelly, Michael Sheen, Caruso Kuypers
Historia przemytnika z RPA Danny'ego Archera i Solomona Vandy'ego, rybaka z ludu Mende. Losy tych mężczyzn zostają ze sobą związane, gdy wspólnie postanawiają wyruszyć na poszukiwanie rzadkiego różowego diamentu, który mógłby zmienić życie każdego z nich. Odsiadując wyrok za przemyt, Archer dowiadyuje się,

że Solomon - który został odebrany rodzinie i zmuszony do pracy na polach diamentowych - znalazł i ukrył niezwykle kamień. Z pomocą Maddy Bowen, amerykańskiej dziennikarki, której idealistyczne przekonania stają się coraz mniej radykalne w miarę pogłębiania się romansu z Archerem, obydwoj bohaterowie ruszają na wyprawę przez tereny ogarnięte rebelią. To podróż, która może uratować rodzinę Solomona, a Archerowi dać drugą szansę, na którą, jak mu się zdało, nie mógł już liczyć.

▲ Kino: Syrena w Białymstoku



▲ Rys
Komedia, Polska, 2006

▲ reż.: Stanisław Tym
▲ wyst.: Stanisław Tym
Prezes KS Tęcza Ryszard Ochódzki, omyłkowo ściągany przez szefa mafii Kredę, musi mu oddać dwa miliony euro. Niezawodna Maria Wafel radzi, aby sprzedał księdzu ziemię.

▲ Kino: Syrena w Białymstoku, Mille-



▲ Ghost Rider
Fantasy, USA, 2006

▲ reż.: Mark Steven Johnson
▲ wyst.: Nicolas Cage, Eva Mendes, Wes Bentley, Sam Elliott, Peter Fonda

Dawno temu, gwiazda kaskaderki motocyklowej, Johnny Blaze, zawarł pakt z diabłem; aby chronić tych, których kochał najbardziej: ojca i ukochaną z dzieciństwa, Roxanne.

▲ Kino: Forum w Białymstoku.



▲ Testosteron
Komedia, Polska, 2006

▲ reż.: Andrzej Saramonowicz, Tomasz Konecki
▲ wyst.: Piotr Adamczyk, Borys Szczygiel, Tomasz Kot, Maciej Stuhr

Czy wesele bez panny młodej może być udane? Jasne. Kiedy z weseleli i muzyczny zamiast pary młodej wyskakuje trójka wściekłych mężczyzn w garniturach.

▲ Kino: Pokój w Białymstoku.



▲ Apokalypso
Dramat historyczny, USA, 2006

▲ reż.: Mel Gibson
▲ wyst.: Rudy Youngblood, Łąpa Jaguara - młody wojownik z plemienia zamieszkującego dżunglę, doświadcza dramatycznych zmian w życiu.

▲ Kino: Lotos w Dąbrowie Białostockiej.



▲ Pachnidio
Dramat, Francja, Hiszpania, Niemcy, 2006

▲ reż.: Tom Tykwer
▲ występują: Ben Whishaw, Dustin Hoffman, Alan Rickman, XVIII w., Francja. Jean-Baptiste Grenouille obdarzony jest fenomenalnym węchem

▲ Kino: Fala w Giżycku.



▲ Plac Zabiciela
Dramat, Polska, 2006

▲ reż.: Krzysztof Krauze, Joanna Kos-Krauze
▲ wyst.: Jowita Budnik

Modele małżeństwo ma wkrótce odebrać kłuse do swojego mieszkania. Na ostatnie kilka miesięcy rodzice z dziećmi wprowadzają się do mieszkania matki chłopaka...

▲ Kino: Mazur w Oleku.

DO KINA ZA DARMO

- Białystok

Zadzwoń w piątek,
o godz. 10
pod nr tel. 085 748 74 58.
Rozdajemy:

- 4 — bilety do kina Pokój
8 — biletów do kina Ton
3 — bilety do kina Forum

DO KINA ZA DARMO

- Suwałki, Łomża, Elk, Ostrołęka

Trzy pierwsze osoby, które zgłoszą się
z „GW” do kin: „Bałtyk” w Suwałkach, „Po-
lonia” w Elku, „Millenium” w Łomży i „Jan-
tar” w Ostrołęce – wchodzą za darmo.

8/9

GAZETA WSPÓŁCZESNA

9 marca 2007

piątek

KINA > BIAŁYSTOK

POKÓJ

(tel. 085 742 38 82) Białystok, ul. Lipowa 24

tytuł	godzina	cena
(piątek)		
Testosteron	11.30, 13.45, 16.00, 18.15, 20.30	14 i 16 zł
Ostatni król Szkocji	17.15, 20.00	14 zł
Noc w muzeum	15.45	14 zł
(sobota, niedziela)		
Testosteron	11.30, 13.45, 16.00, 18.15, 20.30	14 i 16 zł
Ostatni król Szkocji	16.45, 19.00	14 zł
Noc w muzeum	15.00	14 zł

TON

(tel. 085 743 53 82) Białystok, ul. Rynek Kościuszki 2

tytuł	godzina	cena
(piątek)		
Tryptyk Rzymski	14.00, 17.00, 18.30	13 i 16 zł
Most do Terabithii	15.15	13 i 16 zł
Infiltracja	20.00	14 i 16 zł
(sobota)		
Tryptyk Rzymski	14.00, 17.00, 18.30	13 i 16 zł
Most do Terabithii	12.15, 15.15	13 i 16 zł
Infiltracja	20.00	14 i 16 zł
(niedziela)		
Tryptyk Rzymski	10.45, 14.00, 17.00, 18.30	13 i 16 zł
Most do Terabithii	12.15, 15.15	13 i 16 zł
Infiltracja	20.00	14 i 16 zł

SYRENA

(tel. 0-85-744-58-96) Białystok, ul. św. Rocha

tytuł	godzina	cena
(piątek, sobota)		
Pachnidło	15.00	12 zł
Ryś	17.30	12 i 14 zł
Krwawy diament	20.00	12 i 14 zł
(niedziela)		
Księżniczka na ziarnku grochu	13.15	8 i 10 zł
Pachnidło	15.00	12 zł
Ryś	17.30	12 i 14 zł
Krwawy diament	20.00	12 i 14 zł

FORUM

(tel. 0-85-742-23-70) Białystok, ul. Legionowa 5

tytuł	godzina	cena
(piątek, sobota, niedziela)		
Ghost Rider	16.00, 20.30	13 i 15 zł
W pogoni za szczęściem	18.15	13 i 15 zł

TEATRY > BIAŁYSTOK

TEATR DRAMATYCZNY im. A. Węgierki

(tel. 0-85-741-59-90) Białystok, ul. Elektryczna 12

tytuł	godzina	cena
Wiśniowy sad (scena duża)	(pt.), godz. 10.00, 19.00 (sb., ndz.), godz. 19.30	13 - szkolny grupowy, 16 i 20 zł
Fantom bólu (Scena w Drezynowni)	(sb., ndz.), godz. 17.00	15 i 20 zł

BIAŁOSTOCKI TEATR LALEK

(tel. 0-85-74-25-033) Białystok, ul. Kalinowskiego 1, Spalona powieść - spektakl dla dorosłych,
(pt., sb., ndz.), godz. 18.00; Świetliki - spektakl dla dzieci, (sb., ndz.), godz. 11.00.

KINA > BIAŁOSTOCCZYZNA

kino	tytuł	godzina	cena
Grajewo DOM KULTURY	Diabeł ubiera się u Prady	brak	brak
	Piła III	brak	brak
Białowieża ŻUBR	Piła III	brak	brak
Dąbrowa Biał. LOTOS	Apocalypso	niedziela	brak
Łapy DOM KULTURY	Noc w muzeum	brak	brak
	Świadek koronny	brak	brak
Międzyrzec Podl. SŁAWA	Dlaczego nie!	brak	brak
Łosice DOM KULTURY	Artur i Minimki	brak	brak
	Jasne błękitne okna	brak	brak
Sokołka SOKÓŁ	Artur i Minimki	brak	10 i 11 zł
	Miłość. Nie przeszkadzać!	brak	10 i 11 zł
	Dlaczego nie!	brak	brak
Hajnówka			brak

KINA > SUWAŁSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina	cena
Suwałki BAŁTYK	Świadek koronny	(pt.), godz. 18.15 (sb.), godz. 16.30, 18.15 (ndz.), godz. 15.30, 20.30	12, 13 i 14 zł
	Smocze wzgórze	(pt.), godz. 16.45 (sb.), godz. 13.30, 15.00 (ndz.), godz. 12.30, 14.00	10, 11 i 13 zł
	Hannibal. Po drugiej stronie maski	(sb.), godz. 20.00	10, 11 i 12 zł
		(ndz.), brak seansów	
Augustów ISKRA	Świadek koronny	brak	brak

KINA > MAZURSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Elk POLONIA	Ryś	(pt., ndz.), godz. 17.30, 20.00 (sb.), godz. 17.30	
	Noc w muzeum	15.45	brak
	Układ idealny	17.00	brak
Giżycko FALA	Pachnidło	18.30	brak
	Dlaczego nie!	brak	brak
Mragowo ZODIAK	Plac zabawiciela	sobota	brak
Olecko MAZUR	Z odzysku	sobota	brak

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Łomża MILLENIUM	Ryś	17.00, 19.30	brak
Kolno WRZOS	Deja Vu	brak	brak
TLIA w Łomży	Sklep z zabawkami	(ndz.), godz. 16.00	brak

KINA > OSTROŁĘCKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Ostrołęka Jantar	Świadek koronny	18.00, 20.00	brak
Ostrowia	Ryś	17.00, 19.15	12 zł

BIAŁOSTOCCZYZNA

SŁUŻBA ZDROWIA

BIELSK PODLASKI Szpital, ul. Kleszczelowska 1, izba przyjęć – tel. (085) 833-27-50. **CZARNA BIAŁOSTOCKA** Przychodnia Rejonowa, ul. Torowa 1, tel. 0-85-710-19-99, 0-85-710-39-03. **Hajnówka SPZOZ**, ul. Lipowa 190, fax 0-85-684-26-79, **Centralna Izba Przyjęć**, tel. 0-85-682-92-47, **LAPY** Szpital, Korczaka 23, tel. 0-85-715-28-36, 0-85-715-28-31; **SPZOZ**, Korczaka 2, 0-85-715-28-32, 0-85-715-28-33. **Mońki** Pogotowie, tel. 0-85-716-23-67; **SP ZOZ** centrala: 0-85-716-24-07, 0-85-716-25-52, 0-85-716-25-92, 0-85-716-26-50; **Sokołka** SPZOZ, ul. Sikorskiego 40, tel. 0-85-722-04-63; Niepubliczny ZOZ Przychodnia nr 1 „Medyk”, ul. Piłsudskiego 9a, tel. 0-85-711-26-69; Niepubliczny Pielęgniarski ZOZ „Panaceum”, ul. Piłsudskiego 9a, tel. 0-85-711-26-69; Niepubliczny Zakład Medycyny Szkolnej „SZKOL-MED”, ul. Mickiewicza 2a, tel. 0-85-711-25-74; Niepubliczny ZOZ Przychodnia Stomatologiczno-Lekarska E&B Falkowscy,

ul. Piłsudskiego 9a, tel. 0-85-711 90 66; Niepubliczny ZOZ „VITA” SC, ul. Sikorskiego 40, tel. 0-85-722-05-07; Niepubliczny ZOZ „PRO-MED”, ul. Sikorskiego 40, tel. 0-85-722-04-72. **SIEMIATYCZE** SPZOZ, ul. Szpitalna 8, tel. 0-85-655-22-00, **SUPRAŚL** Przychodnia Rejonowa, ul. Dolna 2, tel. 0-85-718-35-23. **WASILKÓW** Przychodnia Rejonowa, ul. Kryńska 32, tel. 0-85-716-53-33.

TELEFONY ALARMOWE

Hajnówka Policjny telefon zaufania, tel. 0-85-682-50-55, **Mońki** Policja 997, tel. 0-85-716-22-81. **Sokołka** Komenda Powiatowa Policji, tel. 0-85-711-02-12; Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej, tel. 0-85-711-22-54.

RZECZNIK PRAW KONSUMENTA

BIELSK PODLASKI tel. 0-85-730-81-10 w. 42. **Hajnówka** tel. 0-85-682-27-18 w. 112. **Mońki** tel. 0-85-716-61-00. **SIEMIATYCZE** tel. 0-85-655-27-11 w. 330. **Sokołka** tel. 0-85-711-08-76.

SUWAŁSZCZYZNA

TELEFONY INFORMACYJNE

AUGUSTÓW Informacja kolejowa 94-36; Informacja autobusowa 0-87-643-36-49; **SUWAŁKI** Informacja kolejowa 94-36; Informacja autobusowa 0-87-566-27-63; Biuro numerów 0-87-567-96-90; Biuro napraw telefonów 9696 (os. Północ), 914 (centrum).

TELEFONY ALARMOWE

AUGUSTÓW Policja 0-87-643-93-33; Straż Pożarna 998; Pogotowie Ratunkowe 999 lub 0-87-643-29-99; Pogotowie Energetyczne

991; SEJNY Policja 0-87-516-20-63; Straż Pożarna 998; Pogotowie Ratunkowe 999 albo 0-87-516-20-09; Pogotowie Energetyczne 0-87-516-20-87; Telefon Zaufania 0-87-517-33-33; **SUWAŁKI** Policja 0-87-567-24-03; Straż Pożarna 0-87-567-82-09; Pogotowie Ratunkowe 999 albo 0-87-567-25-70; Pogotowie Ciepłownicze 0-87-566-42-56; Pogotowie Drogowe 0-87-566-42-87; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Gazowe 992; Pogotowie Opiekuńcze 0-87-566-25-9; Telefon Zaufania 988 albo 0-87-566-25-40.

MAZURSKIE

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe 999; Policja 997; Straż Pożarna 998; Pogotowie Gazowe 992; Pogotowie Ciepłownicze 993; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994; Pogotowie Drogowe 954.

SŁUŻBA ZDROWIA

Elk Mazurskie Centrum Zdrowia, ul. Baranki 24, Izba Przyjęć, tel. 0-87-620-95-12, Pogotowie Ratunkowe, ul. Baranki 24, tel. 0-87-620-22-22, Ambulatorium Chirurgiczne, ul. Baranki 24, tel. 0-87-620-95-12, Szpital Wojskowy, ul. Kościuszki 28, tel. 0-87-621-67-10, Pogotowie Ratunkowe, ul. Toruńska 6a, tel. 0-87-610-22-22. **GIŻYCKO** Szpital Powiatowy, ul. Warszawska 41, tel. 0-87-428-52-71; Pogotowie Ratunkowe, ul. Bohaterów Westerplatte 4, tel. 0-87-428-55-55. **GOLDAP** Szpital Miejski, ul. Słoneczna 7, tel. 0-87-615-02-75; Pogotowie Ratunkowe, ul. Sło-

neczna 9, tel. 0-87-615-02-75. **OLECKO** Szpital Powiatowy, ul. Goldapska 1, tel. 0-87-520-22-95; Pogotowie Ratunkowe, ul. Goldapska 1, tel. 999.

TELEFONY INFORMACYJNE

Biuro napraw telefonów 9696; Informacja PKP 9436; Informacja PKS: w **Elku** 0-87-610-33-52, w **Giżycku** 0-87-428-50-87, w **Goldapi** 0-87-615-02-94, w **Olecku** 087-520-26-13; w **Węgorzewie** 0-87-427-25-51.

TELEFON ZAUFANIA

ELK - 0-87-621-64-44; **GIŻYCKO** - 0-87-428-2-73.

RZECZNIK PRAW KONSUMENTÓW

ELK Powiatowy Rzecznik Praw Konsumentów, tel. 0-87-621-83-22. **OLECKO** Powiatowy Rzecznik Praw Konsumentów, tel. 0-87-520-24-75 wew. 7.

ŁOMŻYŃSKIE

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe - 999; Policja - 997, oficerowie dyżurni policji: **Grajewo** - 0-86-272-22-21, **Kolno** - 0-86-278-27-25, **Łomża** - 0-86-316-54-61, **Wysokie Mazowieckie** - 0-86-275-22-11, **Zambrów** - 0-86-271-23-01, Straż Pożarna - 998, Pogotowie Gazowe - 992, Pogotowie Ciepłownicze - 993, Pogotowie Energetyczne - 991, Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne - 994, Pogotowie Drogowe - 96-37, Pogotowie Weterynaryjne - 983, Pogotowie Opiekuńcze 0-86-216-64-39; Telefon Zaufania AA 0-86-215 07 77.

TELEFONY INFORMACYJNE

Biuro Napraw Telefonów - 96-96, Informacja PKP: **Grajewo** - 0-86-272-35-85, **Szepietowo** - 275-18-22, Informacja PKS: **Grajewo** - 0-86-

272-25-01, **Kolno** - 0-86-278-23-55, **Łomża** - 0-86-218-55-54, **Wysokie Mazowieckie** - 0-86-275-21-44, **Zambrów** - 0-86-271-31-97.

SŁUŻBA ZDROWIA

Pogotowie Ratunkowe: **CIECHANOWIEC**, tel. 086-277-19-99; **GRAJEWÓ**, tel. 0-86-272-27-00; **KOLNO**, 0-86-278-21-09; **ŁOMŻA**, centrala - 0-86-216-62-15; **ZAMBRÓW**, tel. 0-86-271-28-27.

APTEKI

ŁOMŻA, Apteka leków gotowych i recepturowych, ul. ks. Anny 2, tel. 0-86-219-89-28, czynna pn.-sob. 9-19, niedz. 9-16. Apteka „MEDICA” - leki gotowe, recepturowe, termokosmetyki: ul. Kazańska 6/2, tel. 0-86-216-80-89, czynna poniedziałek-piątek, godz. 9-19, sobota, godz. 9-15.

RZECZNIK PRAW KONSUMENTÓW

Ostrołęka - 0-29-764-20-79.

TELEFON ZAUFANIA

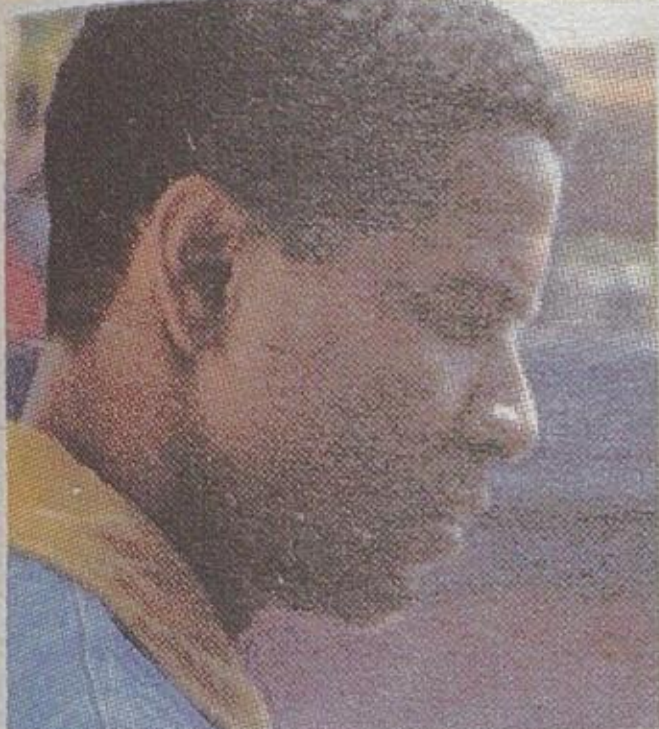
Dla skłóconych małżeństw (0-xxx-22) 0-29-728-64-35; Niebieska Linia dla ofiar przemocy w rodzinie 0-800-12-00-02; Pomarańczowa Linia 0-800-14-00-68.

SŁUŻBA ZDROWIA

OSTROŁĘKA Informacja Pogotowia 0-29-764-35-44.

TELEFONY INFORMACYJNE

Informacja PKP 0-29-760-26-81; Informacja PKS 0-29-764-41-88.



Deja vu
thriller, USA, 2006
reż. Tony Scott, 121 min
występują: Denzel Washington
Agent federalny z agencji WTF, Doug Carlin, prowadzi śledztwo w sprawie wybuchu bomby na promie w Nowym Orleanie. Ze zdziwieniem dostrzega, że zarówno on sam, jak i ci, którzy ocaleli, przeżywają déjà vu...
Kino: Wzros w Kolnie.



Dlaczego nie!
komedia romantyczna, Polska, 2007
reż. Ryszard Zatorski
występują: Anna Cieślak, Maciej Zakościelny
Miłość, która spada prosto z nieba. Zazdrość, zdrada i świat reklamy. Absolwentka ASP zachoduje się w prezese firmy reklamowej szcąc, że jest on „tylko” ochroniarzem.
Kino: Zodiak w Mragowie, Sława w Międzyrzeczu Podlaskim.



Układ idealny
komedia romantyczna, Francja, 2006
reż.: Eric Lartigau
wyst. Alain Chabat,
Luis zblazowany choć nie pozbawiony uroku czterdziestoletni Paryżanin, prowadzi wolne od zobowiązań życie. Bez troski kawał i dusza towarzysza, nie zamierza się żenić, mimo nalegań matki i 5 sióstr.
Kino: Fala w Giżycku.



Artur i Minimki
Animacja/Fantasy, Francja, 2006
reż.: Luc Besson
Sny 10-letniego Arturka wypełniają niezwykle wynalazki opisane w starej księdze Dziadka. Pewnego dnia odkrywa on podziemny świat Minimków...
Kino: Sokół w Sokółce, Dom Kultury w Łosicach.



Smocze wzgórze
Animowany, Hiszpania, 2002
reż. Angel Izquierdo
Kiedy smoki z naszej mitologii zmęczyły się gonitwą za rodzajem ludzkim, zgromadziły się na Smoczym Wzgórzu. Tam, łącząc siły i tajemną wiedzę przetrwały wszystkie światy poza nasz.
Kino: Bałtyk w Suwałkach.



Noc w muzeum
Akcja/Komedia, USA, 2006
reż.: Shawn Levy
wyst.: Ben Stiller, Carla Gugino,
Nocny strażnik w Muzeum Historii Naturalnej bliski jest odkrycia, że kiedy zwiędający idą do domu, rozpoczyna się prawdziwa przygoda - zakonserwowani mieszkańcy muzeum ożywają
Kino: Pokój w Białymstoku, Dom Kultury w Łapach.



Miłość. Nie przeszkadzać!
komedia, Francja, 2006
reż.: Pierre Salvadori
wyst.: Gad Elmaleh, Audrey Tautou,
Komedia romantyczna, która bawi i wzrusza jak „Pretty Woman”, rozgrywa się w świecie glamour jak w „Diabeł ubiera się u Prady”, i pozwala poczuć zapach luksusu „Śniadania u Tiffany’ego”.
Kino: Sokół w Sokółce.



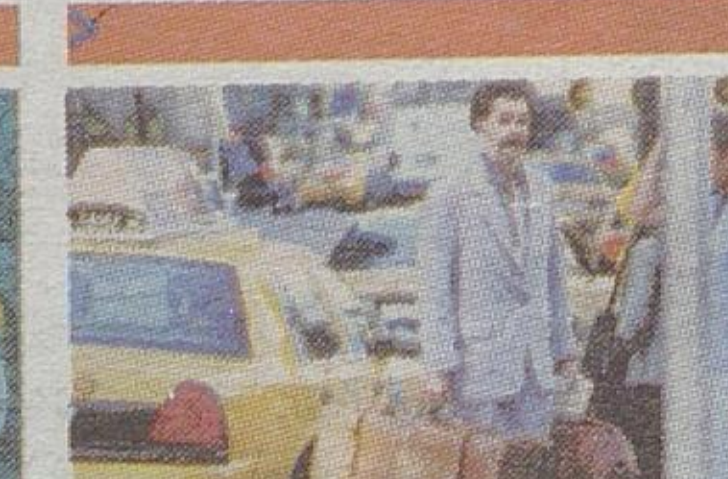
Piła III, Horror, USA, 2006
reż.: Darren Lynn Bousman
wyst.: Tobin Bell,
Jigsaw, autor napawających przerażeniem gier wymyka się sprawiedliwości i znikła. Podczas gdy detektywi z trudem próbują go namierzyć, doktor Lynn Denlon i Jeff nie wiedzą jeszcze, że to właśnie oni stali się pionkami na krwawej szachownicy
Kino: Żubr w Białowieży, Dom Kultury w Grajewie.



Świadek koronny Sensacja/Melodramat, Polska, 2007
reż.: Jacek Filipiak, Jarosław Sypniewski
wyst.: Paweł Małaszyński,
Gangster porzuca świat zbrodni i wypowiada wojnę byłym mafijnym kolegom. Dziennikarz skrywający bolesną tajemnicę, szuka sprawiedliwości.
Kino: Jantar w Ostrołęce, Dom Kultury w Łapach, Bałtyk w Suwałkach, Iskra w Augustowie.



Jasne błękitne okna
Dramat, Polska, 2006
reż. Bogusław Linda
wyst.: Joanna Brodzik.
Historia przyjaźni dwóch kobiet, Beaty i Sygły, która przetrwała, załamała się i wróciła w najwazniejszym momencie ich życia. Reżyserii filmu podjął się Bogusław Linda
Kino: Dom Kultury w Łosicach.



Kontynuacja popularnej serii Gazety Współczesnej

Złota Kolekcja Literatury Polskiej

Nowe książki
dla naszych Czytelników



Już we wtorek, 13 marca
"Faraon" Bolesława Prusa

część druga

Uzupełnij swoją domową biblioteczkę!

Co wtorek - dzieła literatury narodowej za jedyne 4,70 z Gazetą Współczesną!

PRACA

ZATRUDNIĘ

"INSTALBUD" zlecenie wykonania tynków cementowo-wapiennych, około 3,5 tys. m², informacje, 0696-095-213, (085)710-15-57, w godz. od 7.00 do 15.00 - dni robocze.

AGENCJA Reklamy zatrudni PRZEDSTAWICIELA HANDLOWEGO, wymagane doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku i znajomość branży reklamowej. Praca w Ostrołęce. Oferty CV + foto proszę przysłać: sekret@scwp.pl

ARKA-DRUK - dynamicznie rozwijająca się firma, działająca w sektorze produktów oraz usług poligraficznych i reklamowych, obecna na rynku od 7 lat, poszukuje kandydatów na stanowisko przedstawiciela handlowego. Szczegółowe informacje: www.arkadruk.com

BERLIN - praca od zaraz dla doświadczonych tynkarzy, szpachlarzy, malarzy i do ocieplania budynków. 0049-152-025-553-00.

DAM pracę kierownikowi robót elektrycznych, www.brych.com.pl

DO pomocy w niewielkim gospodarstwie rolnym (opas bydła) dobre warunki socjalne, wynagrodzenie. 0502-005-551.

DO pracy w gospodarstwie. 0608-531-032.

DOŚWIADCZONEGO piekarza. (085)675-49-86, 0510-245-303.

DOŚWIADCZONYCH lub brygady do dociepleń, umowa o pracę. 0509-744-656, 0663-880-721.

DYŹCZ kierowców - transport międzynarodowy. 0509-524-514.

DYSPOZYTORA do firmy transportowej na stałe, do rozliczania kierowców z tarcz - tachografów, łapy k. Białegostoku, do uzgodn. (085)650-21-99, 0602-557-199.

DYSPOZYTORA - transport krajowy i zagraniczny. 0509-524-514.

DYSPOZYTORKE do firmy transportowej, na stałe, pilnie, angielski lub niemiecki - RUS, do uzgodn. (085)650-21-99, 0602-557-199.

EŁK do sprzedaży okularów przeciwsłonecznych. 0509-213-532.

FACHOWCA do remontu domu z drewna. Wymiana belek, dach, Puńsk, 0501-280-663.

FIRMA produkująca meble tapicerowane zatrudni: księgową z doświadczeniem (pełna księgowość), pomoc księgową z wykształceniem ekonomicznym, kierownika produkcji, krojczych, magazyniera, szwaczki, tapicerów, pakowaczy, sprzątaczkę, pracowników gospodarczych z grupą inwalidzką. (085)663-18-72 (8-15)

FIRMA zatrudni na terenie Grajewo ekspedientki do sklepu mięsnego. 0510-263-999.

FRYZJERKE/A, Ełk. 0602-456-261.

HURTOWNIA zatrudni 6 osób. (085)732-77-02.

HYDRAULIKA - spawacza. 0604-249-888.

HYDRAULIKÓW, SPAWACZA GAZOWEGO. 0604-450-131.

KIEROWCĘ do jazdy tirem z nacpeą na trasach Polska - Belgia - Rosja - Kazachstan, na stałe, do uzgodn. (085)650-21-99, 0602-557-199.

KIEROWCĘ do jazdy tirem z nacpeą na trasach Polska - Belgia - Rosja, chłodnia, na stałe, do uzgodn. (085)650-21-99, 0602-557-199.

KIEROWCĘ z uprawnieniem CE Zambrów. 0504-249-510, (086)276-00-38.

KIEROWCÓW C + E, (086)472-08-07.

KOBIETY lub mężczyzn na stanowiska operatora tokarek CNC i konwencjonalnych. (085)745-47-90.

MAGISTRA farmacji, zapewniam mieszkanie i odpowiednie wynagrodzenie. 0602-843-918.

MAGISTRA farmacji. 0609-852-807.

MECHANIKA w gospodarstwie rolnym. 0664-668-873.

MECHANIKÓW samochodów ciężarowych i nacpe - dobre wynagrodzenie, (086)4720-807, (086)2177-014.

MĘŻCZYZNĘ lub kobietę, gospodarstwo rolne, ciągnik, udój, k. Grajewa. 0664-728-596.

MĘŻCZYZNĘ przy krowach mlecznych. (086)476-08-16.

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie rolnym, okolice Augustowa. (087)644-93-87, 0605-413-527.

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie rolnym. (086)474-30-85, 0513-93-19-56.

MĘŻCZYZNI, kobiety - budowa, ogrodnictwo. 0698-592-110.

MONTERÓW instalacji sanitarnych, praca w delegacji. (085)675-48-14.

MURARZY-licencjariuszy. 0607-339-000.

OPERATORA lub operatorkę w Subnicy, operatora węża betoniarzkiego i 2 betoniarzy - mogą przyuczyć do zawodu. (085)719-32-66, 0608-525-578.

PILNIE potrzebuję murarza i dekarza do remontu budynku hotelowego. 0668-339-891.

PILNIE telemarketerów z doświadczeniem. (085)676-15-35 (9.00-17.00), robertm.bialystok@cursor.pl

POMOCNIKA budowlanego. 0602-593-597.

PRACOWNICĘ do sprzedaży sukien ślubnych z umiejętnością szycia na maszynie. Tel. 085-744-62-35, kom. 0504-660-700.

PRACOWNIKA do tartaku. (085)712-55-25.

PRZEDSTAWICIELA handlowego do hurtowni papierniczej. 0601-330-648.

PRZEDSTAWICIELA handlowego - sprzedaż pasz, województwo podlaskie. 0509-524-514.

PRZYJMIĘ do pracy w tartaku, 0692-09-25-25.

STUDENTKĘ zaoczną do sklepu odzieżowego. 0664-729-072.

TAPICERA pilnie. 0512-282-238.

TECHNIKA farmacji lub stażystę. Tel. 0601-229-029.

TELEMARKETERÓW, Białystok. 0604-546-583.

TYNKARZY, murarzy i glazurników od zaraz. 0500-808-823.

UCZNIÓW do lat 18 do zakładu cukierniczego. 0602-371-235.

W gospodarstwie rolnym przy bydło, zakwaterowanie, wyżywienie, wynagrodzenie. 0506-084-032.

W gospodarstwie rolnym z zakwaterowaniem. 0609-142-191.

ZATRUDNIĘ i przygotuję do zawodu 2 osoby. (0-87)567-62-16.

ZATRUDNIĘ kierowców kat. C + E, transport Pęski. 0502-588-966.

ZATRUDNIĘ przy sprzedaży kosmetyków, (086)216-44-18.

ZLECĘ malowanie ścian oraz drobnych prac remontowych w Ostrołęce przy ul. Hallera 13 /sklep Hubertus/. 0602-554-926.

ZLECIMY brygadzie 4-, 5-osobowej wykonanie stanu surowego w Białowieży, ok. 150 mkw., na miejscu zakwaterowanie i wyżywienie. Kontakt: (085)744-45-62.

ZWROT podatku zagranicznego za pracę. 0664-760-245.

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA powypadkowe skupuję. 0501-328-434.
SKUP aut powypadkowych 0613-254-892, 0501-299-111.
do wyrejestrowania 0604-95-95-99. Sprzedaj części (www.czesci.ambit.pl), tel. (085)7197-542.

SKUP Aut rozbitych, całych Anglików oraz sprzedam części. (085)715-27-95, 0501-206-406.

ZŁOMOWANIE pojazdów, skup aut. Zambrów, Magazynowa 8. 0600-717-927, (086)276-40-07.

SPRZEDAM

AUDI 100, (1985), diesel, głowica uszkodzona, 15.00,- 0607-806-087, (085)737-52-95.

AUDI A4 19 TDI (1996) granatowy metalik, 0507-164-581.

BMW 316i (1991), 8.000 zł. 0600-839-779.

BMW 320d (1999) czarny metalik, cena do uzgodnienia, 0512-003-102.

CINQUECENTO 704, (1996), czerwony. 3.200,- 0604-192-833.

CITROEN Berlingo 1,9D (2003), faktura VAT. 0600-372-990, (087)567-81-54.

C-KLASSE kombi 2.2CDi (1999.12). 0503-044-352.

DODGE grand caravan (2003), mienie, wyposażony, granatowy, zarejestrowany, 43.000,-. 0503-071-216.

FIAT TOTALNA WYPRZEDAŻ
AUT TESTOWYCH
GRANDE PUNTO i inne modele
Polmozbyt Plus
Zwycięstwa 10A, tel. (085) 6512-540

HONDA Civic, 14iS, (1998), klimatyzacja. 13.800,- 0604-108-207.

MERCEDES 300 GD terenowy (1980) technika dobra, zaniedbany, 14.500 zł. (085)737-54-90, 0602-730-016.

MERCEDES C220D (1996), 182 tys. km. 0606-686-054, 0602-307-740.

MERCEDES Sprinter, 216 CDI, (2001), krótki, niski, bogate wyposażenie, elektryka, ABS, ASD i inne. 31.900,- 0505-709-635.

MITSUBISHI 2.0 16V wan (1997), (086)214-01-95, 0604-358-642.

OMEGA kombi 2.5TD (1999), pełna opcja. 0503-044-352.

OPEL Astra II 1.4, 16 V, klimatyzacja, 2005, 32.000,- (087)566-48-28.

OPEL Astra II 1.4, 16 V, na gwarancji, 2006, 38.550,- (087)566-48-28.

OPEL Corsa 1.0 5 dr, 2005, na gwarancji, 26.500,-, (087)566-48-28.

OPEL Vectra C, 1.8, 2004, 45.900,- (087)566-48-28.

POLONEZ Atu 1,6GSI, gaz, (1998/99), 3.700 zł. (086)273-80-34.

POLONEZ atu plus (1998) cena 4.000. 0781-362-857.

RENAULT Modus (2005), sprzedam leasing, ABS, wspomaganie, pełna elektryka. 0501-550-660.

TERENOWY "Sangyong Korando" 2,0 benzyna (2000). silnik Mercedesa. 23.000 zł. 0662-029-038.

VOLVO S-40. 1.8. (1997) salon, klimatyzacja, automat. 7.000 zł. 0662-029-038

VW golf kombi 1.9TDI (1995) zarejestrowany, 12.000,-. 0510-257-483.

VW Polo. 1.4. (1997) 5-drzwiowy, ABS, wspomaganie, garażowany. 9.400 zł. 0607-736-903

WEBASTO, 1.200,-. 0660-46-49-46.

ZAMIENIĘ Mercedes E 220D, (1996), na S140 350TD, 0889-409-502.

CZĘŚCI

CZĘŚCI do aut japońskich, francuskich, niemieckich, włoskich. Największy wybór w Polsce. www.kon-pol.pl 0501-206-406, (085)715-27-95.

NAJWIĘKSZY wybór z Polsce części, atrakcyjne ceny, do wszystkich typów aut, www.kon-pol.pl 0501-206-406, (085)715-27-95.

SPRZEDAM części: BMW E-30, F-32, E-34, E-36, wszystkie części zamienne. od 10 zł. 0509-988-221.

WWW.VOLVOFAN.PL - części. (085)662-20-22.

ZAKUPY

HURTOWNIE

ANGLIA, Irlandia, Niemcy - odzież używana, importer. Hurtownia MARS, Białystok, Kleeberga 22. (085)664-72-11.

INDECO SZAFY
• GARDEROBY
• POKOJE DZIECIĘCE
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty
IMEX www.imex.bialystok.pl
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Hurtowa 9, tel. 742-66-70
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzka 18 (lp.)
tel. 0602-835-174

HURTOWNIA odzieży: Anglia, Niemcy, Szwajcaria. 0512-275-518, Orzysz.

JANEX hurtownia odzieży angielskiej, sort, niesort, czysto bawełniane, Zaścianki, Usługowa 4. 0698-624-433.



Najwyższa jakość w najlepszej cenie!

Autoryzowani Dealerzy zapraszają:

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; Białystok - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Zwycięstwa 10, tel. 651 49 65, Ciołkowskiego 99, tel. 746 16 13, Kawaleryjska, paw. 1, tel. 742 24 49; Bielsk Podl. - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; Brańsk - Witosza 20, tel. 737 56 35; Czyżew - Strażacka 6, tel. 275 57 55; Dąbrowa Białostocka - Wesoła 30, tel. 712 25 57; Ełk - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 59 37; Giżycko - Wodociągowa 3, tel. 429 27 94; Goldap - Wolności 24, tel. 615 34 60; Grajewo - Wojska Polskiego 53, tel. 272 33 44; Hajnówka - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; Jedwabne - M.C. Skłodowskiej 2, tel. 217 26 11; Knyszyn - Tykocka 2, tel. 716 72 07; Kolno - Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74; Kruklanki - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; Łapy - Mostowa 4, tel. 715 48 34; Łomża - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; Mońki - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; Olecko - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; Ostrołęka - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; Rudka - Wola 3/1, tel. 739 40 99; Sejny - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; Siemiatycze - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; Sokółka - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 46 86; Suwałki - Pi. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; Suwałki - Wojska Polskiego 56, tel. 566 61 91; Szczuczyn - Kilińskiego 49, tel. 272 58 12; Węgorzewo - Armii Krajowej 16, tel. 427 42 76; Wydmyny - Grunwaldzka 82, tel. 421 04 68; Wysokie Maz. - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; Zambrów - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

Andreas STIHL Sp. z o.o., Sady, Poznańska 16, 62-080 Tarnowo Pdg., tel. 061 816 62 16, www.stihl.pl

spółem Białystok

ŁAP OKAZJĘ

PROMOCJA WEEKENDOWA

245 zł/kg
~~3,00 zł~~

chleb babuni 1 kg

799 zł
~~9,99 zł~~

karkówka z kością

1299 zł/kg
~~17,99 zł~~

rolada wieprzowa

599 zł/kg
~~7,99 zł~~

wędzonka popularna

• „Zodiak” ul. Wrocławska 5 • „Wars” ul. Warszawska 79 • „Mieszko” ul. Mieszka I 6
• „Tęcza” ul. Brzechwy 3 • „Bazar” ul. Bema 89/2 • „Kometa” ul. Wyszyńskiego 6
• „Wygoda” ul. Traugutta 1 • „Gaj” ul. Gajowa 68 • „Jubileuszowy” Al. J. Piłsudskiego 2
• „Delikatesy” Rynek Kosciuszki 15 • „Opalek” ul. M. Curie Skłodowskiej 16 • „Bojary” ul. Słonimskiego 2/1

www.spolem.bialystok.pl
od 9 do 11 marca 2007 r.

PANELE PODŁOGOWE I ŚCIENNE PŁYTA OSB I PILŚNIOWA, SIDING

Panel- Max

ul. Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza)
tel. 743-41-60, www.panelmax.pl

PRODUCENCI

DRZWI sosnowe z ościeżnicą, od 290,- netto, Suwałki, (0-87)566-24-42.

OGRODZENIA, producent, betonowe, metalowe, drewniane, siatki, słupki, montaż. 0609-554-376.

NIERUCHOMOŚCI

BIURA NIERUCHOMOŚCI

HOME Service, ul. Skłodowskiej 3 (parter).
(085)744-56-48.

KUPIĘ

DOM na wsi. (085)653-40-69.

DOM z bala do przeniesienia. 0501-669-758,
(085)744-54-98.

MIESZKANIE do 40 mkw. 0693-055-142.

SPRZEDAM

0,91; 1,80; 3,40 ha przy trasie Warszawskiej. 0607-783-953.

1,8 ha na zabudowę szeregówek, domków jednorodzinnych, teren uzbrojony. 0608-484-821,
(085)718-34-41.

2000 Kleosin (linia). 0501-073-802.

3 pokój, 53 m², cegła, os. Piasta, 265 tys. zł. 0698-625-044, po 18.

40,40 mkw. Chrobrego. 0603-500-046, (085)732-53-97.

ATRAKCYJNA cena garaży blaszanych - transport, montaż gratis. 0501-231-350.

BLASZAKI, garaże - tanio i solidnie. (085)833-16-14, 0694-052-905.

BLASZAKI, garaże - tanio, transport, montaż gratis. 0506-900-520, (052)348-71-48, (041)263-27-42.

BUDOWLANA os. Wygoda. (085)653-82-32.

DZIAŁKI budowlane- Hajnówka obręb dolne. 022-758-30-79, po 18.00.

DZIAŁKI dostęp, jezioro, ok. Elku. 0516-163-910.

GARAŻE blaszaki - tanio. 0505-126-033.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe - konkurencyjne ceny! Transport, montaż - gratis. Raty! (087)620-00-65, (089)741-38-75, 0503-073-111.

GRAJEWÓ, Fabryczna, dom piętrowy, zakład usługowy, działka 3300 mkw. 0606-728-657.

KOMFORTOWE, 3-pokojowe, Starobojarska, II p. 230.00,- K&W. 0604-818-368.

LAS sosnowy, 50-letni, 4,5 ha. 0694-715-495, po 17.

LOKAL 200 mkw na działalność gospodarczą. (085)65-43-184, 0505-456-080.

LOKAL na działalność usługowo-handlową 30 mkw. (085)732-87-51, po 19.00.

MIESZKANIE 64 m², centrum Łomży, 0604-195-697.

MIESZKANIE 71 mkw., II piętro + garaż, Suwałki - Północ. 0604-189-877.

MIESZKANIE, 38 m² I piętro, Łomża, tel. (086)473-04-84.

POSIADŁOŚĆ niedaleko Białegostoku. 0500-189-134.

UŻYTKOWY 33 mkw., D.H. Lider. 0502-584-011.

POSZUKUJĘ

FIRMA poszukuje lokalu w centrum Łomży lub w C.H. Stokrotka. 0693-113-060

WYNAJMĘ

170/400 - sklep, hurtownia przy ulicy. 0501-073-802. Wasilków.

Spółem PSS w Hajnówce wynajmie lokale w centrum miasta o powierzchni:
- ul. Białostocka 5 - 111 mkw.
- ul. Rzeczna 4 - 70 mkw.
- ul. Ks. I. Wierobieja 2 - 187 mkw.
- ul. Ks. I. Wierobieja 2 - 35 mkw.
Blizsze informacje: tel. 085 873-35-81.

3-POKOJOWE, Bielsk Podlaski + garaż. 0603-673-499.

KAWALERKA, umeblowana, blok, Kleosin, obok Nowego Miasta. (085)652-19-80.

KAWALERKA Traugutta 300,- + opłaty. 0889-022-662.

POWIERZCHNIE magazynowe i biurowe- Fasty. (085)868-31-07.

WYDZIERŻAWIĘ pomieszczenie biurowe i gastronomiczne przy ul. Kościuszki 93 w Suwałkach, 0601-167-026.

NAUKA

www.profesja.edu.pl

PROFESJA
CENTRUM KSZTAŁCENIA KADR
Infolinia 0804 111 1111
CERTYFIKAT JAKOŚCI ISO 9001:2001
MIEDZYNARODOWE CERTYFIKATY
ZAWODOWE "City & Guilds"
STYPENDIA NAUKOWE
POŚREDNICTWO PRACY, BIURO KARIER
INTERNET GRATIS

KINO, TEATR, BASEN, ZNIŻKI
ZAŚW. ZUS, WUKU, OPIEKA MEDYCZNA
POLICEALNE SZKOŁY
2-LETNIE I ROCZNE
LO, LO UZUPEŁNIAJĄCE
DLA DOROSŁYCH
SEMESTR GRATIS!

ADMINISTRACJA, AGENT CELNY, ASYSTENT
OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNEJ, ARCHITEKTURA,
BARMAN, FIZJOTERAPIA, FLORYSTYKA,
FRYZJERSTWO, GASTRONOMIA, HANDEL
ZAGRANICZNY, HOTELARSTWO, INFORMATYKA,
KOSMETYKA, MASAŻ, OPIEKUN W DPS
PSYCHOLOGIA I SOCJOLOGIA, RACHUNKOWOŚĆ,
REKLAMA, TURYSTYKA, WIZAŻ ...

70 KIERUNKÓW
KSZTAŁCENIA

Białystok, ul. Rynek Kościuszki 24
tel./fax 085 732 26 80, 732 71 31
GG 7331372, SKYPE: profesja-bialystok
Z TYM KUPONEM DO 15.03.2007
BEZ WPISOWEGO

* szczegóły promocji w regulaminie promocji 2007.
Ogłoszenie samodzielnie nie stanowi podstawy zawarcia umowy.

ŚREDNIE w 1 rok cena 1650 + matura + komputery,
Białystok. 0606-459-702, www.pckd.com.pl.

KURSY

"ALFA" prawo jazdy kat. A1, ABCD, B + E, C + E, kursy kierowców wykonujących transport drogowy osób i rzeczy. Zwycięstwa 8d, (085)652-51-41. Pogodna 63/2, (085)746-60-08. www.alfa.bialystok.pl

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy. (0-85)732-76-85.

TURYSTYKA

**BELGIA, Holandia, Niemcy - soboty, niedziele - DVD. (085)747-00-01, 0602-664-771.

*SOBOTA - Belgia, Holandia, Niemcy. Sprinterem, DVD. (085)739-41-79, 0606-379-966.

BELGIA - czwartek, Niemcy, Holandia. (085)719-13-26, 0604-644-653.

BELGIA - czwartek, środa, wtorek. (085)676-36-27.

BELGIA - czwartek, środa. (085)719-24-52.

BELGIA, Holandia, Niemcy, DVD, klimatyzacja. (086)219-23-66, 0691-86-23-66.

BELGIA. Sobota. 0505-188-557.

PIĄTEK, sobota - Belgia. (085)654-12-83, 0604-340-502.

TEATRY: "Skrzypek na dachu" 11/03/2007, "Akademia Pana Kleksa" 25/03/2007, "Halka" 14/04/2007 - ROYAL: (085)744-50-50.

USA, Kanada. 0500-480-870.

USAINFO.PL; pośrednictwo wizowe; tel. (085)741-70-74.

WWW.DW-TADEUSZ.COM

MATRYMONIALNE

**STOKROTKA", Elk, 0662-956-673, (0-87)610-71-67.

MARIAŻ (085)675-13-15, 0604-167-379.

ZWIERZĘTA

HODOWLA Dejmon szczeniata owczarków niemieckich. 0601-155-766, (087)619-90-68.

BIZNES

BIURO Podatkowe Doradca - pełny zakres usług (085)741-71-88.

SKUP wierzytelności. (085)743-51-97, 0501-307-646.

WWW.NORMAZET.COM.PL

ROLNICTWO

KUPIĘ

*****BYDŁO pourazowe, knury, maciory 0691-513-391.

*****SKUP bydła pourazowego, najwyższe ceny, dojazd natychmiastowy, wyrejestrowywanie faktury. 0510-501-911.

*****BYDŁO każdej kondycji, 0669-574-747.

*****BYDŁO każdej kondycji, maciory, dojazd, dobre ceny, 0505-689-152.

*****BYDŁO pourazowe, maciory, na całe podlasie, najwyższe ceny, 0515-419-263.

*****BYDŁO pourazowe, najwyższe ceny, 0516-457-861.

*****SKUP bydła powypadkowego, pourazowego. Wyrejestrowanie, faktura. 0663-041-519.

*****SKUP maciory i knurów. 08888-02-792.

BYDŁO każdej kondycji, knury, maciory. 0889-335-764.

KUPIĘ jałowice hodowlane cielne 5-8 miesięcy. Płatność gotówką. 0-692-146-293.

KUPIĘ krowy pourazowe, maciory, knury. 0609-728-938.

KUPIĘ las z wycinką, 0692-092-525.

KUPIĘ pilnie ziemię orną pow ok. 100 ha. Może być w 3-4 kawałkach. Tel. 512-349-100/101.

KUPIĘ PLANTCJĘ CHOINKOWO-SWIERKOWĄ. 0502-419-167.

KUPIĘ ziemniaki, Zambrów. 0502-588-966.

KUPIĘ ziemniaki. 0608-622-919.

KUPIĘ ziemniaki, tel. 0604-281-613.

KUPIMY LAS, SOSNĘ, BRZOZĘ, INNE. NAJWYŻSZE CENY! 0504-277-793.

OWCE i bydło pourazowe do 6,-/kg wagi bitych cielec, (087)566-29-18, sekretarka.

RZEPAK, 0503-017-988, (0-87)568-61-30.

WYDZIERŻAWIĘ stodołę lub gospodarstwo rolne, okolice Sobolewa, Henrykowa. 0698-231-076.

ZAKUPIMY olchę, brzozę - las. 0601-301-990.

ZIEMIANKI jadalne. 0602-254-563, (085)732-25-35, po 17.00.

ZIEMIANKI. Tel. 0605-852-609.

SPRZEDAM

**PRZYDOMOWE oczyszczalnie, wyrów nieczystości. Elk, Olecko, Augustów. (0-87)629-89-54, 0503-303-065.

*JAŁOWICE hodowlane niemieckie, Limousine, Simental. Przedsiębiorstwo "ALEKSANDER". Jeżewo Stare 16; 0502-314-540, (086)477-10-50.

*JĄŁÓWKI HF, LIMOUSINE, SIMENTAL W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY. CATTLEX, KARWOWO 12, 18-520 STAWISKI, tel. 086/474-23-04, 505-703-446, 505-703-466.

*TANIO opony traktorowe, osobowe, oleje, akumulatory: Hurtownia "GUMPOL", Zambrów, (086)271-85-69 po 17.00 (086)271-47-14.

AGROTECHNIKA przyczepy, noże do sianokoszonki, zbiorniki do mleka, beczkowozy, orkany do kukurydzy, inne. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41. (087)423-25-17, (087)425-00-59, 0603-703-243.

BE CZKOWOZY, 4-rzędowe siewniki, sieczkarnia do kukurydzy, ciągniki "Fendt". 0602-505-623.

BE CZKOWOZY, ciągniki, mieszadła, przyczepy do sianokoszonek, prasy, siewniki, plugi, przewracarki, zgrabiarki, wycinarki, inne maszyny. Raty. Dowóz gratis. 0604-270-922.

BE CZKOWOZY, przyczepy samobieżące, zgrabiarka, przetrząsarka do siana, inne. Ruciane Nida. (087)423-11-26, 0502-216-882.

BE CZKOWOZY: 3500, 5000 l. 0604-577-192, (086)273-87-48

BE CZKOWOZ 6 tys. litrów, niemiecki, (1991), na dużych kołach, 12.000 zł. 0607-806-087, (085)737-52-95.

BELE sianokoszonki, agregat siewny. (085)716-29-25.

BELE sianokoszonki, sadzarka, Łada Samara (1992), k. Grajewa. (086)272-34-77.

BIZON SAMPO, (1996). (087)642-59-94.

C-330, przekładnia wyciągowa, 0664-654-778.

C-355, kabina, stan dobry. 11.500,- 509-665-236.

CIĄGNIK "Internacional", (1982), 120 km/h, 25.000 zł. 0607-806-087, (085)737-52-95.

CIĄGNIK MTZ-82 roztrząsacz obornika 2-osiovy, plug Unia Grudziądz poszerzany. 0068-530-833.

DOMINO
Sprzedaż i Montaż:

- Chłodziwo i Klimatyzacja
- C.O. i Kolektory Słoneczne
- Przydomowe Oczyszczalnie Ścieków

Tel./Fax: 086 476-30-80
kom. 510-180-933

XIV TARGI MEDYCZYNY NATURALNEJ ZDROWIA I URODY
10-11.03.2007

KREGARSTWO, MIODY, ZIOŁA
MEDYCYN TYBETAŃSKA, KOSMETYKI NATURALNE
ZABIEGI KOSMETYCZNE, SPRZĘT PROZDROWOTNY
FOTELE MASUJĄCE, IRYDOLOGIA
REFLEKSOLOGIA, GRAFOLOGIA
ZDROWA ŻYWNOSĆ

KLUB ROZRYWKI KRAG
ul. Wierzbowa 6 • tel. (085) 651 32 16 • www.jard.pl

Chcesz zamieścić
BEZPŁATNE OGŁOSZENIE
W Gazecie Współczesnej?
ZADZWOŃ POD NR TELEFONU
(085) 748-74-48

albo kup naszą gazetę w czwartek oraz w piątek i zjrzysz do bezpłatnego dodatku gw kramik ogłoszeniowy

BIAFORM S.A.
Zakłady Przemysłu Sklejek BIAFORM S.A. poszukują

wykonawcy budynku o powierzchni ok. 100 m²

Projekt do wglądu: u Zamawiającego.
Termin składania ofert: do 15 marca 2007

Kontakt: Paweł Gudowski, tel. kom.: 691-400-323
Zakłady Przemysłu Sklejek BIAFORM S.A.
ul. Dojlidy Fabryczne 24, 15-566 Białystok
tel. +48 (85) 74 07 910, fax. +48 (85) 74 07 901

WYBORY MĘŻCZYZNY BIAŁEGOSTOKU 2007
10.III.2007 GODZ. 19.00

WSTĘP TYLKO DLA PAN!

WYSTĄPIĄ: MARCIN SIEGIENIŁUK, PRELUDIUM, ADAM BAND, POKAZY TAŃCA

KLUB ROZRYWKI "KRAG"
UL. WIERZBOWA 6, tel. 085 653 13 216

Wojciech Wrzołek, lat 57 ZAGINAŁ
w Warszawie 13 lipca 2006 r.

Rysopis: wzrost 170 cm; kępa budowa ciała, oczy zielone, włosy szpakowate. Może mieć zanik pamięci i problemy zdrowotne.

Prosimy o wiadomość pod nr tel.: 0801-24-70-70, 022 654-70-70 lub PILNE powiadomienie POLICJI 022 603-11-55, 022 603-11-20, 997 (z tel. kom. 112)

Nagroda za wskazanie miejsca pobytu Wojciecha Wrzołka
Na odnalezienie czeka rodzina!

zak
CENTRUM NAUKI I BIZNESU

super promocje
sprawdź na naszej stronie:
www.zak.edu.pl

Dwuletnie Szkoły Policealne: techniki usług kosmetycznych, administracji, informatyki, logistyki, usług fryzjerskich
Jednoroczne Szkoły Policealne: masaż, fizjoterapia, ekspedycja, przedstawiciel handlowy, sekretarka, pracownik ds. osobowych, stylistka dekorator wnętrz, grafik komputerowy, wizaż, architektura, wietrz, prawo celne i spedycja, sekretarsko-asystencka, zarządzanie personelem
2 i 3-letnie Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych

Białystok ul. Św. Rocha 6 (lok.15)
tel. 085 746 08 40
fax 085 746 02 38
Łomża, Al. Legionów 7
tel./fax 086 215 02 15
Suwałki, ul. Kościuszki 76
tel./fax 087 566 34 20

nieodpłatne zaświadczenia do WUKU i ZUS

infolinia 0801 100 777
www.zak.edu.pl

ELMiR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI

RATY RABATY

STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07

DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30

ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWIANEGO S.A. ZOO
TARTAK SUPRAŚL

tel. 085 718 30 70
fax 085 718 33 55

- elem. budow. szkielet.
- wieżby i łaty
- podłoga
- szalówka imitująca białe - różne wzory
- impregnacja ciśnieniowa
- transport

SUSZENIE TARCICY
pon.-pt. 7.00-16.00
soboty 8.00-13.00

cm
PODLASKIE CENTRUM MEDYCZNE
www.jard.pl

15-399 BIAŁYSTOK
UL. TRANSPORTOWA 4
TEL. (85) 742 28 08
FAX (85) 748 97 20

ZAPRASZAMY
do udziału w II edycji
sponsowanego programu stomatologicznego
ZDROWY UŚMIECH ZA GROSZE
WYPEŁNIENIE ŚWIATŁOUTWARDZALNE
TYLKO 35ZŁ

OGŁOSZENIA
Z OSTATNIEJ
CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

TECHNIKA farmacji - apteka Zambrów. 0509-281-007 (10.00 -13.00)

AUTOMOTO

SPRZEDAM

BMW 2,0 TD, (2004), przebieg 18.000 tys.km, 65.000,- (085)740-02-05 (7.00- 10.30 i po 20.00).

WV passat (1994) 2E +gaz, przejsiówka, bogate wyposażenie, 10.800,-. 0502-584-938.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

ATRAKCYJNA działka, obrzeża Hajnówki. 0608-286-748.

MIESZKANIE 29,5 mkw. Zwycięstwa. 0669-429-159.

POSIADŁOŚĆ w Starym Berezowie. 0505-614-289.

WWW.DW-TADEUSZ.COM

CIĄGIENIK Renault 914, sieczkarnia kukurydzy (kemp) 2-rzędowa. 0606-482-337.

CIĄGIENIKI rolnicze ZETOR, URSUS, używane. (086)216-63-76, 0607-379-824.

CIĄGIENIKI, kombajny, belarki, siewniki, wózki widłowe. Radziłów. (086)273-63-25, 0509-604-048

DOJARNIE rurociągowo, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, raty. (087)423-48-77, 0603-860-885.

FIRMA wykona żelbetowe zbiorniki: okragle, prostokątne, płyty na gnojowice, silosy z Atestem. Budy Czarnockie 8, tel. 0501-408-363.

FOLIA do sianokiszonki. 0604-93-14-59.

JĄŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut. (065)572-73-36, fax (065)573-86-31, 0602-666-196, (086)476-16-91.

JĄŁOWICE HF: -z Niemiec od 5.300 zł; -z Polski od 4.500 zł; *krowy pierwsiastki; *jąłowice mięsne limousine. w ciągłej sprzedaży. P.H. "Konrad", ul. Polygonowa 28C, Łomża, /086/215-11-15.

JĄŁÓWKI HF, LIMOUSINE, SIMENTAL, KROWY PIERWIASTKI W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY. CATTLEX, KARWOWO 12, 18-520 STAWISKI, tel./fax 086/474-23-04, 505-703-446, 505-703-466.

JĄŁÓWKI wysokocielne, siano (bele, ciuki). Kapice k. Grajewa. (086)-273-37-68.

JĘCZMIEŃ ortega bardzo dobra jakość, 15 t, pszenica ozima 5 ton, pszenżyto 7 ton. (086)272-55-95.

KLACZ wielkopolska pod siodło, obustronne pocho-dzenie. 0602-154-190.

LAND Technika: duży wybór maszyn rolniczych. Raty! Rupin k. Kolna, (086)47-43-632, 0507-615-072.

ŁĄKA 6 ha - do skoszenia. (086)273-21-02.
MAKUCH RZEPAKOWY, 0692-866-378, (0-87)568-61-30.

MATY DLA BYDŁA. 604-169-938.

MATY na płótnie. (086)477-10-27.
NOWY WÓZEK do korekacji racic dla krów. (086)476-05-69.

OTREBY pszenne, żytnie workowane 24 t, jęczmień, pszenica luzem. 0660-464-946.

OTREBY, śruta, pasze, wysłodki, (086)271-34-90.

OWIES siewny, k. Grajewa. 0500-061-660.

OWIĄJKA samozaladowca "Elho". 0516-163-910.

PHU ROL-MIX oferuje jąłowice hodowlane z dolewem HF oraz jąłówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy. 0602-731-229, (0-61)437-75-27.

PLUG 4-skibowy, prasa belująca sipma, 2000, chwytak bel do tura 4, 2002, siewnik poznaniak, 2003, bele sianokiszonki 100 szt., 0603-544-906.

PRASA kostkująca "Fahr", wycinaki, plugi, dmuchawy do zboża. 0602-505-623.

PRASA kostkująca CLAAS, z drabinką, stan dobry. (087)644-93-87, 0605-413-527.

PRASY belujące, traktory z importu. (086)217-56-00.
PRASY belujące. 0660-251-660.
PRZYCZEPA 10 ton na bliźniakach, dł. 7,5 m długości. Pompa do beczkowszu duża. 0601-787-601.

ROLNICTWO

KUPIĘ

STARE knury skupuję. Młode knury, loszki hodowlane sprzedam, (087)644-63-26.

SPRZEDAM

C-385, Zetor 8011, 0604-97-17-80.

RUSZTA stalowe bydlęce szerokość 90, wyciąg krzesłkowy kompletny. (086)271-76-41.

SPÓŁKA na Mazurach sprzedaje jąłówki cielne, jąłówki i cielęta bydła mlecznego, siano, sianokiszonkę z luncerny i słomę. (089)753-10-79 godz. 7-15 w dni robocze.

WÓZ paszowy Twister 7 msześć, po jednym sezonie, 45.000,-. Zetor 12145 35.000,-. Sieczkarnia do kukurydzy Jaguar 690, 50.000,-. Jaguar 690SL na części 25.000,-. 0506-429-291.

ZDROWIE

URODA

WWW.DW-TADEUSZ.COM

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

BUDOWY chlewni, obór, domów, oraz wykończenia i remonty. 0512-098-988.

TYNKI tradycyjne agregatem. 0502-053-516.

TRANSPORT

6 osób+ kierowca. 0664-193-420.

PRZYCZEPA samobieżająca Polska, na tandemie, (1995), bez wałków, 20.000 zł. 0607-806-087, (085)737-52-95.

PRZYCZEPA z kosiarką do wozienia zielonki. 0513-709-049.

ROZSTRZĄSACZ T-088, k. Grajewa. 0506-052-036.

ROZTRZĄSACZ obornika 6T polski, tandem, cyklon czeski, 0609-303-644.

SIANO, polne. (0-87)619-74-70 wieczorem.

SIANOKISZONKA belowana, 100 szt., k. Grajewa. (086)273-41-33.

SIANOKISZONKA belowana. 50 szt., k. Grajewa. 0506-166-742

SIANOKISZONKA, tanio., k. Grajewa. (086)273-87-54.

SIANOKISZONKĘ, k. Elku. (0-87)610-48-43, 0692-531-983.

SIANOKISZONKĘ, siano. 0662-946-813.

SIEDLIŚKO (2 obory, stodoła), ok. Elku - możliwość kupna ziemi. 0606-482-337.

SPÓŁKA na Mazurach sprzedaje jąłówki cielne, jąłówki i cielęta bydła mlecznego, siano, sianokiszonkę z luncerny i słomę. (089)753-10-79 godz. 7-15 w dni robocze.

SPRZEDAM daniela atrakcyjne ceny. 0600-263-532.

TRAKTORY, kombajny, sieczkarnie, itp. -bezpośrednio z zachodu. 0663-303-475, 0032495832652, 0033675968888.

WALY łakowe. (0-87)423-71-28.

ZBIORNIKI mleka 400-1000 l, dojarki przewodowe, serwis. (086)272-67-97, 0502-534-434.

ZBIORNIKI mleka: 200 l, 800 l. 0508-081-802.

ZETOR 8145 100 KM (1990) + TUR, (2004). 0515-150-860.

RÓŻNE

KUPIĘ

BRZOZA, olcha. 0661-921-290.

DEŁUŻYĆ olchową, sosnowo-świerkową, brzożową, (087)565-01-77, 0502-064-908.

DREWNIANE stodoły, spichrze. 0516-026-299.

DREWNO iglaste. 0513-132-518.

KUPIĘ drewno tartaczne. 0512-228-850.

SOSNE, olszynie. Własna wycinka. 0510-317-663.

TOPOLE - las. 0606-364-870.

TOPOLE: skup, wycinka, (086)216-24-61, wieczorem.

SPRZEDAM

BRZOZA, opał. 0693-431-888.

EKOLOGICZNY brykiet opałowy (029/71)75-926, 0606-402-100, www.biomax.com.pl

GARAŻE - blaszaki najtaniej!!! (089)542-83-71, (058)762-95-12, (018)334-08-10.

KEBABY, gyross, grille, pizze do pizy. Tanio. 0508-260-903.

KONTENER letniskowo-biurowy. 0504-080-843.

PRZEWODY, SIŁOWNIKI hydrauliczne: dorabianie, naprawa. (086)217-91-01, 0698-641-678.

PRZYCZEPY kempingowe, domki holenderskie. 0601-338-136, Wiewiórcza 66.

TANIO gąszenie sosnowe podrębak, 2,5 h. (085)650-19-87, 0606-745-116.

TRALKI schodowe, boazeria, sztachety. 0694-150-678

INNE

CZYSZCZENIE, farbowanie kurtek skórzanych. Suwałki, Konopnickiej 10. Lega k. Elku, (0-87)610-27-55.

DOM Seniora. (085)716-11-44.

NAGROBKI granitowe podwójne od 4.900 zł. 0601-912-474.

WRÓŻKA Eleni - zdejmowanie kłąt, uroków, tarot. (085)744-00-02, 0600-114-369.

ZDEJMOWANIE kłąt i uroków. 0669-779-327.

ZDROWIE

GINEKOLOG

*GINEKOLOG, bezpiecznie. 0504-627-763.

GABINET ginekologiczny. 0602-170-344.

GINEKOLOG. Bezzabiegowe, bezbolesne przywracanie cyklu miesięczkowego. 0662-544-465.

PSYCHIATRA

*ALKOHOLOWE odrucenia (także domowe). Esperal, kroplówki, nerwice, depresje. Psychiatry, psycholog, terapeuta. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. (085)661-53-33, 0698-335-897.

ALKOHOL - terapia. Hipnoza. (085)744-18-16, 0607-275-352.

ALKOHOLOWE ODRUCENIA, ESPERAL (PRZECZEPY). DR CHOROSZUCHA, PODLEŚNA 16, REJESTRACJA: (085)732-77-35, 0502-445-555.

KROPLÓWKI, leki doustne, zastrzyki - w wyczerpaniu psychicznym, fizycznym pracą, nauką. Miałdźca, bóle, zawroty głowy, nerwice, depresje, zaburzenia snu, seksualne, otyłość. Dr Choroszuca, Podleśna 16, (085)732-77-35.

NERWICE, DEPRESJE (BULIMIA, ANOREKSJA), ZABURZENIA SEKSUALNE, ODRUCENIA ALKOHOLOWE, ESPERAL (CHIRURG). CENTRUM PSYCHIATRYCZNE, DR CHOROSZUCHA, UL. PODLEŚNA 16, REJESTRACJA: (085)732-77-35, 0502-44-55-55.

ODTRUCIA alkoholowe profesjonalnie, dyskretnie - także domowe. 0604-847-051.

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Ireneusz Pawłowski. 0694-657-868.

SEKSUALNE ZABURZENIA. DR CHOROSZUCHA, PODLEŚNA 16, REJESTRACJA: (085)732-77-35, 0502-445-555.

REUMATOLOG

REUMATOLOG doc. Klimiuk - "ESKULAP": (085)742-63-42, - "LEKMED": (085)732-75-15.

DERMATOLOG

BADANIE włosów. (085)745-19-60.

ŁUSZCZYCA, bielactwo. (085)745-19-60.

OKULISTA

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkielek okularowych. Płynny pielęgnacyjny. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), (085)744-44-19.

LUPY do czytania, okulary lupowe, filtry poprawiające kontrast widzenia. Refundacja NFZ. (085)744-45-95.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urzędzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. (0-85)746-59-02.

PSYCHOLOG

JÓZEF Kielman - Depresje, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. (085)744-18-16, 0607-275-352.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00, (085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl

BIOTERAPIA

RZUCIE palenie, alkohol, nadwaga. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. (085)744-18-16, 0607-275-352.

FRYZJERSTWO, kosmetyka, akryl (u klienta). 0880-415-237.

SKUTECZNE odchudzanie, mikrodermabrazja. (085)652-68-31, 0600-390-258.

INNE

*RZUCIE palenie, ul. Rzymowskiego 43/28. (0-85)746-59-02.

MASZyny I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

"BIAŁORUS" budowlana, (1989), stan idealny, 18.000,-. 0692-062-092.

POLIGRAFICZNE, sitodrukowe, szwalnicze. 0508-302-946.

PRZYCZEPY star, wywrot. 0503-94-84-44.

WYPOŻYCZALNIA, sprzedaż sprzętu budowlano - remontowego, "PUH" Partner, Białostocka 21, 0604-708-420.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

KAFLE kominkowe, piecowe - wyrób, sprzedaż. Hryniewicz 3B k. Białogostoku. (085)747-49-80. www.kafle-kar.pl

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTOGAZ - raty. Kopernika 40, (085)742-90-10.

HOLOWANIE osobowych. 0698-620-257.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem. 0502-061-299, (085)719-34-53.

TYNKI gipsowe agregatem, 0600-354-292.

WYKONANIE tynki gipsowe agregatem. 0606-311-187.

BUDOWA, REMONT

AGREGATEM posadzki. 0604-400-174.

AS KOMPLEKSOWE WYKOŃCZENIE WNIĘTRZ. 0667-977-988.

AUGUSTÓW - usługi budowlane. 0604-935-128.

BRAMY, ogrodzenia. (085)676-01-55, 0517-789-721.

BUDOWA domów, więzby, stolarstwo. (085)710-88-59.

BUDOWA domów, wykończenia wnętrz. 0606-949-446.

BUDOWA obór, płyty gnojowe, szamba. 0-604-510-292, (0-87)620-57-05.

BUDOWA zbiorników na gnojowice, płyt gnojowych, silosów na kiszonkę, własne szalunki. 0605-300-397.

BUDOWLANO-REMONTOWE. Zbiorniki na gnojówkę. 0509-319-750.

BUDOWY chlewni, obór, zbiorniki na gnojówkę. 0501-774-974.

CATAPILER koparko-ładowarką. 0604-076-957.

DŹWIGAMI, RUSZTOWANIA. (085)653-94-00, 0502-265-825.

GLAZURA, terakota, szpachlowanie, malowanie. 0607-142-570.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, szlabany, automatyka. (85)663-26-39

MALOWANIE, glazura, terakota, szpachlowanie. 0693-121-622.

OGÓLNOBUDOWLANE, REMONTY, INWESTYCJE. 0603-773-664.

POSADZKI agregatem. 0507-489-436.

POSADZKI agregatem. 0512-203-303.

PRZYDOMOWE oczyszczalnie ścieków do każdego warunków terenowych. Kompleksowo, serwis. 0512-086-437.

PRZYJĘCIE zlecenia budowlane. 0608-890-718.

STANY SUROWE, POD KLUCZ. 0605-243-966.

SZAMBA szczelne na gnojówkę i płyty gnojowe, profesjonalne wykonanie. 0609-729-201.

SZPACHLOWANIE, malowanie. 0665-063-930.

TYNKI gipsowe, cementowe maszynowo. 0608-474-270.

USŁUGI remontowe. 0517-723-235.

USŁUGI remontowo-budowlane. (0-87)610-76-30, 0515-693-403.

USŁUGOWE suszenie tarcicy. Wasilków. 0507-076-567.

WIEŻBY skomplikowane, krycie dachów. 0602-777-760.

WYKOŃCZENIA, docieplenia i poddasze. 0696-435-442.

WYKOPY koparkami (szamba), rozbiórki, wyrwanie karcz. (086)216-35-79, 0602-520-783.

ZBIORNIKI, PŁYTY GNOJOWE, OGÓLNOBUDOWLANE. 0662-267-729.

CYKLINOWANIE

CYKLINOWANIE. 0662-686-057, (085)743-32-21.

ANTENY

Piłka nożna >> Liga Mistrzów
Boruc darwał
Szkotom nadziejęPiłkarze Celticu, wyczerpani i załamani
po porażce z Milanem

Włoscy komentatorzy piłkarscy środowego meczu Ligi Mistrzów AC Milan z Celticem Glasgow nie szczędzili słów podziwu dla polskiego bramkarza szkockiego klubu Artura Boruca. Dzięki niemu Milan wygrał dopiero po dogrywce 1:0.

Chociaż większość z nich miała problemy z wymową nazwiska Polaka, pod jego adresem w czasie relacji padały same komplementy, między innymi „wspaniały”, „odważny”, „doskonały”. Najczęściej zaś mówiono po prostu: „bravissimo Boruc”.

Największa włoska gazeta „Corriere della Sera” pisząc o trudnym dla Milanu meczu, wyraża przekonanie, że to właśnie Boruc był najlepszym piłkarzem na boisku. Słów uznania Borucowi nie szczędzą także media na Wyspach Brytyjskich. „The Herald” pisze, że Polak smutny opuszczał San Siro, ale jego postawę w meczu określa jako „heroiczną”, z kolei „Daily Record” informuje o „cudownych” interwencjach Polaka, który sprawił, że nadzieje mistrzów Szkocji na awans do kolejnej rundy trwały tak długo.

▲ Wyniki rewanżów 1/8 finału:

AC Milan – Celtic Glasgow 1:0 po dogrywce (0:0, 0:0). Bramka: Kaka 93. Pierwszy mecz 0:0. Awans – AC Milan.

Arsenal Londyn – PSV Eindhoven 1:1 (0:0). Bramki: Alex 58-samob. – Alex 83. Pierwszy mecz 0:1 – awans PSV.

Manchester United – OSC Lille 1:0 (0:0). Bramka: Larsson 72. Pierwszy mecz 1:0 – awans Manchesteru.

Bayern Monachium – Real Madryt 2:1 (1:0). Bramki: Makaay 1, Lucio 66 – van Nistelrooy 83-karny. Pierwszy mecz 2:3 Awans – Bayern. (PAP, mlk)

Relaks na sportowo

Koszykówka

II liga mężczyzn. Mispol Żubry Białystok – OSSM Pzkosz Sopot (sobota, godz. 17 w hali AMB przy ul. Wołodyjowskiego w Białymstoku).

Piłka nożna

II liga. Jagiellonia Białystok – KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (niedziela, godz. 14 na stadionie na Nowym Mieście). ŁKS Browar Łomża – Polonia Bytom (sobota, godz. 14 na stadionie przy ul. Zjazd w Łomży).

Piłka halowa

II Turniej Oldbojów (sobota, godz. 10 w hali I LO przy ul. Mickiewicza w Suwałkach). Udział biorą: Jagiellonia, ŁKS Łomża, Wigry Suwałki, Czarni Olecko, Pomorzanka Sejny, Węgoria Węgorzewo, Przyjaciele Spartakusa, FK Alytus (Litwa), NFK Notodden (Norwegia).

Siatkówka

I liga mężczyzn. Pronar Parkiet Hajnówka – Avisa Świdnik (sobota, godz. 18 w sali DNJB w Hajnówce, przy ul. Piłsudskiego).

II liga kobiet: AZS WSWIT BTPS Białystok –

Tomasovia Tomaszów Lubelski (sobota, godz. 17, i - w razie zwycięstwa gospodyń – niedziela, godz. 11, w sali I LO przy ul. Narzewskiej).

Turniej finałowy ligi szkół ponadgimnazjalnych dziewcząt (piątek, godz. 10 w sali I LO przy ul. Narzewskiej w Białymstoku)

Szachy

XIV Otwarte Mistrzostwa Supraśla (sobota, godz. 14 w remizie strażackiej w Supraślu).

Tenis stołowy

XI Turniej Weteranów (niedziela, godz. 9 w sali MOSiR w Grąjewie).

Unihokej

Mecz ekstraklasy: Orły Suwałki – Osemka Wejherowo (sobota, godz. 18 i niedziela, godz. 12 w hali SP 11 przy ul. Szpitalnej w Suwałkach).

(mark, KS, mlk)

Piłka nożna >> W sobotę na stadionie przy ul. Zjazd będzie

ŁKS-ie witaj w

Sobota, godz. 14 – to dla

Łomży ważna data. Piłkarze

ŁKS-u po raz pierwszy zagra-

ją w II lidze na własnym sta-

dionie. Kibice białoczerwonych

czekali na tę chwilę

od początku sezonu.

Mariusz Klimaszewski, Krzysztof Sokółski
sport@wspolczesna.pl

Fani ŁKS-u Browar Łomża w meczu przeciwko czwartej w tabeli Polonii Bytom zobaczą zupełnie inną jedenastkę, niż ta, która walczyła jesienią. W zespole doszło do dużych zmian. Przede wszystkim ubyli Rafał Balecki, Mariusz Marczak, Piotr Petasz, Paweł Głowacki, Maciej Lesisz, Andrzej Rybski. Pojawili się zaś m.in.: Damian Świerblewski, Michał Rozkwitalski, Maxwell Kalu, Mirosław Goliński, Przemysław Mądry, Krzysztof Strugarek. Jak taka rotacja w zespole odbije się na jego grze, przekonamy się wkrótce. A gra ta będzie toczyć się o utrzymanie w drugoligowym gronie.

– Zrobimy wszystko, co w naszej mocy, by pozostać w II lidze – zapewnia kapitan białoczerwonych Zbigniew Kowalski. – Zostawimy na boisku całe zdrowie, by wygrywać – obiecuje inny obrońca, wychowanek ŁKS-u Paweł Galiński. – Jeszcze nigdy nie spadłem do III ligi i mam nadzieję, że tak będzie i w tym sezonie – wlewa nadzieję w serca kibiców najbardziej doświadczony piłkarz łomżan Jacek Dąbrowski.

Optymizmu nie traci także trener Czesław Jakolcewicz. – Wprawdzie ostatnie sparingi nie wypadły po mojej myśli, ale liga to co in-

www.wspolczesna.pl

Bezpośrednia relacja z meczu ŁKS Browar Łomża – Polonia Bytom w sobotę od godz. 14 w dziale aktualności.

Tak było jesienią

Polonia Bytom (obok Jagiellonii) jako jedyną drużyną zgodziła się na zmianę gospodarza i terminu meczu dogodnego dla ŁKS-u Browar Łomża.

18.10.2006 Bytom. Widzów: 600

Polonia Bytom – ŁKS Browar Łomża 3:1 (1:0)

Bramki: Grzegorz Jurczyk 37, Mariusz Mezyk 42, 77 Paweł Głowacki 50 z karnego.

nego. Wierzę, że wygramy z Polonią – mówi szkoleniowiec.

Opiekun białoczerwonych cały czas zastanawia się nad składem na sobotnie spotkanie. Wątpliwości ma sporo. – Wciąż myślę, na kogo postawić w ataku – przyznaje Jakolcewicz – Rozważam też różne warianty, jeśli chodzi o drugą linię.

W pomocy „elkaesiacy” mają problem. Za kartki nie może zagrać Łukasz Jasiński. Zabraknie także Tarasa Szamszorika. Menedżer zawodnika nie przesłał jeszcze do Polski odpowiednich dokumentów, bez których Białorusin nie zostanie potwierdzony do rozgrywek.

Głos z Bytomia

Jacek Trzeciak

pomocnik Polonii Bytom



Jesteśmy przygotowani na mecz z ŁKS-em. Czekamy na ciężką przeprawę. Nie sugerujemy się wynikami ostatnich sparingów Łomży. Nam zresztą też różnie w nich szło. Poza tym, pamiętam, że rok temu na czternaście gier kontrolnych przegraliśmy chyba dwadzieścia, a w lidze wcale źle nie było. Walka o punkty to zupełnie co innego. W sobotę nie może być mowy o zlekceważeniu rywala. To początek rundy wiosennej. I każdy chce w niej dobrze wystartować.



Prezentacja Jagiellonii w obiektywie



Ponad 600 kibiców wzięło udział w środowej prezentacji drugoligowego zespołu Jagiellonii Białystok. Spotkanie z fanami miało miejsce w kinie „Pokój”. Jako pierwszy na scenę wkroczył trener Jagi Ryszard Tarasiewicz. – Powiem krótko. Jesteśmy gotowi – stwierdził tylko.

Gościem honorowym prezentacji był Leszek Karcki (na zdjęciu z prawej strony wita go szef rady nadzorczej Wojciech Strzałkowski). Zarząd Jagiellonii w ramach podziękowań za wychowanie wielu pokoleń piłkarzy wręczył 86-letniemu szkoleniowcowi piękny bukiet kwiatów, a kibice odśpiewali gromkie „sto lat”.



Agnieszka Radwańska awansowała do II rundy turnieju WTA w Indian Wells. Polka pokonała 4:6, 6:2, 6:4 Rosjankę Alinę Zidkową.

14/15

GAZETA WSPÓŁCZESNA

9 marca 2007

piątek

biało-czerwono

domu!

Siatkówka >> Kluczowy weekend „Traktorynek” i „Traktorów”

Tobolski na ratunek

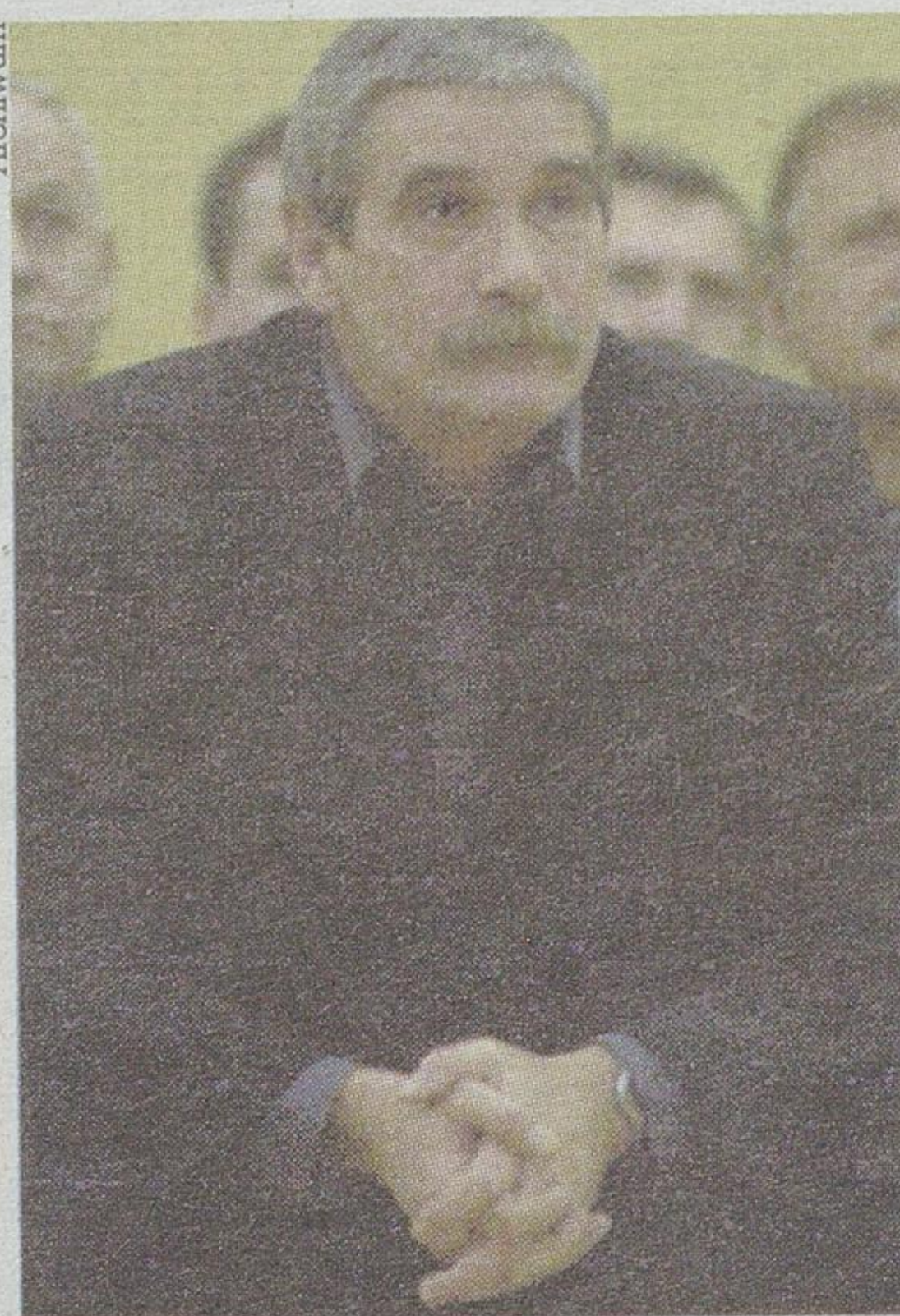
Z wycięstwa pozwolą na zachowanie nadziei, porażki wbijają przysłowiowy gwóźdź to trumny. W takiej niewesołej (ale nie beznadziejnej!) sytuacji znajdują się nasze siatkarskie drużyny firmujące swoją nazwą producenta wysokiej klasy traktorów.

O formę pań z Pronaru Białystok na zgrupowaniu w Rajgrodzie dba nikt inny, jak Czesław Tobolski, trener, którego przed rozpoczęciem ligi odsunięto od prowadzenia pierwszego zespołu. To on prowadzi teraz treningi i prawdopodobnie ustali taktykę na arcyważne spotkanie z AZS AWF Poznań. Pierwszym trenerem oficjalnie pozostaje Kardas.

„Traktorynki”, marzące o występie w fazie play off ekstraklasy w gronie 8 najlepszych drużyn, muszą wygrać. Na zachód ruszą w sobotę (mecze jest w niedzielę wieczorem), bezpośrednio z Rajgrodu. Póki co, w spokoju trenują tam od poniedziałku. Jest cicho, zielono, a telefony komórkowe tracą zasięg. Relację z obozu zdaje nam menadżer zespołu Wojciech Piotrowski.

– Pod względem siatkarskim niewiele się zmieniło. Są zajęcia na siłowni i w sali. Chodziło o to, by uspokoić nerwy i oderwać się od codzienności. Mamy ładną pogodę, jest ciepło, można pospacerować po lesie. Dziewczyny są zdrowe i gotowe do gry. Wszyscy zachowujemy nadzieję na awans do najlepszej ósemki ligi – mówi Piotrowski.

Sytuacja białostoczank jest nie do pozazdroszczenia, ale co w takim razie mają powiedzieć siatkarze z Pronaru Hajnówka. „Traktory” heroicznie walczy o 10. miejsce dające udział w barażach, a ich los nie zależy tylko od nich. Do końca I ligi zostały im dwa mecze, podobnie jak rywalowi, którego gonią – SPS-owi Zduńska Wola. Strata do SPS-u wynosi 4 punkty.



Czesław Tobolski wrócił na ławkę Pronaru Białystok

Jedynym pocieszeniem, to takie, że w korespondencyjnym pojedynku zdłuższaczom trudniej o zdobyc, bo za przeciwników mają zespoły z czołówki: lider Piłomien Sosnowiec i trzeci w tabeli Joker Piła.

– Jeśli te drużyny zagrają na maksimum możliwości, Zduńska wola nie będzie istnieć. Ale oby nie było z tym jakichś „jaj” – mówi trener Pronaru Marek Antoniuk.

Naszym siatkarzom zostaje skupić się na swoich poczynaniach. W sobotę muszą (ostatnio to słowo do nich przylgnęło) pokonać Avię Świdnik – drużynę solidną, ale do ogrania.

– Świdniczanin jeszcze u nas nie wygrali. Mam nadzieję, że tym razem się nie przełamie – mówi Antoniuk.

Naszej drużynie trzeba oddać, że w końcówce sezonu walczy z wielką determinacją. O mobilizację nie ma co się martwić. Zabraknąć za to może Adama Aleksandrowicza, któremu odnowiła się przewlekła kontuzja pleców.

Młosz Karbowski

Zestaw par i tabele

▲ Liga Siatkówki Kobiet

Zaległy mecz 6. kolejki: Aluprof Bielsko-Biała - Nafta Piła 3:2 (23:25, 18:25, 27:25, 25:23, 15:13).

15. kolejka: AZS AWF Poznań - Pronar-Zeto Astwa AZS Białystok, Energa Gdania Gdańsk - Stal Mielec, Muszynianka Muszyna - Dialog Gwardia Wrocław, Nafta Piła - Aluprof Bielsko-Biała, Winiary Kalisz - Centrostal Bydgoszcz.

1. Winiary	14	38	41:13
2. Nafta	14	32	36:19
3. Centrostal	14	30	33:16
4. Aluprof	14	30	35:19
5. Muszynianka	14	22	30:28
6. Stal	14	14	19:32
7. Energa Gdania	14	14	19:32
8. AWF Poznań	14	10	20:37
9. Gwardia	14	10	19:37
10. Pronar-Zeto	14	10	17:36

▲ I liga mężczyzn

24. kolejka: Pronar Parkiet Hajnówka - Avia Świdnik, BBTS Bielsko-Biała - Energetyk Jarosław, Bzura Ozorków - AZS PWSZ Nysa, GTPS Gorzów Wielkopolski - Joker Piła, Inotel Poznań - Piłomien Sosnowiec. Spotkanie rozegrane awansiem: SPS Zduńska Wola - SMS PZPS I Spółka 2:3 (21:25, 23:25, 25:13, 25:18, 8:15). Pauzuje: Skra II Bełchatów.

1. Piłomien	21	53	56:17
2. AZS Nysa	21	50	55:24
3. Joker	21	48	54:26
4. Skra II	22	38	45:39
5. Avia	21	34	45:41
6. GTPS G. Wilk.	21	30	40:38
7. Inotel	21	29	39:46
8. Energetyk	21	28	41:45
9. BBTS B. Biała	21	27	40:46
10. Zduńska Wola	22	26	39:54
11. Pronar Parkiet	22	22	34:51
12. Bzura	21	20	29:47
13. SMS I Spółka	23	12	21:64

www.wspolczesna.pl

Wynik meczu AWF Poznań - Pronar Białystok będzie można śledzić na bieżąco, w niedzielę, 11.03 od godz. 18.30 na naszej stronie internetowej.

Siatkówka >> II liga

Zostać w grze

Trudne, ale wykonalne zadanie stoi przed drugoligowymi siatkarkami AZS WSFiT BTPS Białystok. Podopieczne Natalii Tobolskiej, po dwóch porażkach w Tomaszowie Lubelskim, muszą dwukrotnie pokonać u siebie Tomasów, aby zachować szansę na awans do fazy play off o miejsca 1.-4. Jeśli to im się uda, w środę czeka ich piąte, decydujące spotkanie w hali tomaszowianek.

– Postaramy się odrobić stratę – mówi libero WSFiT BTPS Małgorzata Sobolewska. W Tomaszowie tej doświadczony zawodniczki zabrakło, na czym bardzo ucierpiało przyjęcie zagrywki w naszym zespole. – Po chorobie wracam już do treningów. Mam nadzieję, że będę w stanie zagrać i pomóc dziewczynom. Nie zamierzamy składać broni.

W Szczepnie z Gwardią zagrają panowie ze Slepska Augustów. Wystarczy im jedno zwycięstwo, by zakwalifikować się do ostatecznego barażu o utrzymanie w II lidze.

(milk)

Wczoraj piłkarze ŁKS Browar Łomża zapoznali się z nową murawą zmodernizowanego stadionu przy ul. Zjazd

Zagłębie chce zmasać plamę

Runda wiosenna piłkarskiej drugiej ligi rozpocznie się w Chorzowie. W piątek Ruch podejmuje na własnym stadionie Górnik Polkowice. W sobotę do ciekawego meczu dojdzie w Sosnowcu, gdzie Zagłębie spotka się z Piastem Gliwice. – Musimy zmasać plamę za jesienną porażkę 0:4 w Gliwicach – powiedział „Współczesnej” lider Zagłębia Jacek Berensztajn. W 18. kolejce pauzuje Odra Opole, która miała zmierzyć się z Zawiszą Bydgoszcz. Bydgoski klub wycofał się z rozgrywek i został przesunięty na ostatnie miejsce w tabeli. Każda drużyna za mecz z Zawiszą otrzymała trzy punkty walkowerem.

Piątek, 9 marca: Ruch Chorzów - Górnik Polkowice (godzina 18.30)
Sobota, 10 marca: ŁKS Browar Łomża - Polonia Bytom (14.00)
Zagłębie Sosnowiec - Piast Gliwice (14.00)
Podbeskidzie Bielsko-Biała - Stal Stalowa Wola (14.00)
Niedziela, 11 marca: Jagiellonia Białystok - KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (14.00)

Lechia Gdańsk - Unia Janikowo (15.00)
Polonia Warszawa - Kmita Zabierzów (18.40)
Poniedziałek, 12 marca: Śląsk Wrocław - Miedź Legnica (18.30)
Odra Opole - Zawisza Bydgoszcz 3:0 wo (Zawisza wycofał się z drugiej ligi).

1. Ruch Chorzów	17	38	27:17
2. Jagiellonia	17	34	23:18
3. Zagłębie	17	33	31:19
4. Polonia Bytom	17	32	31:16
5. Lechia Gdańsk	17	29	30:18
6. Górnik	17	25	19:19
7. KSZO	17	22	17:16
8. Podbeskidzie	17	21	15:22
9. Kmita	17	19	18:26
10. Piast Gliwice	17	19	16:19
11. Śląsk Wrocław	17	18	13:22
12. Stal St. Wola	17	18	13:24
13. Polonia W-wa	17	17	24:24
14. Odra Opole	17	16	13:22
15. Miedź Legnica	17	15	17:28
16. Unia Janikowo	17	14	22:29
17. ŁKS Łomża	17	14	15:27
18. Zawisza	17	38	30:13

Koszykówka >> Mecze z zespołami z Trójmiasta

Sopot tu, Sopot tam

Koszykarze Mispolu Żubry Białystok i Tura Bielsk Podlaski zagrają drugoligowe mecze z zespołami z Sopotu. Żubry podejmą w hali AMB (sobota, godz. 17) OSSM PZKosz, a bielszczanie zmierzą się na wyjeździe z rezerwami Prokomu Sopot (sobota, godz. 16).

W drużynie z Białegostoku nie ma mowy o lekceważeniu ostatniej w tabeli drużyny. – Zagramy na pełnych obrotach. Zapominamy o łatwym zwycięstwie w I rundzie 127:76 i przystępujemy do gry, jakby mecz ten decydował o awansie do I ligi – mówi trener Marek Kubiak.

Za tydzień, 17 marca Żubry miały zagrać najważniejszy mecz sezonu w Warszawie z Polonią 2011. Jednak w tym czasie rozgrywane będą w stolicy mistrzostwa Polski juniorów do lat 18. – Spotkanie zostało przełożone. Prawdopodobnie odbędzie się ono w środę, 21 marca – twierdzi trener Żubrów.

Tur zagra z silniejszą ekipą z Sopotu Prokomem II. – Jedziemy na trud-

ny teren, gdzie nawet Żubry przegrały. Nie będzie łatwo, ale w każdym meczu gramy teraz jak o życie – mówi kapitan bielszczan Marek Kowalewicz.

Koszykarki Gimbasketu Białystok zakończą sezon sobotnim meczem wyjazdowym z Żyrardowem.

Mariusz Klimaszewski

Tabela

1. Mispol Żubry	18	33	1553:1344
2. Polonia 2011	18	32	1570:1372
3. Legia	18	31	1411:1251
4. SIDEN Toruń	18	30	1390:1315
5. Prokom II	18	28	1380:1349
6. Harmattan	18	28	1452:1391
7. Piaseczno	18	27	1426:1420
8. AZS Kutno	18	25	1351:1417
9. Tur Bielsk Podl.	18	24	1440:1573
10. NOVUM	18	23	1381:1500
11. ŻIS Nowy Dwór	17	22	1238:1281
12. OSSM PZKosz	17	18	1213:1592

Program kolejki (10.03) ŻIS - Norgips Piaseczno, AZS Kutno - Polonia 2011, Mispol Żubry - OSSM PZKosz Sopot, Prokom II - Tur, Legia - SIDEN Toruń, Harmattan - NOVUM.

Utah Jazz
Indiana

94:72

Philadelphia
Seattle

92:89

Buffalo Sabres
Colorado Avalanche

2:3

GWsport

Bezpośrednia relacja z me-
czu Jagiellonia – KSZO
na stronie internetowej
www.wspolczesna.pl
w niedzielę od godz. 14
w dziale aktualności.



GAZETA WSPÓŁCZESNA

9 marca 2007

piątek

Piłka nożna >> Na inaugurację rundy wiosennej Jagiellonia podejmuje KSZO

Niech nic was nie zatrzyma

**Zaczyna się! W nie-
dziele o godzinie 14.00
piłkarze Jagiellonii ru-
szają do drugiego eta-
pu boju o ekstraklasę.**

Krzysztof Sokółski
ksokolski@wspolczesna.pl

Jeszcze nie wiem, co po-
wiem chłopakom w szat-
ni – mówi przed meczem
z KSZO Ostrowiec Świę-
tokrzyski trener Jagi
Ryszard Tarasiewicz. – Po-
rozmawiamy trochę o taktyce. Ale
nie za długo, bo zawodnicy już w so-
botę dowiedzą się, kto zagra. Posta-
ram się ich przede wszystkim dodat-
kowo zmotywować, ale autentycznie
nie wiem, jakimi słowami. Te zawsze
przychodzą do głowy w ostatniej
chwili. Do tej pory ta metoda skutko-
wała, mam nadzieję, że tak będzie
i tym razem.

Jagiellonia wydaje się być dobrze
przygotowana do ligi. Tygodnie cięż-
kich treningów i szeroka kadra po-
winny procentować. Swoją wartość
trzeba teraz udowodnić w spotka-
niach o punkty, zaczynając od nie-
dzelnego zwycięstwa w Białymstoku
z KSZO.

W czwartek żółto-czerwoni wresz-
cie trenowali przy Jurowieckiej.
W sobotę wyjdą na rozruch na zmo-
dernizowane podgrzewane boisko
przy Słonecznej, gdzie wczoraj ukła-
dano trawę. Wtedy też piłkarze do-
wiedzą się, kto zagra przeciwko
„kszokom”.

Tarasiewicz zastanawia się prak-
tycznie tylko nad jedną pozycją.
W bramce stanie Jacek Banaszyński.
W obronie wystąpią: Adrian Napie-
rała, Marcin Kośmicki, Rafał Naskręt
i Jacek Chańko. W ataku Radek
Divecky oraz Janusz Wolański. Dru-
gą linię tworzyć będą Mariusz
Dzienis, Robert Speichler i Jacek
Markiewicz. Znak zapytania dotyczy
lewej pomocy. Z rywalizacji o miej-
sce w pierwszej jedenastce może wy-
paść Bartosz Romańczuk, który
w czwartek zaczął narzekać na bóle
stawu skokowego, jakie nawarstwia-
ły się od dłuższego czasu. W tej sytu-
acji rosną szanse Mariusza Marcza-
ka, ale szkoleniowiec rozważa także
przesunięcie na lewe skrzydło Darius-
za Łatki.

Czego Tarasiewicz oczekuje w nie-
dziele od swoich podopiecznych? –
Przed wszystkim rozsądnej gry –
odpowiada. – Zawodnicy muszą być
skoncentrowani wykonując założe-
nia taktyczne. Jesteśmy faworytem,
ale nie możemy niczego robić na „hu-
ra”.



W rundzie jesiennej Jagiellonia wygrała w Ostrowcu 2:0. W nie-
dziele liczymy na powtórkę.

Region

▲ **LKS podejmuje Polonię By-
tom.** Podobnie jak Jagiellonia tak-
że drugoligowi piłkarze LKS-u Bro-
war Łomża wystąpią na własnym
stadionie. W sobotę zagrają z Polo-
nią Bytom. >>14

▲ **Siatkarki powalczą w Pozna-
niu.** Siatkarki Pronar Astwa Zelo
AZS Białystok o ligowe punkty
walczyć będą na wyjeździe z AZS
AWF Poznań. >>15

Głos z Ostrowca

> **Paweł Kapsa**
bramkarz KSZO Ostrowiec



W naszej sytua-
cji każdy punkt
jest praktycznie
na wagę złota.
Dlatego we
wszystkich me-
czach damy
z siebie wszyst-
ko i będziemy
chcieli coś

ugrać. Także w Białymstoku, cho-
ciaż z Jagiellonią czeka nas bez
wątpienia trudna przeprawa. Ja-
ga ma silny skład i jest jednym
z głównych faworytów do awan-
su do ekstraklasy. Zdaję sobie
sprawę, że mogę mieć w niedzie-
lę sporo pracy. Jednak do tej po-
ry żaden z białostockich napast-
ników nie utknął mi jakoś
szczególnie w pamięci i mam na-
dzieję, że tak zostanie.

(not. KS)

ISSN 0137-9488



00>

9 770137 948353

reklama

bet-at-home.com

**PODWOIMY
TWOJĄ WPŁATĘ!**

ŻYCIE TO GRA!

Skasuj Bonus 100% (1.03.2007 do 15.03.2007)
Zarejestruj się już teraz: www.bet-at-home.com

ZAKŁADY SPORTOWE – KASYNO – POKER

9 marca 2007

piątek

49 (16223)

Czy kobieta pracująca w domu, tzw. gospodyni domowa, powinna otrzymywać wynagrodzenie od państwa za swoją pracę? Opinie są rozbieżne. Jedni twierdzą, że wcale nie, bo przecież robi to, co wszystkie kobiety: zajmuje się domem i dziećmi i jest na utrzymaniu męża. Inni burzą się, bo przecież wykonuje pracę na kilku etatach. A skoro tak, powinna za nią otrzymywać wynagrodzenie. Co ciekawe, więcej mężczyzn twierdzi, że to jest praca i jako taka powinna być godnie wynagrodzana i liczona do emerytury...

>>4



Kobieta pracująca na kilku etatach

moim zdaniem

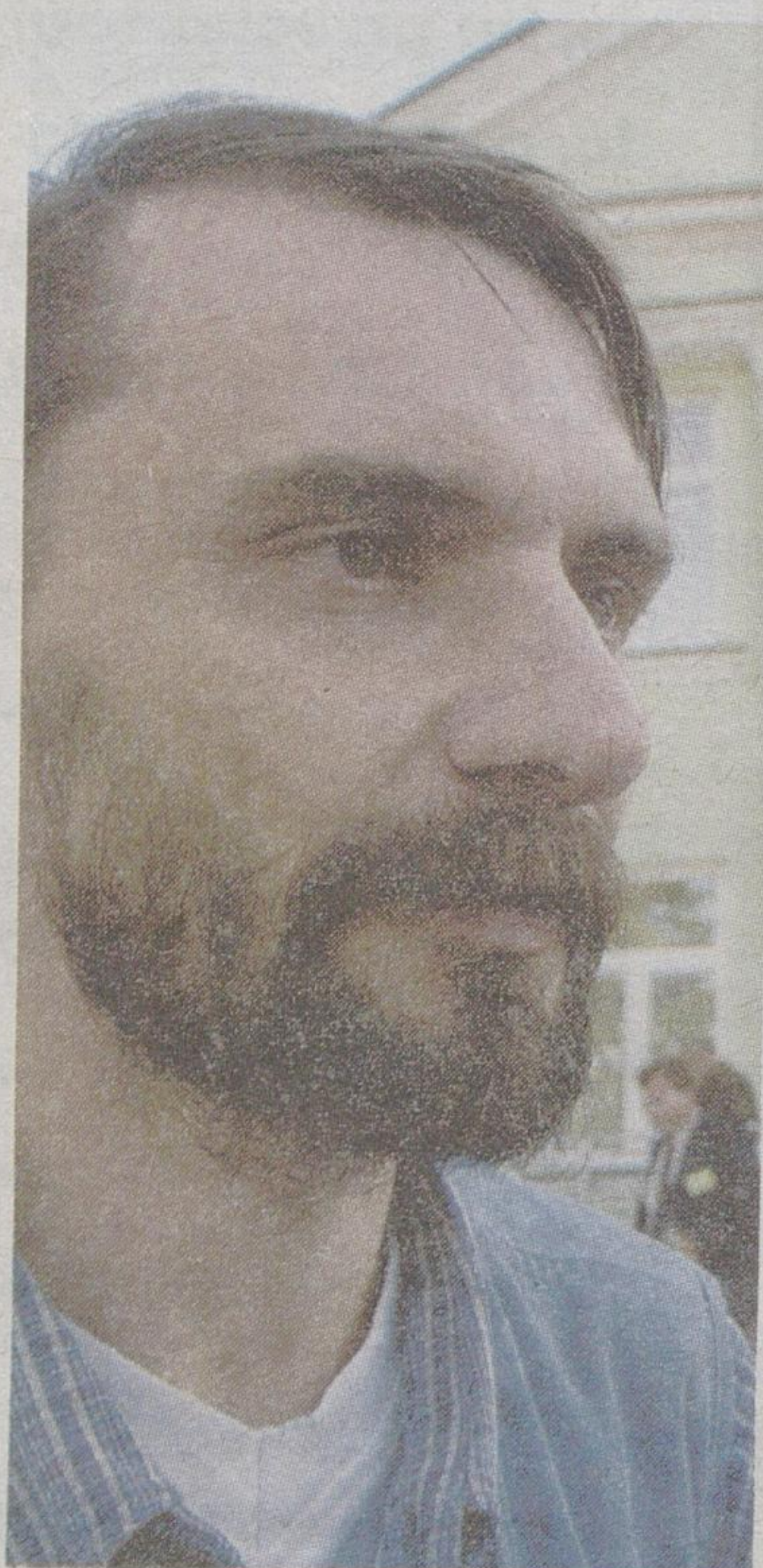
Agnieszka Żero
azero@wspolczesna.pl

Dzień Kobiet za nami. Uff. Święto trochę dziwaczne i trudne do określenia. Zawsze trudno było mi je ocenić. Czyżby tego jednego dnia coś się kobietom należało, a przez pozostałe dni w roku nie? Albo przez cały rok coś, a tego szczególnego dnia należy im okazać szacunek. Tylko tego dnia? Nie umiem tego ocenić. Inna sprawa dotyczy statusu kobiet. Powszeczeńnie wiadomo, że zyskują na wartości i to nie tylko 8 marca, ale tak w ogóle. Wychodzą z cienia własnych mężów, własnych obowiązków i powinności. I dobrze. Czy należy się przy tym specjalna pensja dla

gospodyń domowych, które pracują jednocześnie na kilku etatach... Moim skromnym zdaniem nie! Bo niby dlaczego? To jest wybór. Wybór o tyle ważny, co specyficzny. Praca w domu, polegająca na zajmowaniu się dziećmi, praniu, prasowaniu, gotowaniu i tysiącu innych obowiązków jest oczywiście pracą. Ale czy należy obciążać ją pensją z budżetu? A jak wyliczyć, która kobieta zasługuje na podwyżkę i po ilu latach? A przy okazji, czy mężczyznom, którzy utrzymują rodzinę, wracają do domu i na przykład zajmują się dziećmi w soboty i niedziele też należy się drobna pensyjka... A jak skopią ogródek na wiosnę, zasadzą trawę własnoręcznie, a w zimie regularnie rąbią drwa do kominka należy się coś w rodzaju zapłaty za pracę na umowę zlecenie? Przecież nie. Dla

czego więc kobietom? Bo są specjalnej troski? Decydują o sobie. Wybierają takie życie, jakie im bardziej odpowiada, bez względu na rekompensatę i pensję.

Stanowimy o sobie. Decydujemy o tym, jak młoda nasza życie, jesteśmy paniami sytuacji wariujemy. I nie przeszkadza nam, że przejmujemy męskie role słyszymy od ludzi, że holdując kłopotom, zwracają się do nas jak do mężczyzn. Trudności są do pokonania. Gorzej z psychiką trzeba lat, by poradzić sobie z przyzwyczajeniami stereotypami. I zwalczyć je dla własnego dobra i innych. Nie trzeba kombinować, trzeba o sobie stanowić i żyć. Żyć tak, by nie mieć pretensji do innych.

Białoruski
pat

>> Konflikt wśród Polaków na Białorusi nie służy nikomu, ale trwa. I nie ma sposobu, by z niego wyjść

>>6

Pora wyjść
z cienia

>> Pierwsze damy Podlasia dzielnie towarzyszą mężom. Czy mają pomysł na samorealizację...

>>8

Szanowny panie burmistrzu



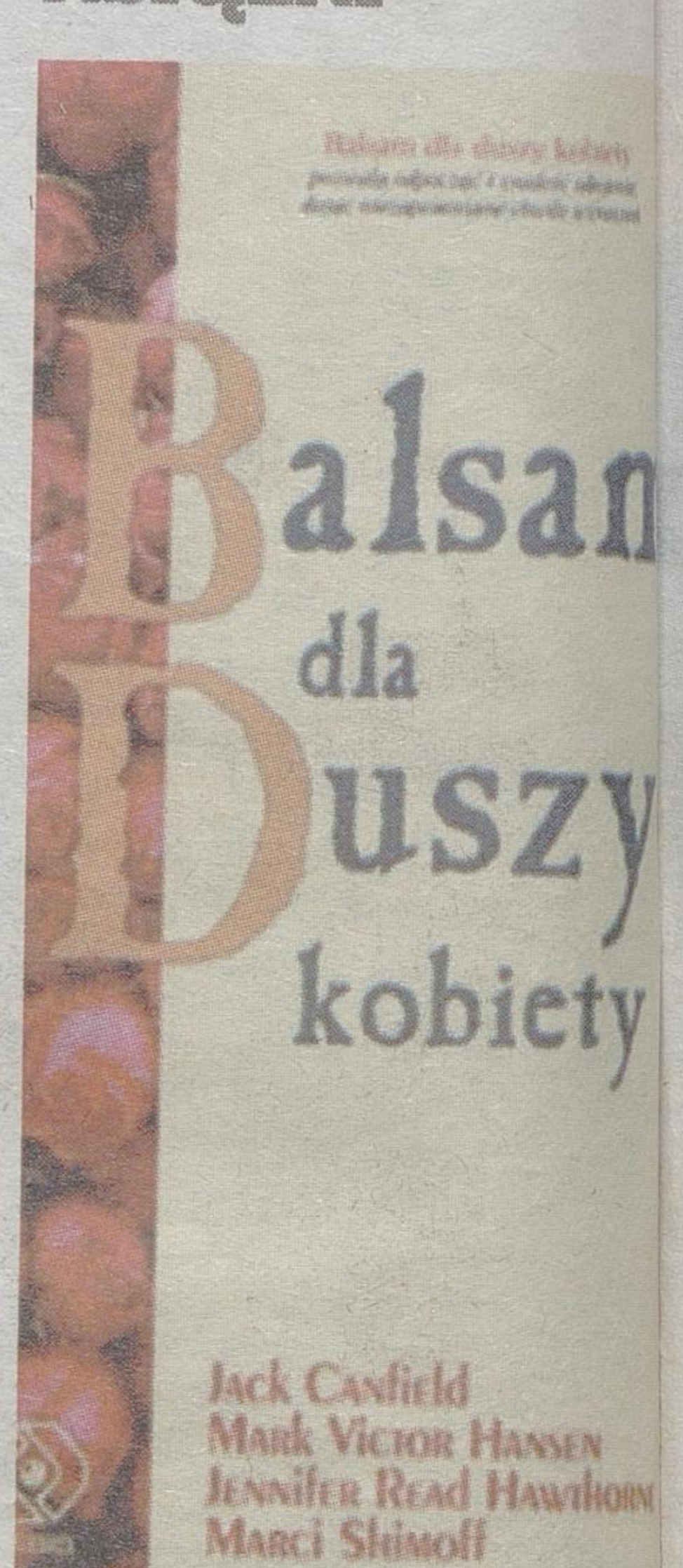
>> Jolanta Piotrowska rządzi Giżyckiem od dłuższego czasu, ale i walczy ze stereotypami

>>9

Grozila sama
sobie

>> 14-letnia Joanna przestraszyła rodziców, że ktoś grozi jej śmiercią. Ale to ona sama groziła sobie... Dlaczego

>>10

Rozdajemy
książki

>> Dzień Kobiet już za nami, ale my i poznański Rebis pamiętamy o kobietach zawsze. Dziś my dla Was balsam...

>>13

przegląd regionalny

Agnieszka Żero
azero@wspolczesna.pl

Pijącego w sklepie piwo 16-latek zauważył patrol straży miejskiej. Właściciel sklepu był zaskoczony. Zapewnia, że zawsze sprawdza dowody tożsamości, ale tym razem wyszedł po towar. Sek w tym, że sklep należy do radnej powiatu grajewskiego i jej męża. Radna powiatu jest członkiem Komisji Polityki Społecznej, a alkohol nieletniemu w sklepie sprzedawała jej nieletnia córka.

13-letnia dziewczynka przez rok sprzedawała swoje ciało. Przy drodze na rogatkach Giżycka oferowała usługi seksualne przejeżdżającym. Dostawała od 50 do 100 zł. Zarobionymi pieniędzmi dzieliła się z ojcem, który wyszedł z więzienia. Sprawa wyszła na jaw, gdy nowy dyrektor domu dziecka, gdzie czasowo dziewczynka przebywała, zapytał ją, co robiła „na ucieczce”. Opowiedziała wszystko bez żadnego wstydu i emocji.

Posel Krzysztof Jurgiel na posiedzeniu Sejmu w grudniu ub.r. głosował przeciwko przyjęciu poprawki budżetowej, która miałaby zapewnić pieniądze na budowę centrum ekspedycyjno-rozdzielczego w Choroszczy. Po czym napisał interpelację do premiera w sprawie owego centrum. Z pisma wynika, że poseł Jurgiel popiera budowę sortowni listów w Choroszczy.

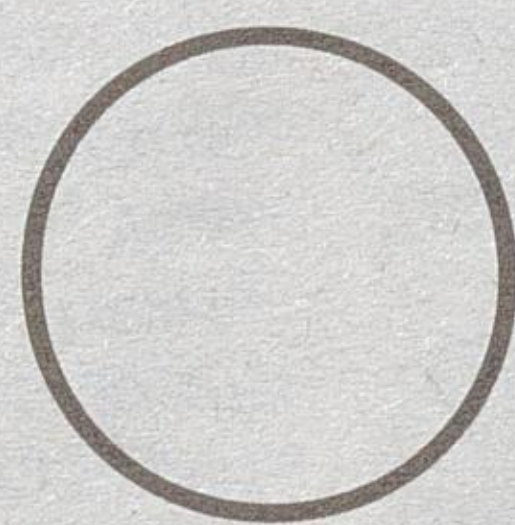
55-letnia mieszkanka wsi Porośl-Kije doznała szoku, gdy wróciła do własnego domu, którego drzwi otworzył nieznajomy mężczyzna i zaprosił ją na obiad z kaczki. Kobieta zamknęła drzwi i powiadomiła policję. Mężczyzna nie miał przy sobie dokumentów, był niechlujnie ubrany, poinformował policjantów, że brał udział w akcji ekologów w dolinie Rospudy. Okazało się przy tym, że 27-latek pochodzi ze Śląska i był w przeszłości karany. Teraz grozi mu kara za włamanie do cudzego domu i kradzież obrączki. Zabicie kaczki nic przy tych obciążeniach nie znaczy. Tomasz Jaskowski z Elku zainicjował

akcję ratowania żab, ponieważ jeżdżąc po elektrycznych drogach zauważył, że każdej wiosny żaby giną masowo rozjeżdżane przez samochody. Realizacją projektu zainteresowało się Centrum Edukacji Ekologicznej oraz Elckie Stowarzyszenie Ekologiczne. Na razie akcja polega na oczekiwaniu na sygnały o miejscach, gdzie żaby giną masowo.

Zdaniem prof. Henryka Tomaszewicza botanika z Wydziału Biologii Uniwersytetu Warszawskiego obwodnica Augustowa przez dolinę Rospudy nie zniszczy tego miejsca. Realnym natomiast zagrożeniem jest zarastanie doliny przez samosiejki drzew. Profesor jest jednym z dwóch profesorów z Wydziału Biologii UW, którzy w lutym br. nie podpisali się pod uchwałą rady wydziału w sprawie wstrzymanie budowy obwodnicy. Podpisało się pod nią 60 naukowców. Profesor Tomaszewicz się nie podpisał. Bliżej uważa, że bardziej zagraża dolinie to, że za 20-25 lat zarosnie, co może doprowadzić do migracji ptaków i wyginiecia storczyków.

Chronika wypadków umysłowych

Trąba z koziej d...

Konrad Kruszewski
konrad@wspolczesna.pl

kazało się, że „Rejs”, kultowy film, przynajmniej dla tych, którzy w PRL-u myśleli niezależnie, a więc również dla opozycji, nakręcił agent bezpieki o pseudonimie „Krost”.

Reżyser kilku filmów Marek Piwowski przyznał się do współpracy z SB. Przymusił go do tego tygodnik „Newsweek”, bo mu pogrzał w życiorysie i wyszło, że donosił. Piwowski przyznał się, że owszem, donosił SB, ale anegdota, jak ta, że pisarz Głowacki gada przez sen. Pisarz Głowacki nie ma do Piwowskiego o to żalu, bo ma stosunek do lustracji. Jest to stosunek wymiotny.

mowali się oni tym, co im kazała robić partia. Jak wpadł im w ręce artysta, to starali się, jak tylko mogli, żeby życie mu ułatwić, paszport załatwić, tak, żeby mógł on tworzyć w komfortowych warunkach dzieła podkopujące ustrój od wewnątrz.

A może ta historia jest dowodem na to, że komunistyczne służby kontrolowały wszystko. Nawet filmy, które tak naprawdę, jako nieprawomyślne, powinny znaleźć się na półkach, a nie w kinach. Że miały wpływ na treść „Rejsu”, na jego kolaudację i rozpowszechnianie, wreszcie na społeczny odbiór. W związku z tym nie jest wykluczone, że miano filmu kultowego „Rejs” uzyskał dzięki legendzie i recenzjom rozpowszechnianym oraz tworzoną przy udziale SB.

Współpraca Marka Piwowskiego z SB może być dowodem na to wszystko, co napisałem, choć wcale być nie musi. Może być nawet tego wszystkiego zaprzeczeniem. Może w ogóle nie mieć żadnego znaczenia.

Powinna jednak inkwizytorom dać sporo do myślenia. Ta historia dla inkwizytorów jest bardzo niewygodna. Agent Piwowski jest bowiem zaprzeczeniem agenta, którego oni sobie w wyobraźni wytworzyli – tchórzliwego zaprzańca, który dla pieniędzy lub innych korzyści materialnych wydawał w ręce esbeków swoich kolegów, przyjaciół, a niekiedy nawet członków własnej rodziny. Dorobił się zaś na tym donosicielstwie różnorakich korzyści, a teraz wszystkiemu zaprzecza w żywe oczy.

Po pierwsze, agent Piwowski nie zaprzecza, mało tego, mówi, że jest z tej historii dumny. Przyznaje otwarcie, że współpracował z konformizmem (w przeciwieństwie do tych księży-agentów, którzy brali pieniądze, ale z tego powodu, jak mówią, że pobłądzili), bo chciał dostać paszport, ale swoimi donosami nikomu nie zaszkodził. I rzeczywiście, jakoś nikt z poszkodowanych do tej pory się nie zgłosił.

Po drugie, dla Piwowskiego podpisanie deklaracji współpracy było wydarzeniem bardziej natury towarzyskiej niż tragicznej (w przeciwieństwie do tych agentów, którzy podpisali współpracę, pod, jak mówią, przymusem fizycznym i psychicznym). Piwowski podpisał bowiem współpracę ze swoim przyjacielem z podwórka, bokserem, który po skończeniu kariery sportowej robił karierę w SB. Taki układ towarzyski z kolegą, który dzisiaj mówi, że z Piwowskiego był taki agent „jak z koziej dupy trąba”.

Po trzecie wreszcie, przyjaciele i koledzy nie potępiają Piwowskiego (w przeciwieństwie do tych wszystkich Wildsteinów, którzy ganiają swoich byłych kolegów z cepami i biją w nich jak w bęben przy każdej okazji). Pisarz Janusz Głowacki oraz satyryk i reżyser Stanisław Tym nie wylewają na głowę Marka Piwowskiego pomyj. Jeżeli jakieś pomyje wylewają, to na lustrację.

Piwowski nie jest więc typem ani agenta skundlonego, ani agenta zastraszonego, ani też agenta skruszonego. Nie da się na podstawie jego historii stwo-

Trzeba będzie ten film zohydzić, żeby obnażyć jego twórcę. Należy spodziewać się recenzji, pokazujących, że ten film to miernota, która nie jest żadną krytyką PRL-u, tylko gloryfikacją ustroju, w którym każdy robotnik mógł się udać w rejs statkiem, na którym mógł się twórczo rozwijać, bo miał zapewnioną fachową opieką kulturalno-oświatową.

rzyć moralitetu o ohydzie współpracy. Nie da się też na jego przykładzie pokazać ohyd systemu. W ogóle Piwowski, ku zawodzie wszystkich lustratorów, od Wildsteina przez Terlikowskiego, po Dudka i Żaryna, ohydny nie jest, bo się ciągle broni swoim naprawdę śmiesznym, antyustrojowym „Rejsem”.

Trzeba więc pewnie będzie ten film zohydzić, żeby obnażyć jego twórcę. Ja już teraz czytam na internetowych forach wypowiedzi kilku, może kilkunastu rozhisteryzowanych internautów, którzy krzyczą, że płyty DVD z „Rejsem” wyrzucili już do kosza. To dopiero początek. Należy spodziewać się teraz recenzji pokazujących, że ten film to nie jest żadne arcydzieło, tylko miernota, tak naprawdę nie jest żadną krytyką PRL-u, tylko gloryfikacją ustroju, w którym każdy robotnik mógł się udać w rejs statkiem, na którym mógł się twórczo rozwijać, bo miał zapewnioną fachową opieką kulturalno-oświatową. Będzie chodziło teraz o to, żeby twórczo wykorzystać cytata oficera prowadzącego i udowodnić, że Piwowski nie tyle był dupowatym agentem, co jest reżyserem, jak trąba z koziej d... ▲



Komedia „Rejs”, jak mało który film, pokazuje prawdę o PRL-u, o stagnacji i zakłamaniu tego systemu, o jego absurdach. To, że nakręcił ją agent PRL-owskich służb specjalnych wskazuje na...

Właściwie na co? Mogłbym napisać na przykład, że na to, iż absurd ówczesnej rzeczywistości przerósł absurd występujący w filmie. Jest Służba Bezpieczeństwa broniąca systemu, ma swojego agenta i oto ten agent kręci film, który podkopywa ów broniony przez esbeków system.

A może wskazuje na to, że w SB pracowali ludzie weseli, jajcarze po prostu. Tacy, jak ten Zakrzewski – oficer prowadzący Piwowskiego. W ogóle nie prze-

zawirowania

Cytat nad cytaty

– Świnia ciągle tworzy w Polsce politykę – powiedział Władysław Serafin, szef Związku Kółek Rolniczych.

I proszę sobie wyobrazić, żadna świnia, nawet spośród tych będących blisko koryta, się nie obraziła.

Rodzina skażona?

– Warszawę ogarnęła choroba rozwodów – powiedział Stefan Lewandowski, działacz PO i doktor od czegoś tam. – W takich skażonych rodzinach występują prostytutki, bezdomni i żebracy – dodał.

Rodzina prezydenta ma ciekawe perspektywy.

Rodzice Giertycha

Po tym, jak „Fakt” sfotografował i napisał, że Roman Giertych rządową limuzyną woził rodziców na zakupy, wicepremier złożył następujące dementi: „Po pierwsze, kobieta przedstawiona na zdjęciu nie jest moją mamą. Po drugie, mężczyzna przedstawiony na zdjęciu nie jest moim tatą. Nie są to osoby spokrewnione ani spowinowaczone ze mną”. Następnie

Giertych dodał, że wytoczy gazecie proces o odszkodowanie.

Internauci komentują, że wicepremier, żeby naciągnąć gazetę na kasę, wyrzekł się ojca i matki.

„C” robi różnicę

Nieznany policji sprawca przemalował na tablicy informacyjnej z nazwą miejscowości Lipowa literę „L” na „C”. – Turyści przyjeżdżają i się z nas śmieją – skarżą się teraz mieszkańcy. – Niektórzy nazywają nas cipowianie zamiast lipowianie.

Żeby tylko ten zwyczaj nie przyjął się na głównej ulicy Białegostoku.

Odda nam Szarika

Oto prawdziwe powody odwołania z telewizji Wildsteina i powołania na jego miejsce Urbańskiego. Powodem nominacji dla Urbańskiego jest złożona przez niego obietnica, że przywróci w telewizji „Czterech pancernych i psa”, których przegnał Wildstein.

Lobby prorosyjskie trzyma się w telewizji mocno. W końcu to Szarik weszyl dla Ruskich.

Ratujmy Alika!

Po tym, jak Jarosław Kaczyński otrzymał trzy naboże z dołączoną do nich kartką: „Dla ciebie, dla twojej matki, dla kota”, wzmożona została ochrona premiera. Ochronę otrzymała też jego matka.

Tylko nikt nie pomyślał o kocie Aliku!

Patologia według arcybiskupa

– IV Rzeczpospolita to patologia – powiedział arcybiskup Józef Zych. – A raport WSI przypomina okres późnego Gomułki, gdy w 1968 r. kto chciał, to tropił sobie prywatnego Żyda.

Radzimy uważać. Kaczyńskiego do Gomułki porównał już senator Niesiołowski. I ma za to proces.

Sikorski polskim Forsythem

Jak się dowiadujemy, były minister obrony Radek Sikorski pisze książkę. – Ma to być dreszczowiec polityczno-szpiegowski – przyznał się Radek.

W roli szwarccharakteru – Antoni Macierewicz?

(kt)

Raport >> Prace domowe kobiet powinny być wynagradzane

Kobieta na kilku

Sześć milionów polskich kobiet pracuje tylko w domu. Powszecznie niedoceniane, bez perspektyw i zabezpieczenia finansowego, zależne od mężczyzny. To powinno się zmienić – postuluje Ruch Wzpie-
rania Kobiet. Chce płacić za tą domową pracę 2,5 tys. zł pensji.



Zajmowanie się domem i dzieckiem to codzienna praca Barbary Cimochońskiej

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Beata Koniecko ma 36 lat i dwójkę dzieci: 9-letniego Krzysia i 12-letnią Olę. Córkę urodziła jeszcze na studiach. Myślała, że to lepiej, bo ją odchowają i po zrobieniu magistra, pójdzie do pracy. Życie zweryfikowało jej plany. Beata nie pracuje zawodowo, ale nikt z jej rodziny nie odważy się powiedzieć, że nic nie robi.

Barbara Cimochońska jest mamą 1,5 rocznego Dominika. W sierpniu urodzi drugie dziecko.

– Dwa lata temu zrezygnowałam świadomie z pracy zawodowej, aby zająć się wychowaniem dzieci, poświęcić rodzinie – mówi. – To był mój własny wybór, na pewno nie pójdę do pracy dopóki dru-

gie dziecko nie skończy 3 lat. Ale nie zamierzam siedzieć w domu wiecznie.

Takich Polek jak Beata i Basia są miliony. Nie chodzą codziennie do pracy, ale w domu wyrabiają przynajmniej kilka etatów. Nie mają za to żadnego wynagrodzenia, a często i żadnej wdzięczności. W Polsce pokutuje ciągle stwierdzenie, że gdy kobieta zajmuje się domem, to właściwie „nic nie robi”. A pranie, gotowanie, sprzątanie nie jest rozpatrywane w kategoriach jakiegokolwiek pracy.

Uzależnione od mężów

Beata nigdy nie myślała, że jej życie będzie tak wyglądać. Miała ambitne plany jako świeżo upieczony magister prawa. – Najpierw okazało się, że mąż znalazł pracę w innym mieście, przeniosłam się

z nim do Olsztyna – opowiada. – Pomyślałam, że nawet lepiej, odchowam Olę, pierwsze lata życia w końcu najważniejsze. Potem oddam ją do przedszkola i w końcu zacznę pracować. Alina Stety, w 1998 roku okazało się, że znowu jestem w ciąży. Gdy po urodzeniu Krzysia zaczęłam szukać pracy, okazało się, że nie jestem atrakcyjną na rynku. Choć mam wyższe wykształcenie, znałam polski. Ale magistrów prawa jest za dużo, coś datku wielu tuż po studiach i bez obciążenia dużymi dziećmi.

Po roku bezskutecznych poszukiwań Beata wyjechała się. Siedzi w domu. Mąż nieźle zarabia, do utrzymania czteroosobowej rodziny.

– Mam to szczęście, że mój mąż ceni to, co nie – opowiada. – Ale wstaję codziennie o 6. Najpierw przygotowuję śniadanie dla rodziny. Potem bierzę męża, dzieci. Odwożę je do szkoły, wracam dla niego, po drodze robię zakupy. Potem sprzątam i gotowanie, pranie. I trzeba jechać po dzieci, słońce, obiad i rozwożę je na zajęcia dodatkowe. Ciągłe w różne punkty miasta. Potem wracamy, kolacja. W międzyczasie odrabianie lekcji, zmywanie, pranie. Czorem często jestem tak zmęczona, że o 20 godzin piam oglądając coś w telewizji.

Ale choć praca Beaty jest doceniana, mąż i dzieci starają się jej pomagać, kobieta nie ma żadnego dochodu. W tej kwestii jest całkowicie uzależniona od męża. Jeśli jej sytuacja się nie zmieni, nie będzie mieć prawa do emerytury czy renty, nie wie o ubezpieczeniu od wypadków, zwolnienia chorobowego, a wreszcie nie może nawet wziąć urlopu na

– W związku, w którym występuje taka zależność ekonomiczna, kobieta często czuje się niebezpieczna i niewartościowa – mówi Agnieszka Gorbaczewska, liderka Ruchu Wyzwolenia Kobiet. – To wielka dyskryminacja tej grupy i trzeba szukać rozwiązań.

Wartość pracy domowej

Fundacja Instytut Spraw Obywatelskich od września 2006 roku realizuje projekt „Kampania informacyjno-edukacyjna na rzecz docenienia pracy domowej kobiet”. Celem akcji jest uświadomienie społeczeństwu wartości pracy domowej wielu polskich pań. Stworzona została ogólnopolska sieć liderki, które w swoich regionach mają lobbować na rzecz proponowanych przez ISO rozwiązań. Szykują petycję do polskiego rządu, w której będą domagać się dostrzeżenia i zmiany podmiotu do pracy domowej. Chcą w kilku województwach wprowadzić program pilotażowy, w którym kobiety pracujące tylko w domu, dostawałyby za to gratyfikację finansową. Każda z kobiet jednocześnie byłaby wspierana psychologicznie i prawnie.

Jak pokazują ogólnopolskie badania opinii społecznej, 82 proc. Polaków chce, by kobietom, które rezygnują z pracy zawodowej i zajmują się domem, państwo wypłacało pensję. W 2005 roku GUS po raz pierwszy w historii obliczył wartość prac domowych. Pani domu, powinna według tych wyliczeń zarabiać ok. 1100 zł miesięcznie. Ekonomisci poszli dalej – zdaniem Beaty Mikuty z SGGW wartość pracy domowej to ok. 2,5 tys. zł miesięcznie.

Dlaczego aż tyle? Bo kobieta krzątająca się po domu wykonuje na raz kilkanaście zawodów i ról społecznych: jest kucharzem, księgową, higienistką, sekretarką, negocjatorem, nauczycielem, szwaczka, praczką, krawcową, tragarzem, dietetykiem, kielbasowcą, zaopatrzeniowcem, salową, pielęgniarką, dekoratorem wnętrz, sprzątaczką, wychowawcą, kelnerką, konserwatorem, inżynierem żywności, tłumaczem, doradcą, terapeutą, ogrodnikiem. Na realizację wszystkich tych funkcji zużywa kilkanaście godzin dziennie.

Obliczono, że np. realizacja funkcji żywieniowej (śniadania, obiad, podwieczorek, kolacja, przygotowanie kanapek, zmywanie, gotowanie i zakupy) to ok. 4 godzin dziennie. Na funkcje porządkowe (sprzątanie) oraz odzieżową (pranie, prasowanie, szycie itp.) kobiety poświęcają ok. godzinę dziennie. Na czynności związane z funkcją opiekunczą (wychowawczą, w zależności od przypadku, od pięciu do kilkunastu godzin na dobę).

Raport >> Czy czynności domowe i opiekuńcze to praca Co na to mężczyźni?

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

W powszechnym odczuciu prowadzenie domu czy wychowywanie dzieci nie są uważane za zajęcia produktywne. A efektów tej dobrze wykonywanej pracy nie widać.

Dopiero, gdy taką pracę się zaniedba, skutki są od razu widoczne. Dlatego czynności domowym towarzyszy poczucie konieczności, obowiązku, przymusu. Choć są to czynności często proste, to wymagają umiejętności robienia kilku rzeczy na raz oraz ciągłego ich dopasowywania.

Wśród większości Polek pokutuje więc negatywny stereotyp gospodyni domowej. Wg CBOS jedynie 4 proc. pań uważa, że większym szan-

cunkiem cieszą się gospodynie domowe niż kobiety pracujące zarobkowo – przeciwnego zdania jest aż 60 proc. badanych.

A mężczyźni? Uważają, że nie ma różnicy w prestiżu kobiety pracującej zawodowo i zajmującej się domem! Zdecydowanie jako pracę czynności domowe nazwałoby 44,8 proc. pozostałych w związkach mężczyzn, zdecydowanie „nie” – 6,1 proc.

Według panów, czynności domowe są pracą, gdyż wymagają czasu i energii (dla 98,4 proc. badanych), wkłada się w nie wysiłek fizyczny (93,6 proc.), są niezbędne dla przeżycia (92 proc.), a gdy zlecimy je

na zewnątrz, trzeba za nie zapłacić (92,4 proc.). Ale nie brakuje też panów, dla których prace domowe nie wiążą się z dużym wysiłkiem fizycznym (mówi tak połowa badanych), można się bez nich obejść (27,6 proc.), nie są też pracą, choćby dlatego, że wykonujemy je dla samych siebie (96,6 proc.).

Ale w Polsce nie brakuje też kobiet, które z chęcią zrezygnowałyby z pracy zarobkowej, gdyby ktoś inny mógł zapewnić rodzinie utrzymanie. A 40 proc. badanych przez resort pracy uznało, że praca zarobkowa matek jest... szkodliwa dla kondycji rodziny.

attach

Tak było (prawie) zawsze

– To wszystko nie jest wynagradzane. I właściwie nie jest traktowane jako praca – zauważa Magdalena Środa, były pełnomocnik rządu ds. równego traktowania kobiet i mężczyzn. – Dlaczego? Bo – jak powiadają niektórzy – to „naturalne powołanie kobiet”, „tak zawsze było”. Można odpowiedzieć, że po pierwsze, nie zawsze tak było, po drugie fakt, że coś istnieje przez stulecie nie jest wystarczającym argumentem legitymizującym ten stan rzeczy (niewolnictwo też istniało przez stulecia, co nie znaczy, że było czymś naturalnym i że niewolnik był powołany do niewolnictwa). Praca domowa dla wielu kobiet jawi się coraz częściej może nie jako rodzaj niewolnictwa, ale jako rodzaj aktywności, który proporcjonalnie do jej ważności powinien być regulowany jakimiś zasadami sprawiedliwości dystrybtywnej, dla nie jest. Z pracą domową nie wiąże się żadne gwarantowanie bezpieczeństwa na starość, a dodatkowo jest ona pozbawiona społecznego prestiżu.

Basia Cimochońska, chociaż sama chciała zostać gospodynią domową na jakiś czas, przyznaje, że praca w domu jest dużo bardziej ciężka, niż zawodowa. – Zajęcia są praktycznie bez przerwy, zwłaszcza przy małym dziecku – mówi. – Praktycznie wcale nie mam czasu dla siebie, chyba że w nocy, jak chorują małe dzieci.

Z badań wynika, że obciążenie pracą wykonywaną w domu na rzecz rodziny jest zdecydowanie większe w przypadku kobiet niż mężczyzn. Kobiety ponad dwa i pół raza więcej czasu poświęcają na opiekę nad dziećmi, dwukrotnie więcej kobiet niż mężczyzn angażuje się w robienie zakupów, ponad trzykrotnie więcej sprząta. Czas przeznaczany na prace i zajęcia domowe przez osoby pozostające w związkach i mające dzieci do lat 6 to przeciętnie dla kobiet 6 godz. i 58 minut, a dla mężczyzn... 2 godziny i 47 minut dziennie! Prace domowe wykonywane są przez siedem dni w tygodniu. Kobiety z tej grupy pracują więc średnio 48 godzin i 26 minut tygodniowo, czyli przekraczają tradycyjny etat, a przecież znaczna część kobiet nie pracuje jeszcze poza domem.

Wyszukiwanie rozwiązań

– Staramy się, aby ta ilość pracy, jaką wykonuje w domu kobieta, nie pozostała niedoceniona, trzeba zmienić sposób myślenia o budżecie państwa – mówi Agata Gorbaczewska. – Chcemy, aby dzieci nie myślały już, że ich mama siedzi w domu i „nie robi”, ale siedzi w domu i pracuje.

– Praca domowa kobiet ma swoją istotną wartość – ocenia Cecylia Sadowska-Snarska, z Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku. – A im kraj mniej rozwinięty, tym wartość pracy w domu jest wyższa, bo przy niskich dochodach, nie korzystamy z usług zewnętrznych. Zamiast iść do restauracji, gotujemy w domu, bo taniej, zamiast oddać ubrania do pralni, pierzemy w domu. Oczywiście to czynności, które byśmy chętnie zlecieli na zewnątrz, ale nie pozwalają na to nasze dochody.

Cecylia Sadowska-Snarska dodaje, że kampania jest słuszna, ale nie może wspierać stereotypu, że praca w domu to domena kobiet.

– Zachęcamy też Polki do większej aktywności – mówi. – W Polsce tylko 38 proc. populacji kobiet w wieku produkcyjnym pracuje, to najniższy wskaźnik w Europie. To, że 6 mln Polek siedzi w domu, nie zawsze jest ich wyborem. Często są po prostu nieatrakcyjne na rynku pracy, bo mają za niskie wykształcenie i kwalifikacje. Niełatwo im znaleźć pracę. Z kolei kobiety wychowujące kilkoro dzieci często kalkulują, że praca z najniższym wynagrodzeniem, po prostu im się nie opłaca, bo siedząc w domu otrzymują świadczenia na tym samym poziomie, jaki byłby dochód z takiej pracy.

Cecylia Sadowska-Snarska widzi niebezpieczeństwo takiego podejścia do pracy.

– Co się stanie, gdy jedyna pracująca zawodowo osoba w związku tę pracę straci? Rodzina zostaje bez dochodów – mówi. – Dlatego zachęcamy mimo wszystko do zawodowej aktywności. Kobieta siedząca z dziećmi w domu może np. wykonywać telepracę. Taką formę można doskonale pogodzić z opieką nad dziećmi.

reklama



wśród przyjaciół rozmawiasz długo i za darmo

Nowy Twój Plan – oferta na abonament dla Ciebie. Możesz wybrać pakiety tanich minut i darmowe rozmowy z wybranymi osobami.

Teraz możesz skorzystać z promocji usługi **Najtaniej z Przyjacielem** – dzięki niej otrzymasz **za darmo 120 minut** miesięcznie na rozmowy z wybraną osobą. Dobrze być razem

Kupując na www.orange.pl dostajesz więcej.

przyszłość jest jasna, przyszłość to Orange



Samsung X510
od 1 zł



Samsung E250
od 1 zł

orange™

Białoruś >> Dla Polaków na Białorusi problem z ZPB wcale się nie skończył

Białoruski pot



Andrzej Pisalnik i Andrzej Poczubut, działacze związani z Andżeliką Borys, nie zostali wpuszczeni na zjazd w Wołkowysku, na którym na prezesa ZPB wybrano Józefa Łuczniaka

Konflikt wśród Polaków mieszkających na Białorusi nie służy nikomu. Trudno go jednak rozwiązać, tym bardziej, że wielu naszych rodaków zza wschodniej granicy nie rozumie, dlaczego ze Związkiem Polaków na Białorusi lepiej dziś nie mieć do czynienia.

Anna Mierzyńska
amierzynska@wspolczesna.pl

Kiedy nie wiadomo, o co chodzi, chodzi o pieniądze – tak w największym skrócie można podsumować obecną sytuację panującą wśród Polaków na Białorusi. Dwa lata po zjeździe marcowym, na którym szefową Związku Polaków na Białorusi została Andżelika Borys, rozłam w środowisku polskim stale się powiększa. Działacze skupieni wokół Borys funkcjonują w nielegalnych na Białorusi strukturach i coraz lepiej rozwijają umiejętności niemal partyzanckiego szerzenia polskiej kultury.

Ci, którzy wybrali władze uznawane przez białoruskie państwo, narzekają coraz bardziej – nie na Białoruś, która ich wspiera, tylko na Polskę. Ich zdaniem, umiłowana ojczyzna robi im ogromne świństwo, karząc za coś, co według nich w ogóle nie ma miejsca. Są listy do polskich władz „w sprawie łamania naszych praw i naruszeń Konstytucji RP, konwencji międzynarodowych”. Ale władze milczą. Na listy prezesa ZPB Józefa Łuczniaka nie odpowiedzieli do tej pory zarówno polscy prezydenci (Kwaśniewski i Kaczyński), jak i premier Marcinkiewicz oraz marszałkowie Senatu i Sejmu. W zasadzie nie powinno to dziwić, ponieważ rząd Związku Polaków na Białorusi wybrany na zjeździe w Wołkowysku nie jest uznawany przez władze polskie, a skoro tak, to nie mają one z kim rozmawiać. Mimo to Łucznikowi na porozumieniu bardzo zależy. W kolejnych odezwach, adresowanych do narodu polskiego, prosi o zrozumienie i pomoc. Nie pisze w nich jednak, o co chodzi mu najbardziej. A chodzi o pieniądze, których Związek Polaków na Białorusi już od Polski nie dostaje. Kramnik, z którego przez wiele lat płynął całkiem spory strumień polskich złotych, został zakręcony. I to jest największą bolączką Józefa Łuczniaka. Ale do tego woli się on nie przyznawać. W swoich odezwach stawia raczej na wielkie słowa:

„Szanowni Rodacy! Od Was zależy jedność narodowa, nasz ruch na rzecz odrodzenia polskiej świadomości narodowej na Białorusi, wychowania młodego pokolenia w duchu patriotyzmu, zachowania tradycji naszych przodków, a także zgody i zrozumienia pokrewnych narodów słowiańskich”.

Andżelika Borys – legalna czy nie?

Wszystko zaczęło się dwa lata temu, podczas zjazdu Związku Polaków na Białorusi w Grodnie. Wybrano wówczas nowe władze związku – prezesem została Andżelika Borys. Oczywiście nie wybrano jej jednogłośnie. Konflikty w ZPB istniały już od wielu lat, w związku powstawały rozmaite frakcje. W Grodnie największym problemem była osoba dotychczasowego prezesa, czyli Tadeusza Kruczkowskiego. Jedni go bronili, inni stawiali zarzuty, m.in. finansowe. Efekt był taki, że gdy Andżelika Borys przejęła władzę, miała pod sobą skonfliktowanych ludzi. Mimo wszystko na początku była nadzieja na to, że sprawy potoczą się własnym rytmem. Nawet białoruskie władze wydawały się akceptować sytuację. Wystarczyło jednak kilka tygodni, by wszystko się zmieniło. Nie wiadomo, czy wpłynęły na to protesty Kruczkowskiego, które ten wysyłał do białoruskich władz, czy też nieoficjalne informacje o tym, że Andżelika Borys zamierza upolitycznić organizację. Białorusini uznali, że Borys została wybrana nielegalnie. Mimo protestów Polski doprowadzili do zwołania ponownego zjazdu w Wołkowysku i wybrania nowych władz związku. Wtedy o sytuacji w ZPB wiedział już cały świat. Polska jeszcze przed ponownymi wyborami stwierdziła, że nie uzna władz z Wołkowyska. Szkołę, w której odbywały się wybory, obstawili KGB, a Andżelikę Borys, dzielnie znoszącą kolejne przesłuchania, zaczęto podejmować na europejskich salonach.

Dla szerokiej opinii publicznej cała sprawa wtedy właśnie się skończyła. Oba kraje: Polska i Białoruś, okopały się na swoich stanowiskach, wszystko było wiadome, nie było czym się zajmować. Jednak

dla Polaków mieszkających na Białorusi problemy dopiero się zaczęły. W kilkusetletnim środowisku polskim zaistniał tak głęboki podział, że wspólne działanie okazało się niemożliwe. Ci, którzy opowiedzieli się za Andżeliką Borys, zaczęli tworzyć własne (choć nielegalne) struktury.

Działają bardzo szeroko, docierają do wielu Polaków potrzebujących pomocy – zapewnia człowiek, który z Polski nadzoruje działalność A. Borys. Bo nielegalny na Białorusi, ale legalny w Polsce Związek Polaków dostaje pieniądze z ojczyzny i rozlicza się ze sposobu ich wykorzystania.

Robią wszystko to, co robił wcześniej Związek, tylko wykorzystują do tego inne kanały, a nie związkowe struktury. Pomagają im księża, prywatni ludzie, inne organizacje, konsulaty – wymienia mój rozmówca. Sam woli pozostać anonimowy, ponieważ często jeździ na Białoruś i nie chciałby dowiedzieć się, że ma zakaz wjazdu do tego kraju, a Białorusini czytają polskie gazety.

Lista hańby

Józef Łucznik i związani z nim działacze twierdzą natomiast, że Andżelika Borys nie robi nic, tylko bierze od Polski pieniądze. Kto więc coś robi? Oczywiście Łucznik i jego ludzie! Nie tyle, ile by mogli, bo wykorzystują tylko białoruskie dotacje. Gdyby jednak dostawali wsparcie z ojczyzny, mogliby działać dużo więcej. Tymczasem ojczyzna wciąż rzuca im kłody pod nogi. Większość działaczy związanych z tą opcją ma zakazy wjazdu do Polski. Nie mogą odwiedzić rodziny ani przyjechać na groby bliskich. Państwo polskie uznało ich za przedstawicieli reżimu Łukaszenki. Oburza to przede wszystkim tych, którzy wcześniej odbierali od Polski odznaczenia za działalność społeczną, a teraz nie mogą odwiedzić rodziny w kraju.

To lista hańby. Jest hańbiącą przede wszystkim dla Polski, która umieszcza na niej choćby 70-letnią kobietę, jedną z założycielek Związku Polaków na Białorusi. Umieszcza też dyrektorów szkół pol-

Polska/Białoruś >> Fragmenty stanowiska FOK-u Popierają Łuczniaka

Federacja Organizacji Kresowych jest jedną z nielicznych organizacji popierających Związek Polaków na Białorusi Józefa Łuczniaka. Prezentujemy jej stanowisko.

Analiza wydarzeń w ZPB nasuwa wnioski, że polityka finansowa władz polskich wobec Polaków na Białorusi i system dotowania ze środków Kancelarii Senatu RP poprzez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” imprez ZPB przyczyniło się do rozbitcia ruchu polskiego na Białorusi. Już na posiedzeniu Senatu RP w dniu 30 kwietnia 2002 roku, prezes ZPB alarmował: „Ambasada w Mińsku kazała nam przez ostatnie lata jednać się z białoruską nacjonalistyczną opozycją (...)”.

Od samego początku władze białoruskie wspomagały zarejestrowane organizacje polskie na Białorusi i dofinansowywały imprezy oświatowe, sportowe czy kulturalne. Podobnie postępuje administracja prezydenta, nie represjonując działalności narodowej. Posłużenie się polskimi organizacjami społecznymi do walki z aparatem państwa stawia je w sytuacji beznadziejnej i prowadzi do kolejnych sankcji wobec Polaków.

W Polsce brak jest informacji o represjach polskich władz wobec nauczycieli i dyrekcji dwóch polskich szkół, w Wołkowysku i w Grodnie. Osoby te otrzymały haniebny zakaz

wjazdu do Polski. To jedyne szkoły polskie na Białorusi, a ich znaczenie i ranga były wysokie. Teraz tracą przed wszystkim uczniowie tych placówek. Najważniejszym zagrożeniem dla polskości na Białorusi jest prowadzona w ostatnich latach polityka państwa polskiego. Jej rezultatem jest podział wśród Polaków białoruskich, utrudnienia w działalności organizacji społecznych, dezorientacja i zniechęcenie środowiska polskiego, a nawet obawa, że każde zaangażowanie się w życie polskie może grozić represjami albo ze strony białoruskiej, albo ze strony polskiej. ▲

Łucznikowi zależy na porozumieniu. W odezwach adresowanych do Narodu Polskiego prosi o pomoc. Nie pisze jednak, o co chodzi mu najbardziej. A chodzi o pieniądze.

skich czy prezesów oddziałów ZPB – mówi Jarosław Marek Chodynicki, ekspert ds. Białorusi Federacji Organizacji Kresowych. – Przecież działacze Związku Polaków na Białorusi to przedstawiciele legalnej organizacji, zrzeszającej Polaków, a nie osoby związane z rzekomym reżimem!

Innego zdania są polskie władze. Właśnie za „reżimowość” zakazy wjazdu dostają wszyscy, którzy „źle wybrali”, czyli nie opowiedzieli się za Andżeliką Borys.

– Cóż, opowiedzieli się po złej stronie – tłumaczy nieoficjalnie przedstawiciele polskich władz (oficjalnie lista z zakazami wjazdu nie istnieje). – Poza tym zakazy wjazdu wydano wobec 50 osób. A czym jest ta pięćdziesiątka wobec setek tysięcy Polaków mieszkających na Białorusi? Poza tym wielu Polaków także ma zakazy wjazdu, tylko że na Białoruś. I też nie mogą odwiedzać rodzin.

Zróbmy komisję!

Józef Łuczniak szuka sposobu na rozwiązanie konfliktu. Proponuje nawet powołanie komisji społecznej „do zbadania stanu finansowego Związku Polaków na Białorusi w poprzednich latach i wskazania osób, w kieszeniach których osiadły pieniądze podatnika polskiego.” Wierzy, że komisja mogłaby zażegnać konflikt.

– My też w to wierzymy. Wydaje się to jedynym rozsądnym pomysłem na rozwiązanie konfliktu, który wywołuje pat w działalności mniejszości polskiej na Białorusi – tłumaczy Chodynicki. – Mamy tam legalny Związek Polaków na Białorusi, który nie może normalnie działać, bo nie dostaje dotacji z Polski. Z drugiej strony mamy grupę Andżeliki Borys, która działa tylko nielegalnie, więc także nie może dotrzeć do wszystkich Polaków na Białorusi. To absurdalne! Trzeba to szybko rozwiązać!

Pomysł komisji nie podoba się jednak Andżelice Borys: – A o czym miałyby ta komisja rozmawiać? O finansach? Przecież problemy finansowe pojawiły się w związku, gdy prezesem był Tadeusz Kruczkowski, a on dziś jest w zarządzie razem z Edwardem Łuczniakiem! Poza tym te odezwy, pisane przez Łuczniaka, to nie jest jego pomysł, tylko prezentacja intencji władz, którym zależy na tym, by władze polskie zaakceptowały Łuczniaka, bo organizacja tego typu bez poparcia Macierzy nie ma sensu. Moim zdaniem wystarczy jeszcze trochę poezekać, a władze białoruskie się ugną i zaakceptują zarząd ZPB wybrany na marcowym zjeździe.

– Jeśli pani Borys nie chce rozmawiać z prezesem Łuczniakiem, nazywając go reżimowcem, powinna rozmawiać z komisją – upiera się Chodynicki. – Jeśli nie ma nic do ukrycia...

Robert Tyszkiewicz, poseł PO zajmujący się sprawami Białorusi, także nie widzi sensu w powołaniu komisji: – Co nie znaczy, że Polska powinna trwać na stanowisku, które zajęła półtora roku temu. Powinniśmy próbować jakichś negocjacji z władzami Białorusi. Na przykład, że oni odstąpią od nękania Andżeliki Borys, a my zniesiemy zakazy wjazdu. Tymczasem Polska okopała się na stanowisku, według którego z reżimem nie będzie rozmawiać i na tym się wszystko skończyło. A to nie jest dobry sposób na uprawianie polityki. ▲

reklama

A JAKI JEST TWÓJ MODEL SZCZĘŚLIWEJ RODZINY?

Upusty do 10 500 zł



Chevrolet



upusty do 4 500 zł



upusty do 7 000 zł

Odwiedź jeden z salonów Chevroleta i wybierz samochód, który idealnie wpasuje się w linię Twoich potrzeb. Czekają na Ciebie rodzinne Lacetti z atrakcyjnymi upustami i ekonomiczne Aveo. A może wolisz miejskiego Sparka? Bogate wyposażenie naszych modeli zapewni Ci prawdziwy komfort jazdy. Nie wahaj się. Dołącz do rodziny Chevroleta!

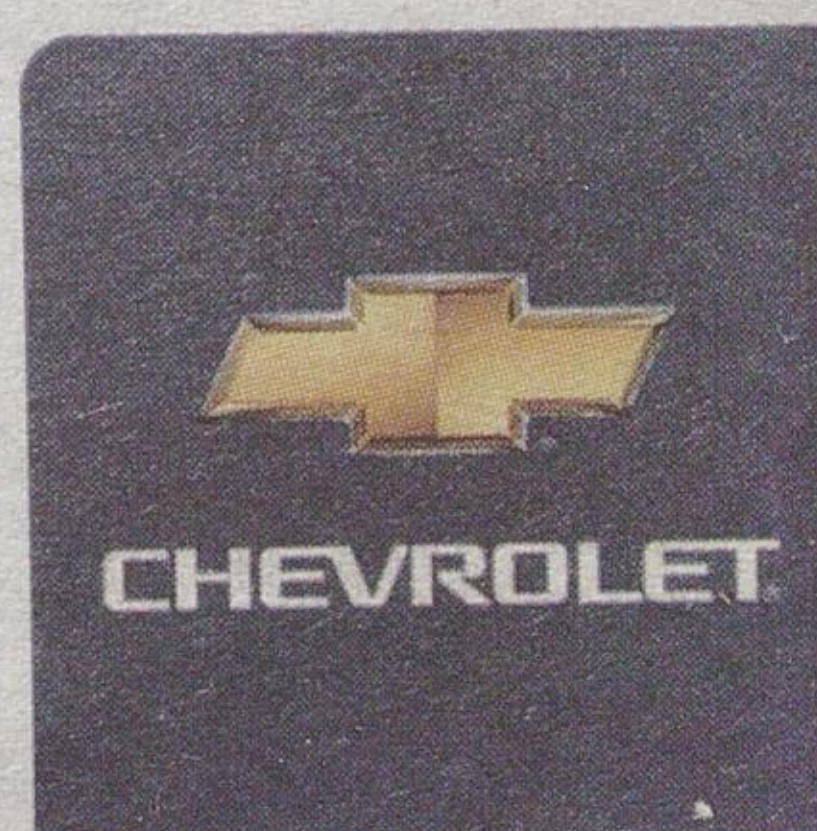
Chevrolet – Marka General Motors.

www.chevrolet.pl

Infolinia 0 801 811 911

Koszt połączenia to cena jednego impulsu połączenia lokalnego.

CHEVROLET. WIĘCEJ NIŻ PLUS



Oferta obowiązuje od 01.01.2007. Oferta jest ograniczona w czasie i dostępna u dystrybutorów biorących udział w promocji. Zużycie paliwa (pomiar dokonany zgodnie z normą określoną w dyrektywie 1999/100/UE) dla wersji Spark z silnikiem 0,8 w cyklu mieszanym wynosi 5,2 l/100 km, emisja CO₂ (1999/100/UE) wynosi 127 g/km; dla wersji Aveo z silnikiem 1,2 w cyklu mieszanym wynosi 6,4 l/100 km, emisja CO₂ (1999/100/UE) wynosi 153 g/km; dla wersji Lacetti z silnikiem 1,4 w cyklu mieszanym wynosi 7,2 l/100 km, emisja CO₂ (1999/100/UE) wynosi 171 g/km. Informacje na temat złomowania samochodu, przydatności do odzysku i recyklingu są dostępne pod adresem internetowym www.chevrolet.pl.

Prezydentowe >> Wspierają mężów. Wychowują dzieci. Dbają o dom. Czy to

Pora wyjść z cienia

**Pierwsze damy
Podlasia debiutują
u boku mężów. Nie
chcą iść śladami Jo-
lanty Kwaśniewskiej
czy Danuty Wałęsowej.
Ostrożnie szukają swo-
jej formuły na bycie
osobą publiczną i jed-
nocześnie ciepłą osto-
ją domowego ogniska.
Na szczęście są coraz
pewniejsze siebie,
własnej wartości i spo-
łecznej roli, którą chcą
spełniać.**



Daniela Brzezińska jest geodetą, lubi swoją pracę i zapewnia, że nie zamieniłaby jej na żadną inną. Ewę Truskolaską peszy blask fleszy.

Joanna Klimowicz, Ewa Szejder
jklimowicz@wspolczesna.pl

Jolanta Kwaśniewska ze swoją fundacją, towarzyskim obyciem i strojami od wziętych projektantów czy Danuta Wałęsowa, bez reszty oddana gromadce dzieci? A może Maria Kaczyńska, poprawiająca krawat męża i jego publiczne wypowiedzi? Albo jeszcze ambitniej: Hilary Clinton, stojąca do czasu murem za mężem, bałamucącym praktykantki, a gdy przyszło co do czego – sama aspirująca do roli pierwszej w Stanach Zjednoczonych kobiety-prezydenta?

Jaką żoną prezydenta być wypada, kiedy inną rolę dyktuje serce, a inną narzucają oczekiwania społeczne? Wybór jest niełatwy, a wzorce jakieś takie odległe i napuszone. Każda z podlaskich pierwszych dam musi wypracować swoją drogę, dopasowując się do schematów, a jednocześnie nie rezygnując z siebie. Właśnie stawiają pierwsze kroki w świetle reflektorów. Jedne wolą zaszyć się w domu, inne – powolutku, ale z coraz szerszym uśmiechem – wychodzą z cienia.

Prezydent? Nigdy!

5 grudnia ubiegłego roku, Pałac Branickich, Aula Magna nabita po brzegi oficjeli. Tadeusz Truskolaski, nowo wybrany prezydent Białegostoku, składa ślubowanie. Krok za nim kwiaty odbiera żona Ewa, przejęta chwilą, wyraźnie speszona. Dziś, po stu dniach prezydentury męża przyznaje, że była spięta i zdenerwowana nową sytuacją. Nie miała czasu na rozkładanie na czynniki pierwsze wszystkich obaw. Skupiła się na tym, by ten dzień wypadł Tadeuszowi naprawdę dobrze. O tym myślała.

Przeszła ogromną ewolucję. Gdy wiosną, przed rokiem, narodził się pomysł, by jej mąż, wykładowca akademicki, kandydował na urząd prezydenta, powiedziała stanowczo: „Nie!”. Bała się, że dziennikarze i przeciwnicy polityczni zrobią krzywdę jej rodzinie. Po kobiecie, zupełnie naturalnie, chciała ją ochronić. Przełom przyniósł wykład z katolickiej nauki społecznej na ostatnim ro-

ku teologii. Ewa wsłuchana, nagle złapała się na tym, że ten wykład jest skierowany wprost do niej. „Skoro jest takie przesłanie Kościoła, że nie można żyć dla siebie, że trzeba robić coś dla społeczeństwa... A my jesteśmy rodziną katolicką... To chyba trzeba podjąć ten trud” – zdecydowała i z taką decyzją na ustach wkroczyła do domu.

Czy jej żałowała? Do tej pory ani razu. Nie znaczy to, że wszystko jej odpowiada... Oficjalnych spotkań unika, a jeśli już musi się na nich pojawiać, to szybko znajduje temat „poboczny” z żonami innych polityków. Teraz ma męża jeszcze mniej na co dzień. I dzieci już prawie dorosłe... Ewa Truskolaska znalazła więc zajęcie dla siebie.

U cioci na imieninach

Poznali się z Tadeuszem jako bardzo młodzi ludzie na rodzinnym spotkaniu. Rodzone siostry ich matek były po prostu koleżankami i tak jakoś to wyszło... Cztery lata chodzili ze sobą zanim się pobrali. Zamieszkali w Białymstoku, najpierw w wynajętym mieszkaniu. Dopiero, gdy uwili własne gniazdko, cztery lata po ślubie na świat przyszła Emilka. Potem Krzysiek. Od tej pory Ewa nie pracowała. Poświęciła się rodzinie i dzieciom, była na każde ich zawołanie, wozila na dodatkowe zajęcia, w domu usuwała wszystkie przeszkody z drogi męża, gdy zmęczony wracał wieczorem po wykładach. Wszystkie domowe obowiązki przejęła na siebie i na dzieciaki oczywiście, gdy podrosły. On musiał rozwijać się naukowo.

Weekendy na działce pracowniczej („To moje trzecie dziecko” – śmieje się prezydentowa), przy grillu, z przyjaciółmi, wakacje nad mazurskimi jeziorami, święta Bożego Narodzenia w górach (tylko ona nie jeździ na nartach, od czasu kontuzji nogi, reszta gromadki szaleje na stokach). Tak miały im lata. Do czasu. Aż Ewa zdecydowała, że trzeba przeciąć dzieciom pępowinę. Początkowo to był dla nich szok, ale migiem wkroczyły w dorosłość, wyposażone w bagaż rodzicielskiej miłości i akceptacji. Emilka jeszcze w liceum postanowiła, że pojedzie na rok na wymianę szkolną do Nie-

mic. Trafiła do rodziny na wsi, dwa kilometry do jeździła codziennie rowerem do przystanku i dalej 30 kilometrów autobusem do szkoły. Nie skarżyła się. Rodzice ją podziwiają.

Mając tak samodzielne dzieci, Ewa mogła spokojnie studiować teologię. I po 17 latach w domowych pieleszach wskoczyła na głęboką wodę.

– Czas najwyższy uciec z domu, wyjść do ludzi – stwierdziła przed rokiem, jeszcze gdy mowy nie było o samorządowych planach męża.

Zaczęła pracę w firmie organizującej szkolenia unijne. Najpierw na umowę zlecenie. Szło jej coraz lepiej. Chwali sobie ciepłą atmosferę wśród współpracowników i czuje się zrealizowana. Małym kobiecym autkiem Nissanem Micrą śmiga po całym województwie. Z burzą kasztanowych włosów, ubrana w stonowaną garsonkę (po pracy woli sportowe, niezobowiązujące stroje), z nienaganną figurą, którą dawniej utrzymywała dzięki fitnessowi (musi wrócić do gimnastyki, powtarza) i coraz szerszym uśmiechem.

– Najważniejsze, by dobrze wychować dzieci. Podziwiam panie, które potrafią tego dokonać, jednocześnie pracując zawodowo. Sama lubię domowe życie, jestem spokojną domatorką. Blask fleszy mnie peszy – mówi Ewa Truskolaska i śmieje się z niezamierzonego rymu. Jednocześnie przyznaje, że żadnej rodzinnej decyzji nie żałuje, trwa u boku męża, nie wpływając w żaden sposób na jego decyzje, ufając mu. Jednocześnie cieszy się, że ma coś dla siebie – pracę, która daje satysfakcję. Na razie to jej wystarcza. – A co będzie później, zobaczymy... – mówi tajemniczo.

Każdy ma swoją misję

– Na dźwięk słów „pierwsza dama” truchleje – przyznaje Daniela Brzezińska, żona prezydenta Łomży. – Nie lubię bywać, jestem domatorką.

Z domowych pieleszy nie wyciągnęła jej nawet błyskotliwa kariera męża. W 1991 roku 34-letni Jerzy Brzeziński został wojewodą łomżyńskim, najmłodszym w rządzie Jana Krzysztofa Bieleckiego. Łukasz miał wówczas 3 lata, Marcin roczek.

wystarczy?

Jestem domatorką. Wolę skromniejsze życie, nie na świeczniku i w blasku fleszy – mówią prezydentowe z Białegostoku i Łomży. Życie napisało im zupełnie inne role.

– Musiałam być z dziećmi, nie zastanawiałam się, jak to będzie – wspomina Daniela Brzezińska. – Na mojej głowie był cały dom. Do pracy mogłam wrócić dopiero wtedy, gdy chłopcy poszli do szkoły. Naprawdę było mi ciężko.

Marcin w wózku, Łukasz drepający obok. Od siatek z zakupami urywały się ręce. Spacer, zakupki, lekarz. Kilka razy dziennie wdrapywała się z dwójką maluchów na czwarte piętro, do mieszkania, które do dziś Brzezińscy zajmują. Jerzy prywatyzował państwowe przedsiębiorstwa, walczył o budowę szpitala w Łomży i zwrot ziemi rolnikom z Wizny, wywłaszczonym przez władze komunistyczne. Daniela robiła przetwory, uczyła dzieci pierwszych słów, mierzyła im temperaturę. Nie licytowali się, kto ma ważniejszą misję do wypełnienia.

– Teraz jest łatwiej: są komórki – wzdycha. – A kiedyś bywało, że mąż wyjeżdżał jak dzieci jeszcze spały i wracał, gdy już spały. Przez pierwszych kilka miesięcy nawet telefonu nie mieliśmy. Złożyliśmy wniosek i czekaliśmy, jak wszyscy. Dopiero gdy ktoś z ministerstwa poszukiwał męża i wydzwaniał do sąsiadki z klatki obok, założono nam telefon.

Jedno jest pewne: z telefonem stacjonarnym czy komórką pani Daniela do dziś codziennie czeka na męża dotąd, aż wróci. Nie wyobraża sobie, że zaśnie bez niego. Rozpoznaje szum każdego samochodu, jakim jeździ.

Koncertowe wyjątki

Wiceprzewodniczący rady miasta, dyrektor banku, w końcu prezydent Łomży, wybrany w pierwszych wyborach powszechnych w 2002 roku. Jerzy Brzeziński pisał się po szczeblach kariery, teraz piastuje urząd prezydenta drugą kadencję. Żona wspierała go cały czas, choć z boku. Miała dom i dającą satysfakcję pracę w geodezji. Tylko raz, w pierwszych wyborach, zdecydowała się z dziećmi wziąć udział w kampanii męża. Zdjęcia całej czwórki ukazały się na plakatach wyborczych. Od tej pory występuje publicznie tylko wówczas, gdy musi. Najczęściej, gdy prosi o to mąż.

Jedynym wyjątkiem są... koncerty! Pani prezydentowa, która nawet na spacer nie wychodzi sama, nie potrafi oprzeć się czarowi muzyki klasycznej oraz maestrii muzyków Łomżyńskiej Orkiestry Kameralnej i ich gości. Nie opuszcza też Łomżyńskich Dni Drozdowo-Łomża, letniego święta opery i operetki. Od trzynastu lat, od pierwszej edycji festiwalu jest na prawie każdym koncercie. Jeździła do Drozdowa nawet z małymi dziećmi: miejskim czerwoniakiem, z kanapkami i napojami w plecaku.

Drobna, szczupła, o dziewczęcym uśmiechu. „Dama z klasą” podkreśla otoczenie. Zawsze elegancka, ubrana według podpowiedzi starszego syna. To Łukasz Brzeziński jest głównym stylistą mamy Daniela. Towarzyszy jej podczas zakupów, doradza, a ostatnio namówił na zmianę fryzury.

– Samej ciężko mi się zdecydować, w synu mam wsparcie – podkreśla pani Daniela.

Z własnego wyboru prezydentowa zostaje w cieniu męża. – Niestety, jesteśmy na świeczniku, a wolalabym skromniejsze życie.

Bogusława Gajewska, żona prezydenta Suwałk nie zgodziła się na rozmowę z „Gazetą”.

O rządzeniu miastem w kierowniczym świecie zdominowanym przez mężczyzn oraz potrzebie wyważenia się nad sobą, o ulubionych, męskich zajęciach i podziale ról w małżeństwie, a także o zawiści, z burmistrzem Giżycką Jolantą Piotrowską rozmawia Waldemar Albowicz.



W domowych pieleszach burmistrz Giżycka oddaje się ulubionym lekturom

▲ Czy Dzień Kobiet to dla Pani szczególnie święto? Czego Pani wówczas oczekuje?

– Jest dla mnie wyjątkowym świętem, choć wszyscy mówią, że powinno trwać przez cały rok. Możemy wówczas zmanifestować nasze pragnienia, marzenia i prawa, aż wszyscy zwracają uwagę: „O, jest kobieta w domu. Sprząta, pierze, prasuje – trzeba by jej kwiatka kupić”. W mediach też pojawia się więcej informacji. Rok temu jako przewodnicząca Ogólnopolskiego Forum Kobiet pełniących funkcje wójtów, burmistrzów oraz prezydentów miast, istniejącego przy Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej, wspólnie z koleżankami zrobiłam pewną akcję w Senacie opowiadając o sobie, aby pokazać Warszawie, że kobiety wybitne są nie tylko tam, lecz i na prowincji. Często właśnie ta cicha i skromna osoba robi więcej dla dużej grupy ludzi niż wielka, błyszcząca gwiazda tylko w mediach.

▲ Czy organizacja powstała jako antidotum dla świata zdominowanego przez mężczyzn na kierowniczych stanowiskach?

– Potrzebowaliśmy takiego miejsca, gdzie można by się wyżyć. A najlepiej zrobić to wśród swoich, pań mających identyczne problemy począwszy od spraw samorządowych, konfliktów i kontaktów z radą miejską po wszystkie, typowo babskie kwestie i problemy ułożenia sobie współpracy z mężczyznami.

▲ Czym był dla Pani udział w działaniach na rzecz Europejskiej Karty Równych Praw Kobiet i Mężczyzn w Środowisku Lokalnym?

– Uczestniczyłam w jednym z etapów tworzenia karty jako jedna z trzech osób delegowanych przez Związek Miast Polskich, co pozwoliło mi nawiązać kontakty z kobietami z Polski oraz Europy. Mogłoby się wydawać, że te panie mają inne problemy niż nasze, tymczasem są one dokładnie takie same. Skandynawki są daleko w przodzie, my jesteśmy w stanach średnich, a południe, czyli Hiszpanki, Greczynki i Portugalki pozostają daleko w tyle. Tak

naprawdę to narzekały wszystkie, chociaż one, jak i mężczyźni mają wiele praw. W Skandynawii zresztą sama widziałam, jak panowie „będący na urlopach macierzyńskich” spacerują z wózekkami i spotykają się na plotkach. W naszych realiach byłoby to bardzo zaskakujące. Mimo wszystko kobiety te nadal uważają, że ich praw jest zdecydowanie za mało.

▲ Ma Pani pod sobą kobiety, jak i mężczyzn. Komu jest łatwiej wydawać polecenia?

– To nie ma żadnego znaczenia, gdyż wszystkich traktuję jednakowo. Kobiety jednak bardziej polemizują z moimi poleceniami zauważając więcej proble-

mów, są także bardziej dokładne i chciałyby podjąć decyzję na sto procent. Mężczyźni bardziej ryzykują powielając stereotypy, że to oni pracują i utrzymują rodzinę, a kobieta pozostaje w domu zajmując się dziećmi. Dziś jednak z powodów ekonomicznych jedno i drugie idzie do pracy, często też z powodu ambicji kobiet. Pleć piękna pokazuje, że można wyjść z domu, nie zamykając się w czterech ścianach i wystartować np. w lokalnych wyborach, do czego zresztą wszystkie namawiam. Siedząc w domu boja się zaryzykować, aby tylko nie przegrać i nie pokazać swoich słabych stron. To, że mężczyźni powinni rzucić ukształtowało się już dawno temu i pokutuje do dzisiaj, czego przykładem są chociażby listy zatytułowane: „Szanowny Panie burmistrzu”. Mnie to bardzo denerwuje, tym bardziej, że takie listy zdarzają się przynajmniej raz w miesiącu.

▲ Przez wiele lat jako dziennikarz obracała się Pani wśród ludzi. Czy przydało się to na posadzie burmistrza?

– Bardzo to pomagało, aby dotrzeć bowiem do mieszkańców trzeba ich dobrze znać, a tego w pięć minut nie da się zrobić. Są to miesiące i lata pracy, co polecam innym paniom. Wcześniej wydawało mi się, że dziennikarz zna wszystkie ludzkie problemy, jednak z punktu widzenia burmistrza okazało się to błędem, gdyż znajomość ta jest tylko powierzchowna.

▲ Czy lubi Pani typowo męskie zajęcia, a jeśli już, to jakie?

– Bardzo dobrze czuję się wśród mężczyzn prowadząc dysputy polityczne. Co ciekawe, jeśli towarzystwo mnie nie zna patrzy na mnie dziwnie, kiedy jednakże biorę udział w poważnych debatach jestem traktowana w sposób równoprawny. Nie rąbię drewna do kominka i go nie noszę, bo jest za ciężkie, nie mam również prawa jazdy. Jest to naprawdę wygodne, ponieważ zawsze mogę liczyć na innego kierowcę.

▲ Wydaje się, że nie chciałaby Pani być w pracy zdominowana przez mężczyzn, a jak jest w małżeństwie?

– W małżeństwie jest chyba po 50 procent. Prowadziłam firmę z mężem przez długi czas i to on był moim szefem, potem zamieniliśmy się rolami. Teraz on jest szefem swojej firmy, ja natomiast burmistrzem. To chyba najlepszy układ, bo nie jest dobrze, gdy jedno rządzi drugim, a każde ma ambicje kierownicze. Dlatego w domu jest to również układ idealny.

▲ Jak odbiera Pani opinie mieszkańców głoszące, że nic nie potrafiąc wypłynęła Pani na stanowisku burmistrza?

– Nie wiem, co ten ktoś ma na myśli. Jeśli chodzi mu o kierowanie miastem, to nie jest chyba tak źle, skoro wybrano mnie na kolejną kadencję i osiągnęłam znacznie lepszy wynik niż w pierwszych wyborach. To bardzo miłe potwierdzenie mej pracy i tego, że coś się robiło i szło w słusznym kierunku. Jest także coś takiego jak wykształcenie. Skoro ukończyłam ekonomię i dziennikarstwo, a robiąc gazetę lokalną udało nam się z mężem sporo osiągnąć, nie mogę powiedzieć, że do końca niczego nie potrafię. Nie martwię się też tym, że nagle przestałabym być burmistrzem, bo mam co robić w życiu.

▲ Mówi się, że kobiety są bardzo zawistne. Czy jest tak w Pani przypadku?

– Moją złą cechą jest kompletny brak punktualności, co często bardzo mi przeszkadza, lecz nie mam w sobie zawiści, z czego bardzo się cieszę. Jakbym była zawistna, to bym cierpiała. Nie cierpię jednak, gdyż ludziom nie zazdroścę. Często podziwiam inne kobiety, takie które potrafią dobrze o sobie zadbać, mają determinację, by raz w tygodniu wybrać się do fryzjera, polecieć do manikiurzystki, pedikiurzystki lub masażystki, na basen i aerobic. Ja miałam takie jednorazowe zrywy, ale szybko się one kończyły. Czyniłam również mocne postanowienia, że np. będę jeździć rowerem treningowym, a nic z tego nie wychodziło. Nigdy niczego nikomu nie zazdrościłam i dobrze czuję się w każdym środowisku. Wsiadając do pociągu, już po 15 minutach rozmawiam ze wszystkimi, a po godzinie już wszystkich znam. To zdecydowanie pomaga mi w pełnieniu funkcji burmistrza.

▲ Bardzo dziękuję za rozmowę.

Suwałki >> Prokuratura bada, dlaczego czternastoletnia gimnazjalistka...

Grozila sama sobie

Grozila sobie śmiercią. Jest chora? Ma manię prześladowczą, czy robiła to z premedytacją? – zastanawiają się psycholodzy.

Helena Wysocka
hwysocka@wspolczesna.pl

Joanna ma czternaście lat. Od roku nie wychodzi z domu. Boi się, bo dostaje listy z pogróżkami. Anonimowi autorzy piszą, że „wkrótce zginie”. Na wyrwanych z zeszytu kartkach rysują gilotyny oraz szubienice. Obok głowę Asi. Wcześniej trzykrotnie ktoś ją napadł i okaleczył. Scyzorykiem pociął dziewczynie twarz, ręce i klatkę piersiową. Policja podejrzewa, że ofiara zrobiła to wszystko sama. Jakie mogłaby mieć motyw? Jedno jest pewne, Joasia nie chce chodzić do szkoły.

Suwańskie blokowisko na osiedlu Północ. W jednym z domów mieszka Joanna P. O jej rodzicach sąsiedzi mówią dobrze: – Porządni, uczciwi ludzie. Ciężko zarabiają na życie. O Joasi nie mówią nic.

Scyzorykiem cięły twarz

Gehenna dziewczyny trwała od jesieni 2005 roku. Wtedy właśnie rozpoczęła naukę w gimnazjum nr 7. Co się tam stało? Nikt poza nastolatką nie ma pojęcia. Wiadomo tylko, że Asia odstawała od grupy, nie mogła znaleźć swojego miejsca. Nie miała koleżanek, nie najlepiej szło jej w szkole, nie ćwiczyła na WF-ie. Pojawiły się podejrzenia, że ze względu na tuszę wstydziła się rozebrać. Kilka tygodni później wróciła do domu z płaczem. Skarżyła się, że dokucza jej o rok starsza Paulina. Wyśmiewa się z ubrań, zachowania, wyglądu.

– Poszłam do szkoły porozmawiać z wychowawczynią – opowiada Agata P., matka Joanny. – Byłam przekonana, że sprawa zostanie załatwiona.

Parę dni później mieszkańcy sąsiedniego bloku zaalarmowali policję. W jednej z klatek znaleźli Asię. Miała pociętą twarz, czoło i dłonie. Mówiła, że napadły ją trzy dziewczyny. Wśród nich miała być Paulina. Dwa tygodnie później doszło do kolejnej napadli. Scenariusz zdarzenia był identyczny, jak poprzednio. Kilka dziewcząt uzbrojonych w scyzoryk wciągnęło Joannę do klatki schodowej, okaleczyło i uciekło. Gim-

nazjalistka znowu trafiła do szpitala. Nikt nic nie widział, nikt nic nie słyszał. Policja nie mogła znaleźć sprawców.

Na początku ubiegłego roku kolejny incydent. Joanna wyszła do pobliskiego sklepu. W drodze powrotnej do domu napadła ją grupa wyrostków. Wciągnęli do klatki i próbowali przeciąć dziewczynie żyły. Nie udało się, napastnicy pozostawili zakrwawioną ofiarę i uciekli. Tym razem Asia zapamiętała twarz jednej ze swoich prześladowczyń. Na tej podstawie policyjny rysownik sporządził portret pamięciowy. Policja znowu zaczęła szukać sprawców i znowu nikogo nie zatrzymała.

– Byliśmy przerażeni – ze łzami w oczach opowiada Agata P. – Nie mieliśmy wątpliwości, że ktoś czyha na życie córki. Torturuje nas psychicznie, próbuje wykończyć całą rodzinę.

Asia przestała chodzić do szkoły. Ma indywidualny tok nauczania.

Będziesz musiała zginąć

Rok temu Joanna dostała pierwszy anonimowy list. Autor groził śmiercią. Później posypały się następne przesyłki. Wszystkie były podobne. „Będziesz musiała zginąć”, „Już nie żyjesz”, „Umrzesz” – kaligrafował bądź wylepiał ktoś na kartkach. Takich listów Asia dostała kilkanaście. Jedne leżały na wycieraczkach, inne były mocowane do drzwi. Jeszcze inne przynosił listonosz. Wszystkie trafiły na policję, która zleciła ekspertyzy grafologiczne i szukała sprawców. Mijały kolejne miesiące.

– Jestem u kresu wytrzymałości – płakała parę tygodni temu Agata P. – Nie śpię nocami, zrywam się i nasłuchuję, czy ktoś nie idzie. Boję się o Asię, o jej psychikę. Co z niej wyrośnie? Nastolatka nie może siedzieć pod kluczem, ona musi żyć wśród rówieśników.

Anonimy w tapczanie

Tydzień temu do drzwi mieszkania Joanny P. zapukali policjanci. Mieli nakaz rewizji. W tapczanie dziewczyny znaleźli dwa gotowe do wysłania ano-

nimy. Oba z marcową datą. Jeden miał trafić na pocztę lada dzień. Kolejny – pod koniec miesiąca. Obok listów była torba z kolorowymi, wyciętymi z gazety literkami, karta telefoniczna, z której ofiara wysyłała do siebie SMS-y z pogróżkami i... ściąga. Treść SMS-ów była spisana na karcie. Funkcjonariusze znaleźli też kawałki żyłetek z plamami krwi. Czy to krew Joanny? Czy dziewczyna kaleczyła się sama? Odpowiedź na to pytanie przyniosą specjalistyczne badania.

Matka chce wierzyć

Asia nie przyznaje się do winy. W prokuraturze mówiła, że to Paulina przyniosła te listy i kazała je wysłać. Wyjaśnieniom przysłuchiwała się matka. Podobno bez przerwy płakała. Mówiła, że bardzo chce wierzyć córce.

W ocenie psychologów w grę mogą wchodzić dwie możliwości. Joanna może mieć manię prześladowczą. Jest więc chora i potrzebuje pomocy specjalistów. Ale równie dobrze mogła działać z premedytacją. Przez rok znęcała się psychicznie nad rodzicami, żeby tylko nie chodzić do szkoły?

Gimnazjalistka znajduje się pod obserwacją psychiatrów, a sprawę próbuje wyjaśniać suwańska prokuratura.

– Niewykluczone, że postępowanie w sprawie gróźb karalnych kierowanych wobec Joanny P. zostanie umorzone – informuje Hanna Lewczuk, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Suwałkach. – Być może w sprawie pobicia także. Ale jeszcze za wcześnie na decyzję.

A co ze sprawą Pauliny? We wrześniu ubiegłego roku przez sąd ds. nieletnich dziewczyna, na podstawie oskarżeń Asi, została uznana za winną. Sąd orzekł dozór kuratora i nakazał przeprosić pokrzywdzoną. Adwokat Pauliny zaskarżył tę decyzję do „okręgówki”, a ta dwa miesiące temu poleciła ponownie rozpatrzyć sprawę. Posiedzenie sądu zaplanowane jest na 28 marca.

Telefon domowy Joanny P. od paru dni milczy.

promocja

Historia >> Wywózki ludzi związanych z II RP

Deportacje masowe

Piotr Biziuk
pbiziuk@wspolczesna.pl

Piotr Liedke, historyk z VIII Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku, opowiada o wywózkach Polaków na Wschód.

▲ Kiedy Sowieci zaplanowali deportacje Polaków?

– Niewątpliwie musieli o tym myśleć przed agresją. Indywidualne wywózki zdarzały się już w 1939 roku, przybrały na sile w latach 1940-41. Deportowano ludzi związanych z funkcjonowaniem państwa polskiego oraz wszystkich, którzy przejawiali jakąkolwiek aktywność społeczną. Przykładowo – Sowieci uważali za służby mundurowe nawet leśników i strażaków. Na zsyłkę mogli też trafić trenerzy czy aktywiści, nie mówiąc już o politykach.

▲ Ile było wywózek?

– Jeszcze przed wybuchem II wojny światowej, po 1935 roku, wywieszono Polaków, którzy żyli na terenie Rosji Radzieckiej. Za tzw. pierwszego Sowietu, w latach 1939-41, przeprowadzono cztery masowe akcje. Ostatnia wywózka odbywała się już pod bombami niemieckich samolotów.

▲ Jak wyglądała współpraca Żydów z Sowietami po wrześniu 1939 roku?

– Może to stereotyp, ale pasujący do prawdy historycznej: wielu Żydów było zaangażowanych w komunizm. Uważali, że system ten został po części skonstruowany przez ich współziomków. Niektórzy historycy są zdania, że gdy Żydzi angażowali się w działalność komunistyczną, przestawali być Żydami, bo odrzucali swoją wiarę. Komunizm zakładał wszak ateizm.

Jak na ironię, wywózki objęły też ludność żydowską, zwłaszcza tę, która w 1939 roku uciekała przed Niemcami. Sowieci uważali tych ludzi za element niepewny politycznie.

▲ Gdzie trafiali deportowani Polacy?

– Wiele zależało od tego, która to była wywózka i kogo deportowano. Wywożono ich do Kazachstanu, Komu, Kraju Krasnojarskiego, do rejonów na Dalekim Wschodzie. Ludzi zostawiano na pastwę przyrody i tubylców, którzy i tak sami cierpieli nędzę. Wyżywienie nie pozwalało nawet na wegetację. Wszystko to miało wpływ na wysoką śmiertelność deportowanych. Jedna z moich uczennic napisała kiedyś w swojej pracy:

„Warunki w łagrach sowieckich były zenujące”.

▲ Ile osób przeżyło wywózkę?

– Jest problem z liczbami. Inne dane podają organizacje Sybiraków, inne historycy, jeszcze inne Rosjanie. Różnice są kolosalne. Z 1,5 miliona robi się 300 tysięcy ludzi. Wszelkie próby weryfikacji danych narażone są na krytykę. Jeszcze trudniej jest mówić o liczbie osób, które przeżyły wywózkę.

▲ Kiedy zesłańcy mogli wrócić do Polski?

– Po tzw. amnestii związanej z traktatem Majski-Sikorski ok. 390 tys. osób zwolniono z łagrów. Z armią Andersa do Iranu dotarło 116 tys. Polaków. W armii Berlinga znalazło się kilkanaście tysięcy osób. Trzeba pamiętać, że z Polski do 1947 roku wywożono przeciwników systemu. Bywali i tacy, których deportowano dwukrotnie. Przykładem może być pewien żołnierz Ludowego Wojska, który dostał się do niewoli niemieckiej. Właśnie dlatego został zesłany na Sybir po raz drugi. Wrócił do Polski dopiero w latach 50. Repatriacje trwały do 1955 roku. Ostatnia nie była wielka, objęła 8-9 tys. osób. Wśród repatriowanych znalazł się Czesław Wydrzycki, czyli Niemen.

▲ Dziękuję za rozmowę.

MULTIMEDIALNA HISTORIA POLSKI w każdy wtorek

MIESZKAŁ DO JANA PAWŁA II

Tom dwudziesty szósty

„DWIE OKUPACJE”

wraz z płytą CD już od wtorku 13 marca z Gazetą Pomorską za jedyne 9,90 zł plus cena gazety

każdy tom w sprzedaży przez tydzień

GAZETA WSPÓŁCZESNA

do czytania • do słuchania • do oglądania

DLA CAŁEJ RODZINY

Rozmowa >> Gdybym nie został aktorem, mógłbym być... policjantem! Bo to jest fajny zawód

Z Tomaszem Karolakiem, czyli policjantem Szczepanem Żalodą z popularnego polskiego serialu „Kryminalni”, o pracy na planie, podróżach, zainteresowaniach rozmawia Jolanta Gadek

▲ Zagrał pan w filmie „Testosteron”, który niedawno wszedł na ekrany kin. Podobno – jak w wywiadach twierdzi Maciej Stuhr – dobrze bawiliście się na planie... i poza nim.

– No i wszystko się wydało... A poważnie mówiąc, faktycznie atmosfera na planie była świetna. Bo trzeba przyznać, że w filmie grają sami świetni aktorzy... (śmiej).

Akcja filmu dzieje się na weselu po ślubie, który... się nie odbył. Na wesele trafia sześciu mężczyzn, którzy robią różne rzeczy, w tym także opowiadają swoje historie. Każda z tych historii ma zaczepienie w prawdzie. Śmiać mi się chce, jak słyszę, że ktoś mówi, że te historie są wyssane z palca.

A dlaczego dobrze się bawiliście? Kobiety nie do końca rozumieją, że mężczyzna czasami chce się zerwać ze swojej smyczy i pobyc w własnym

dotrzeć w różne dziwne zakątki we Francji i w innych krajach. Wydaje na to większość zarobionych pieniędzy, dlatego nie mam jeszcze swojego mieszkania. Coś za coś. Ale nie żałuję.

▲ Krążą legendy o pana religijności. Czy to prawda, że regularnie bywa pan w zakonie w Tyńcu?

– To prawda. Jeżdżę tam, żeby się wyciszyć, odpocząć i nabrać dystansu do swojej pracy. Po raz pierwszy do klasztoru tyńskiego trafiłem, gdy byłem na zakręcie życiowym po rozstaniu z kobietą. Po kilku dniach spojrzałem na wszystko z innej perspektywy. Generalnie zaś religijność wyniosłem z domu. Bo moi

rodzice, którzy pracują w wojsku, są bardzo religijni. Swego czasu z tego powodu mieli mnóstwo kłopotów.

▲ Ach, te kobiety. Podobno przez jedną z nich został pan aktorem?

– W czwartej klasie ogólniaka zakochałem się w dziewczynie, która lubiła poezję. Żeby jej zaimponować, poszedłem na egzamin do szkoły teatralnej. I wtedy się uparłem. Zdawałem cztery razy, aż się dostałem. W międzyczasie studiowałem resocjalizację na Uniwersytecie Warszawskim. Gdybym nie został aktorem, być może zostałbym policjantem, bo to fajny zawód... (śmiej).

▲ A na studiach aktorskich z ko-

lei zaczął pan trenować boks.

– Tak. Sport zacząłem uprawiać dzięki Markowi Lechowi. On uczył nas na studiach akrobatyki, szermierki, walki wręcz. Choć był już w dość podeszłym wieku, wyglądał świetnie, był bardzo wysportowany. Dzięki niemu zrozumiałem, że w tym zawodzie bardzo potrzebna jest dobra kondycja, a także znajomość swojego ciała. To przydaje się nie tylko w scenach związanych z akcją. Aktor przecież gra nie tylko twarzą, lecz także całym sobą. Dlatego, kiedy koledzy chodzili na imprezy, ja trenowałem. I dziś nadal to robię.

▲ Dziękuję za rozmowę.



Tomasz Karolak to jeden z najbardziej wysportowanych polskich aktorów. Odkąd wcieli się w postać aspiranta Żalody, dostaje coraz więcej ról.

towarzystwie. To właśnie robią bohaterowie tego filmu.

▲ To pana kolejna rola kinowa po komedii „Tylko mnie kochaj” i kultowym już dziś filmie „Ciało”.

– O zagranju w takim filmie jak „Ciało” marzy większość aktorów. Miałem to szczęście. Pracę na planie tego filmu również ciepło wspominam. Bywało wesoło. Raz Rafał Królikowski, który grał tytułowe ciało, zasnął w trumnie. Po skończonych zdjęciach omal go w niej nie zostawiliśmy i nie poszliśmy do domu...

▲ Publiczność uwielbia jednak pana za rolę policjanta Szczepana Żalody... Lubi pan tę rolę?

– Oczywiście! Przecież gram Szczepana już dość długo, nie mógłbym tego robić, gdybym go nie lubił. Cenię to, co osiągnąłem. Pracuję w zawodzie już 10 lat. Początki były trudne. Jeździłem po całej Polsce z koncertami, żeby przeżyć. I ledwo mi na życie wystarczało, jechałem ciągle na pożyczkach. Dlatego nie narzekam. Na studiach przez rok pracowałem jako ochroniarz. Handlowałem też ciuchami i obrotomierzami do motoroweru marki Simson. Pracowałem też na budowach.

▲ Teraz stać pana na zagraniczne podróże. Niedawno był pan w Jerzolimie...

– Tak, byłem tam po raz drugi. Uwielbiam podróżować, udało mi się

reklama



OLŚNIEWAJĄCY SAMOCHÓD



NOWY CITROËN C4 Picasso

już od 70 300 zł

Citroën C4 Picasso VISIOVAN to nowatorski koncept, to obietnica niezwykłych doznań podczas jazdy. Panoramiczna, szerokokątna, przednia szyba, olbrzymia, przeszklona powierzchnia boczna i panoramiczny dach zapewniają doskonałą widoczność i doświetlenie wnętrza. Dynamiczna i urzekająca sylwetka nadaje 5-miejscowemu C4 Picasso wyrazisty charakter, a wzorcową w tej kategorii przestrzeń wnętrza i pojemny bagażnik dopełniają całości.

www.citroen.pl

**PRZYJDŹ NA DRZWI OTWARTE OD 9 DO 11 MARCA
I WYGRAJ NOWEGO CITROËNA C4 PICASSO.**

**BIAŁYSTOK
MOTOZBYT**

ul. Poleska 61

tel. 0 85 664 70 11/14

tel./fax 0 85 664 70 13

ELK

TRANS-AUTO

ul. Łukasiewicza 1

tel. 0 87 621 58 30

Oferta w autoryzowanych punktach sprzedaży biorących udział w promocji. Oferta zarezerwowana dla klientów indywidualnych. Promocja dotyczy samochodów rok prod. 2007, zamówionych od 26.02.2007 do 31.03.2007. Liczba samochodów, modeli i wersji objętych ofertą jest ograniczona. Niniejsze ogłoszenie nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Testom Euro NCAP w kategorii OCHRONA DOROSŁYCH PASAŻERÓW poddawany był model Grand C4 Picasso.

CITROËN polska TOTAL

CITROËN

Kredyt

Leasing

CITROËN

POLUBISZ KAŻDĄ DROGĘ

Psychologia >> Wiosenne porządki warto rozpocząć od siebie

Wyglądnąć smutki



Dieta to niejeden sposób na lepszy wygląd. Bardziej pomoże maseczka na... smutki.

Wiosną chętnie zabieramy się za porządki. Sprzątamy nie tylko domy czy ogrody, ale także... siebie. Celują w tym kobiety.

Anna Mierzyńska
amierzynska@wspolczesna.pl

Kiedy kończy się zima, każda kobieta chce wyglądać pięknie niż do tej pory. Szuka więc nowych kremów, odwiedza kosmetyczkę, kartkuje katalogi z fryzurami. To właśnie podczas wiosennych miesięcy najwięcej pań stosuje drastyczne diety odchudzające. I nic dziwnego. Po zimie włosy są łamliwe i matowe, cera podrażniona, szorstka i blada. Wystarczy prze-

rzeć kilka kobiecych pism, by zorientować się, że każde poleca kilkadziesiąt sposobów na odzyskanie formy. Maseczki, fryzjer, masaże i kosmetyczka nic jednak nie zmienia, jeśli sama kobieta nie poczuje się lepiej, młodziej, piękniej.

Zmianę najlepiej rozpocząć od środka, nałożyć sobie coś w rodzaju wewnętrznej maseczki, która wygładzi smutki, lęki i zmartwienia z ostatnich kilku miesięcy. To trudne, dużo trudniejsze niż kupno gotowego preparatu i rozsmarowanie go na twarzy. Ale może przynieść dużo lepsze efekty. Dopiero kiedy pozbedzimy się tych obciążających myśli, powstanie grunt, na którym coś ładnego będzie mogło wykiełkować.

Pomarzyć dobra rzecz

Samopoczucie doskonale poprawia uświadomienie sobie, o co nam w życiu chodzi i co jest dla nas najważniejsze. Może problemy, którymi zmartwiamy się na co dzień, nie są wcale takie straszne? Może zapał w drobiazgi tracimy z oczu to, co najważniejsze? Właśnie dlatego warto co parę miesięcy zadać sobie pytanie, o co nam naprawdę chodzi.

A potem już można sobie pomarzyć, powymyślać, czego chcielibyśmy od życia. Marzenia najlepiej wypisać na kartce, by utrwalić je sobie w świadomości i dobrze zdefiniować, czego naprawdę chcemy. I wreszcie zacząć planować. Najważniejsze, by wymyślić, jak zrobić pierwszy krok, który przybliży nas do realizacji marzenia. Niektóre pragnienia są proste, i takie mogą być te związane z wiosną. By kupić piękną sukienkę, wystarczy mieć trochę pieniędzy i pójść do sklepu. By częściej się uśmiechać, wystarczy cieszyć się codziennymi drobiazgami – słońcem, młodymi listkami, wcześniejszym wyjściem z pracy.

A kiedy już wszystko zaplanujemy i będziemy wiedzieli, do czego dążymy, okaże się, że mamy dużo więcej energii i entuzjazmu. A entuzjazm ożywia, wywołuje uśmiech, oczy zaczynają błyszczeć, zmarszczki stają się mniej widoczne. I nagle okazuje się, że co prawda nie zainwestowaliśmy w maseczki i fryzjera, a jednak wyglądamy znacznie lepiej. Bo wiosna jest w nas, w środku. Wiosna to przecież radość życia i nadzieja na przyszłość. Bez tych uczuć żadne zabiegi kosmetyczne nie pomogą.

Czyszczenie organizmu

Tym paniom, które są jednak przekonane, że ich organizmy potrzebują wiosennej odnowy,

specjaliści polecają wiosenne oczyszczanie organizmu. To najbezpieczniejsza pora na takie zabiegi. Zdarzają się osoby, które przekonują do oczyszczania jesienią. Tymczasem właśnie wtedy zabieg może być niebezpieczny dla zdrowia! Jesienią organizm gromadzi zapasy potrzebne mu do przetrwania zimy i trzeba mu na to pozwolić. Pozbywanie się toksyn i złożeń może być sporym szokiem dla organizmu i najlepiej robić to właśnie wiosną.

Oczyszczanie jest potrzebne, ponieważ organizm bez naszej woli przyswaja wiele związków chemicznych, obecnych w naszym otoczeniu. Jedzenie jest barwione i konserwowane, przetwarzane na różne sposoby. Co prawda zawiera śladowe ilości szkodliwych związków chemicznych, ale im więcej go jemy, tym więcej chemii kumuluje się w organizmie. Już pod koniec lat 90. XX wieku Światowa Organizacja Zdrowia informowała, że rocznie z pożywieniem zjadamy około 2,5 kilograma różnych związków chemicznych! Dzisiaj toksykolodzy mówią nawet o siedmiu kilogramach!

Szkodliwe związki są wydalane przez skórę, jelita, wątrobę lub nerki. Kiedy jednak organizm jest za mocno zanieczyszczony, w wątrobie i nerkach tworzy się piasek lub kamienie. Kości i stawy trzeszczą, ponieważ zawierają nadmiar soli. Czujemy chroniczne zmęczenie. Objawy takie świadczą, że systemy służące do odtruwania organizmu są osłabione i nie spełniają dostatecznie swej roli. Wtedy ich funkcje przejmuje inny system.

Wysypka lub częsty katar mogą świadczyć o tym, że jelito grube nie radzi sobie z oczyszczaniem.

Są różne metody odtruwania organizmu. Wszystkie jednak podkreślają, że bardzo ważne jest wprowadzenie do codziennego jadłospisu warzyw i owoców, wzbogacenie diety o ryby, produkty zbożowe i te z dużą zawartością błonnika (jak kasze czy płatki) oraz picie jogurtów i kefirów, co poprawia pracę przewodu pokarmowego i wspomaga nas w walce z toksynami. Pomocne w oczyszczaniu organizmu z toksyn są również zioła – warto sięgnąć po gotowe, naturalne preparaty ziołowe dostępne w aptekach. Wszyscy powinniśmy zwracać uwagę na to, co jemy i unikać używek, takich jak kawa, papierosy czy alkohol, aby nie zanieczyszczać swojego organizmu.

Zmiana trybu życia i diety pomoże nie tylko palaczom, ale też każdemu z nas w zachowaniu dobrego samopoczucia.

promocja

Złota Kolekcja Literatury Polskiej



Nowe książki dla Czytelników
Gazety Współczesnej!

Już we wtorek, 13 marca
"Faraon" Bolesława Prusa
część druga



Uzupełnij swoją domową biblioteczkę!

Co wtorek - dzieła literatury narodowej za jedyne 4,70 z Gazetą Współczesną!

Wojenko, wojenko...



▲ „Huzar”
▲ Arturo Perez-Reverte
▲ Muza SA, Warszawa 2006, s. 169, c. 24,90.

Arturo Perez-Reverte polscy czytelnicy znają bardzo dobrze i od lat. Jego powieści, m.in.: „Klub Dumas”, „Szachownica flamandzka”, „Cmentarzysko bezimiennych statków”, „Królowa Południa”, przetłumaczono na 29 języków, w tym oczywiście na polski. Autor zyskał także i u nas markę pisarza bardzo sprawnego w konstruowaniu fabuły, w których wątki przygodowe i sensacyjne są równie ważne, jak tło historyczne, czy wiernie oddane realia z różnych środowisk, np. bibliofilów, poszukiwaczy morskich skarbów czy handlarzy narkotyków.

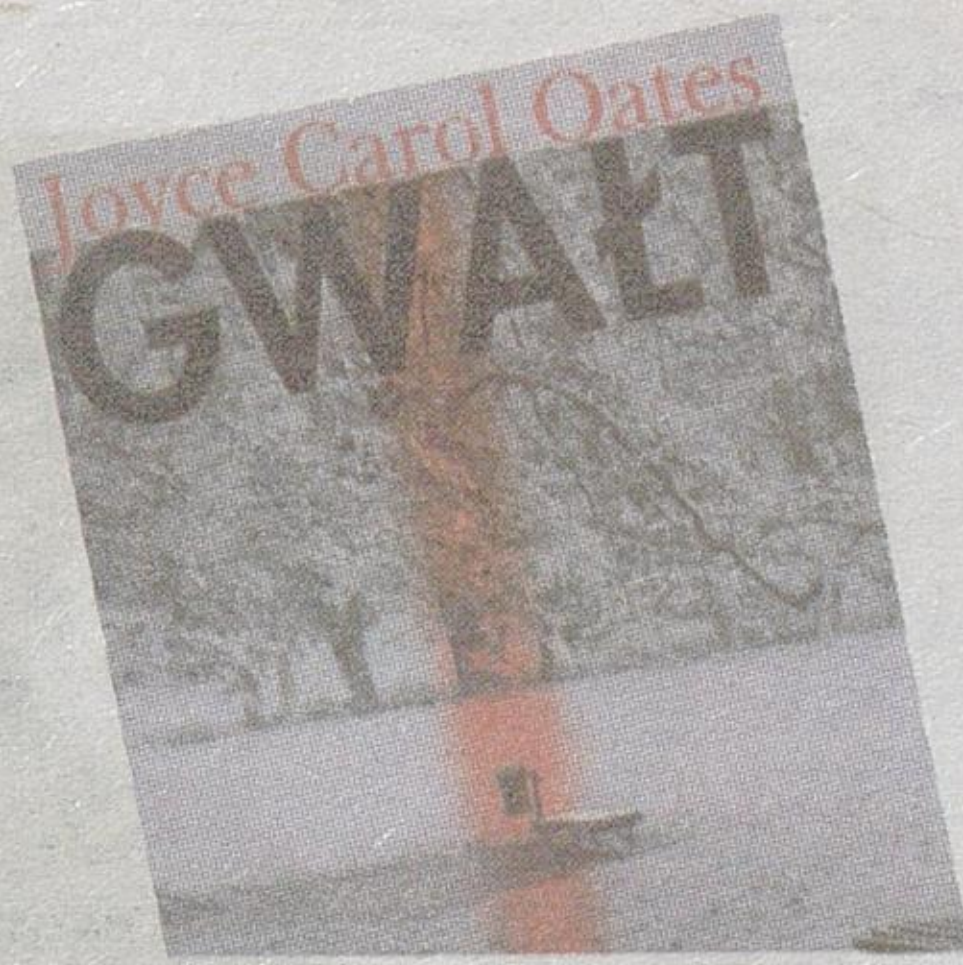
Jako wieloletni korespondent wojenny Arturo Perez-Reverte widział z bliska wiele konfliktów wojennych wybuchających na całym świecie. Nie dziwi więc, że jego powieściowy debiut z roku 1983 dotyczy wojny. Opisana z pietizmem w „Huzarze”

kampania wojsk napoleońskich w Hiszpanii w roku 1808, to wojna okrutna, koszmarna i bezsensowna... Tę wojnę musiał zobaczyć autor także w cyklu rycin Francisca Goi zatytułowanym „Okropności wojny”, powstałym w latach 1810-1815.

My widzimy ją oczami dziewiętnastoletniego oficera Czwartego Pułku Huzarów, podporucznika Fryderyka Glintza pochodzącego ze Strasburga. Młody mężczyzna w trzy miesiące po ukończeniu szkoły wojskowej trafia na front. Pełen werwy, fantazji i oddania, tak jak wielu jego kolegów oficerów, chce dla Cesarza i Francji bić się jak najszybciej z wrogiem. Wędrowną wojsk napoleońskich przez ogarniętą wojenną pożogą Andaluzji i oczekiwanie na pierwszą bitwę wydłuża się, powodując zniechęcenie i apatię. Kiedy wreszcie dojdzie do bitwy, kierowanej m.in. przez kapitana Dąbrowskiego, wojenka zamieni się w okrutną wojnę. A mordercze, kilkakrotnie powtarzane szarże lekkiej kawalerii Czwartego Pułku Huzarów sukcesywnie masakrują hiszpańską piechotę, będąc jednymi z najłagodniejszych jej od-

skłon... „Huzar” to najbardziej gorzka i pesymistyczna książka hiszpańskiego pisarza, ale czy na ten temat można i powinno się pisać inaczej, zwłaszcza po ponad dwudziestu latach bycia wojennym reporterem?... Warto podjąć trud jej lektury, choć nie przyniesie on ulgi. Także dlatego, że nasi kolejni chłopcy malowani idą za wojenką... (mm)

Strzeż się tych miejsc

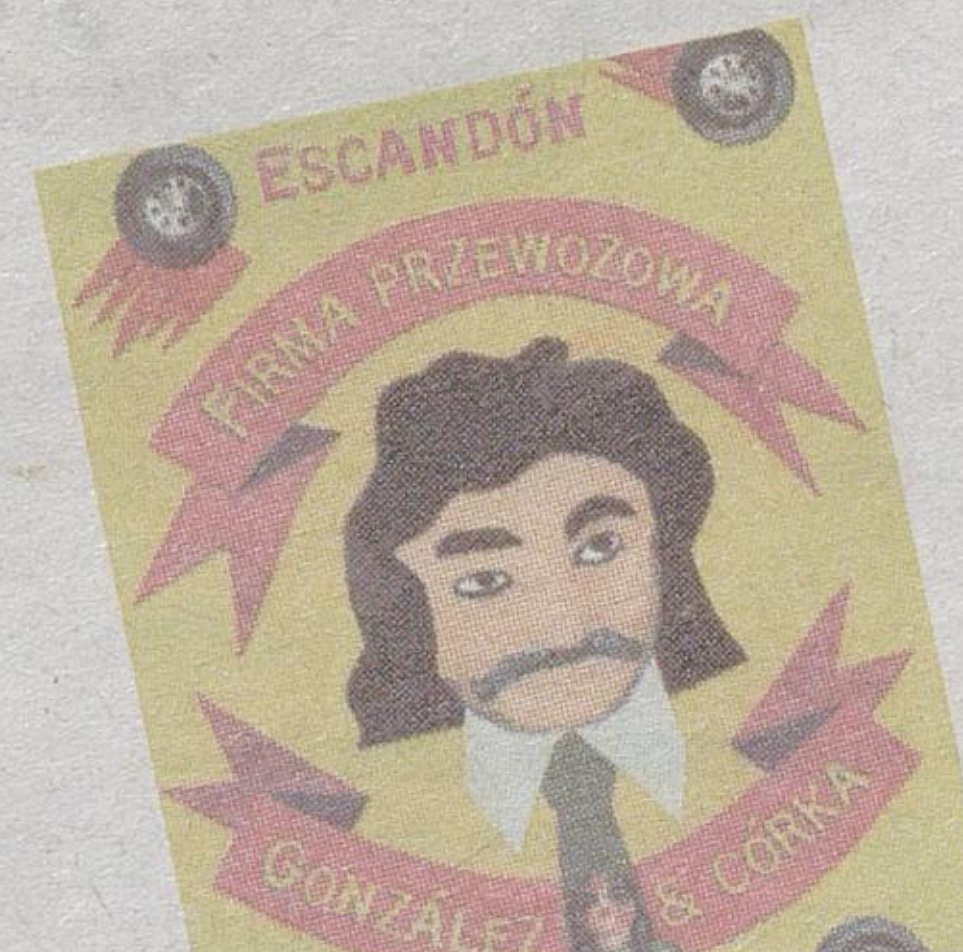


▲ „Gwałt”
▲ Joyce Carol Oates
▲ Bellona, Warszawa 2007, s. 143.

Pewnej nocy (skądinąd 14 lipca) Teena nie powinna wracać na skróty

do domu, tym bardziej że była w towarzystwie dwunastoletniej córki, miała na sobie seksowne ubranie, a w dodatku wybrała skrót przez pewien nie zawsze ciekawy park. Została brutalnie pobita i zgwałcona przez bandę pijanych chuliganów, którzy zresztą sądzą, że ofiara nie żyje. Ofiara żyje, lecz coś to za życie – musi się ciągle borykać z rodzinami pojmanych gwałcicieli, chcącymi przy pomocy wynajętych prawników zatuszować sprawę. Słowem koszmarny. Na szczęście pojawia się także John, młody policjant, który bierze sprawę w swoje ręce i wymierza sprawiedliwość. Dla Teeny staje się zarazem opiekunem i miłością. W ten sposób z tragedii rodzi się uczucie i nadzieja na sensowny ciąg dalszy. (ajs)

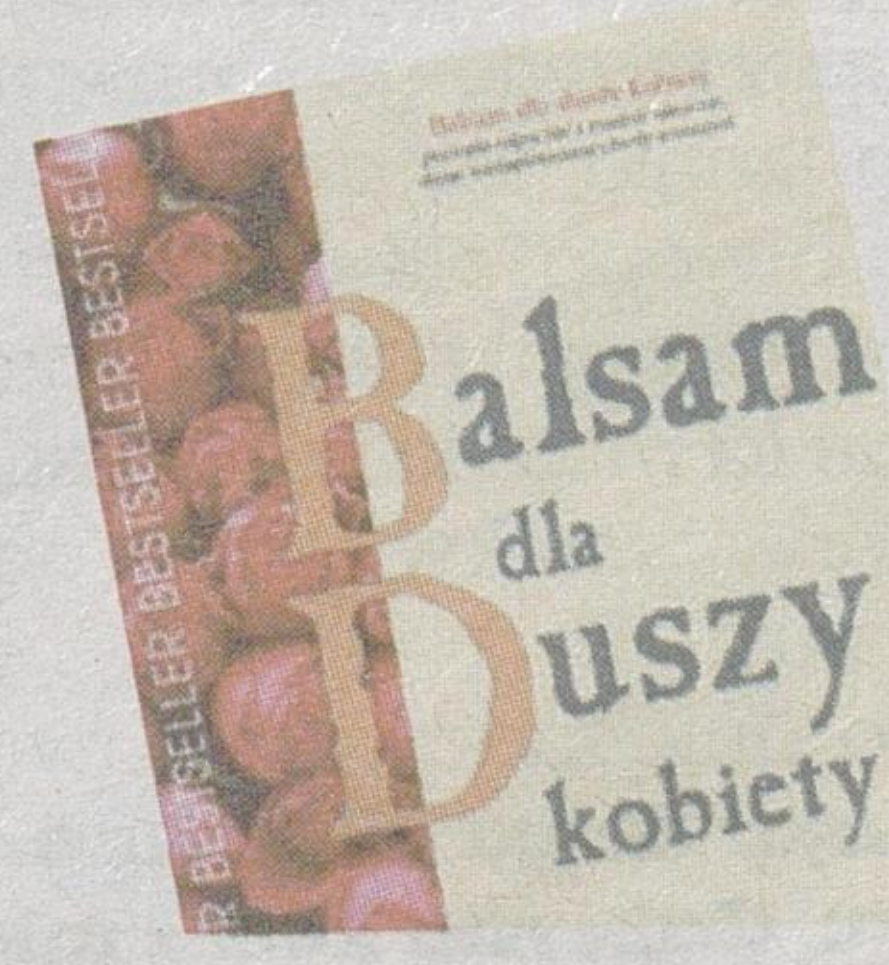
Odkupienie Libertad



▲ „Firma przewoźowa Gonzales & Córka”
▲ Maria Amparo Escandon
▲ Muza, Warszawa 2007, s. 367, c. 29,90.

Popularna ostatnio meksykańska pisarka z Los Angeles proponuje nam swoją drugą powieść, za pośrednictwem której zanurzymy się w niesamowity świat więzienia dla kobiet, pełen magii i bajkowości. Główna bohaterka, Libertad Gonzalez, odsiada wyrok. W żaden sposób nie potrafi wyjaśnić próbującym skłonić ją do zwierzeń współwięźniarkom, za co została skazana. W końcu jednak znajdzie arcyciekawy sposób, aby przedstawić swoją historię – zakłada w więzieniu klub książki, w ramach którego opowiada niecodzienne losy kierowcy ciężarówki i jego osieroconej przez matkę córki, przemierzających drogi i bezdroża Ameryki. Dołączony słownik żargonu kierowców. (ajs)

Po Dniu Kobiet...



Dzień Kobiet już za nami, ale Gazeta Współczesna i poznański Dom Wydawniczy Rebis pamiętają o kobietach zawsze. Wszystkim Paniom życzymy jak najlepiej nie tylko z okazji ich święta. Żeby wspaniałe chwile trwały przez cały rok, ofiarujemy Paniom książkę, która przyniesie ul-

gę w zmaganiach z codziennością. Historie z tego tomu pokazują, co tak naprawdę znaczy być w dzisiejszym złożonym świecie kobietą czy dziewczyną – mieć odwagę i poczucie własnej godności. Przypominają też, jak ważni są przyjaciele, którzy pobudzają do sięgania po marzenia. Każda zapracowana kobieta powinna poświęcić parę minut na poczytanie tych opowiadań. Wniosą one w jej życie świeżość, inspirację i równowagę. Zachęcamy.

Dziesięć Pań, które zadzwoniły do naszej redakcji w piątek, 9 marca 2007 roku, o godz. 12 pod bezpłatny numer 0 800 127 067, otrzymały książkę „Balsam dla duszy kobiety” autorstwa znanych już naszym czytelnikom J. Canfielda i Hansena. Zapraszamy. (o)

Nadesłane

▲ „Dzień Pamięci”, Vince Flynn, Rebis, Poznań 2006, s. 418, c. 29,00.

CIA odkrywa plany ataku na Stany Zjednoczone. Specjalna jednostka dokonuje śmiałego rajdu na twierdzę Al-Kaidy w Pakistanie i odnajduje dowody świadczące o przetrzymaniu ładunku nuklearnego na terytorium USA. Ładunek udaje się rozbroić, ale istnieje druga bomba...

▲ „Szandar chwały”, James Bradley, Ron Powers, Rebis, Poznań 2006, s. 400, c. 45,00. Zdjęcie sześciu marines, którzy

w lutym 1945 roku zatknęli amerykańską flagę na najwyższym szczyście Iwo Jimy, nie tylko nagrodzono Pulitzerem, ale okrzyknięto symbolem odwagi i nieugiętego ducha Ameryki. Po latach syn jednego z bohaterów postanowił ukazać prawdziwych ludzi kryjących się pod kulturowymi ikonami.

▲ „Przyjdź i zgini”, Agata Christie, Prószyński i S-ka, Warszawa 2007, s. 200, c. 19,00.

Wezwana do mieszkania klientki młoda stenografka nie zastaje właścicielki, ale w salonie za szafą odkrywa zwłoki zamordowanego mężczyzny... (o)

Rozmowa >> z zespołem KARMA

Jeszcze nie mamy żadnego ciśnienia

▲ Paweł Gawlik, czyli stary wyjadacz w nowym projekcie – tym razem w KARMIE... Paweł Gawlik: Stary wyjadacz? Rzeczywiście od dobrych paru lat pracuję w tej branży. W latach 80. i 90. przeważałem się przez masę różnych zespołów. Ważnym momentem była przeprowadzka do Rzeszowa, gdzie spotkałem świetnego muzyka Andrzeja Wiśniewskiego z zespołu RSC. Wtedy też dostałem szansę współpracy z kultowymi kapelami – KSU, 1984 czy WANIA WSTĄJKA. Nie mogłem jej zmanowić.

▲ O ile Paweł jest postacią dość znaną, o Tobie, Kasiu, wiemy niewiele.

Kasia Romanowska: Mam niewątpliwie znacznie mniej doświadczenia od Pawła. Oboje jednak postrzegamy to jako ogromny walor naszego duetu. Wnoszę dzięki temu do zespołu młodość, świeżość, spontan i kobieca wrażliwość. Jako nastolatka śpiewałam w chórach, blues bandzie, współpracowałam z domami kultury. Coraz częściej brałam udział w różnych ogólnopolskich konkursach i przeglądach piosenek, zdobywając nagrody lub wyróżnienia. Ważnym momentem mojego muzycznego rozwoju była ubiegłoroczna praca przy tytułowej piosence do filmu Roberta Wiśniewskiego „rajUstopy”. Jej autorem był właśnie Paweł. Do tamtego momentu instynkt śpiewu we mnie dojrzał. Teraz, po zrealizowaniu projektu, mogę spokojnie powiedzieć: Jestem przygotowana do podjęcia kolejnych wyzwań.



▲ Również w Twoim przypadku droga do Warszawy wiodła przez Kraków.

PG: Tak wyszło (śmiech). Był początek 2001 r. Jeszcze dobrze się nie rozpakowałem i od razu mocne wejście – rozpocząłem współpracę z Kasią Kowalską jako realizator dźwięku w czasie trasy z płytą „Antidotum”. Wszystko, co działo się później, było jak lawina. Współpracowałem z teatrem Syrena i ze znakomitą Barbarą Borys-Damięcką. Zaczęłam też pisać muzykę do reportaży telewizyjnych, gier komputerowych, reklam. Grałem na koncertach SZWAGRA KOLASKI... prawie jak rodowity warszawiak (śmiech). Wreszcie zespół ANALOG, z którym wydaliśmy dwie płyty. Teraz pracuję z zespołem SOTE w ub.r. wraz z SOTE współpracowałem z Robertem Wiśnem przy okazji filmu „rajUstopy”. Tam właśnie poznałem Kasię i teraz piszę się kolejny rozdział w moim życiorysie pt. KARMA.

▲ Jak wygląda podział pracy w KARMIE?

PG: Strona muzyczna KARMY to moja dzia-

ka układa się świetnie. Jak się dogadujemy? Oboje mamy pasję, to samo nas kręci. W tych piosenkach nie dzieje się na siłę. Jeśli oboje dobrze czujemy się w jakimś numerze, to go gramy. Jeśli jest coś nie tak, to dajemy sobie spokój. Nie mamy żadnego ciśnienia, przynajmniej jeszcze. Zrobiliśmy taką płytę, jaką chcieliśmy. Jest absolutnie nasza.

▲ Jesteś autorką wszystkich tekstów KARMY?

KR: Jestem w niezwykle komfortowej sytuacji – mogę śpiewać własne teksty, a zatem... śpiewać o sobie. Czuję ich każdy wers, utożsamiam się z każdym uczuciem. Dzięki temu ich muzyczna interpretacja jest również w moim wykonaniu najbardziej naturalna, osobista, autentyczna. Nie są to jednak treści oderwane od naszej, wspólnej rzeczywistości. Myślę, że piszę o sprawach ważnych dla każdego z nas: o uczuciach, o codzienności, o problemach międzyludzkich. Chcę wyśpiewać historię człowieka, o którym mogę powiedzieć: Rozumiem go, jest mi bliski, często czuję się jak on.

opr. Semi

– Dla mnie blues to tylko muzyka. Jeżeli to ma oznaczać niechlujny ubiór, dziurawe buty, łazienie po knajpach i śpiewanie piwa z cudzych szklanek, to taki „styl życia” nigdy mnie nie interesował. Zresztą nie uważam siebie wyłącznie za muzyka bluesowego, raczej za muzyka rockowego, który dobrze gra bluesa – powiedział w jednym z wywiadów. I choć blues był dla niego „tylko” muzyką, nazywano go „ojcem polskiego bluesa”. W niedzielę, w wieku 63 lat, po długiej chorobie zmarł wokalista, gitarzysta i kompozytor Tadeusz Nalepa. W latach 1965-67 kierował zespołem BLACKOUT, następnie BREAKOUT (1968-1981), który nagrał jeden z najważniejszych albumów w historii polskiej muzyki – „Blues” (1971 r.), uznany przez czytelników pism „Gitarra i Bas” oraz „Twój blues” za polską „płytę stulecia”. Po rozpadzie zespołu Nalepa występował i nagrywał pod własnym nazwiskiem. Na początku lat 90. rozpoznały się jego poważne problemy z nerkami, ale nie ograniczyło to jego działalności. W 1992 r. dostał na festiwalu w Sopocie Bursztynowego Słowika za całokształt twórczości, a w 2003 r. został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.



▲ ALMAH feat. Edu Falaschi

▲ „Almah”
▲ AFM/Mystic
Pod nazwą ALMAH kryje się projekt stworzony przez wokalistę brazylijskiej formacji ANGRA, Edu Falaschi, który do nagrania swojej debiutanckiej solowej płyty zaprosił gwiazdę światowego heavy/power metalu: gitarzystę NIGHTWISH, basistę STRATOVARIUS i perkusistę KAMELOT. A to nie wszystkie osobistości muzyczne, które brały udział w tworzeniu tego albumu, ale już tyle wystarczy, by stworzyć dzieło albo... gniot. Tu niestety mamy do czynienia z po-

twierdzeniem tezy, że nazwiska same nie grają, choć początkowe utwory wcale tego nie zapowiadają. „King” to ewidentny hit z agresywnymi zwrotkami i szalenie melodyjnym refrenem, brzmiały – głównie ze względu na produkcję – niczym „killery” STRATOVARIUS (plus zwolnienie, w którym praca gitar przypomina MEGADETH). „Take Back Your Spell” jest bardziej podniosły, ale czterech wyjadaczy wie, jak bardziej niż udanie łączyć melodię z szybkością, a klasyczny heavymetalowy refren podnosi wartość tego kawałka. Pierwszy „zgrzyt” to ballada „Forgotten Land”. Na heavymetalowej płycie to niby rzecz obowiązkowa, ale panowie za bardzo zbliżają się tu do słodkich klimatów a la BON JOVI. W pompatycznym „Scary Zone” już bardzo wyraźnie swoją obecność zaznaczają – wszechobecne, ale w poprzednich kawałkach nie tak wyeksponowane – klawisze, które wygrywają motyw, na pewno niebędący ozdobą tego numeru. Krzywa idzie w górę przy „Children Of Lies” (zaczynający się wolno i potężnie, „kroczący” numer, który zamienia się w klasyczne

Gdzie ten czar?

▲ 9 marca, piątek, Białystok, klub Gwint, ul. Zwirzyńska; koncert hiphopowego składu MOLESTA/EWENEMENT oraz LUKASINO, VI-SA, LSP, a jako support wystąpią znani z festiwalu „Zgrzyt 2007”: URODZENI DO RAPU, WWTIS i HAJSKUL; początek o godz. 19; bilety (20 zł w przedsprzedaży, 25 zł w dniu koncertu) w Gwincie i sklepie Tango;

▲ 11 marca, niedziela, Białystok, Gwint; w ramach trasy Mystic Tour zagrają cztery zespoły, prezentujące różne odmiany ostrego grania: HUNTER (soul metal), FRONTSIDE (metal core), VIRGIN SNATCH (thrash metal) i ROOTWATER (new metal); drzwi klubu otwarte od godz. 17, start o godz. 18; bilety (30 zł – w przedsprzedaży, o 5 zł drożej w dniu koncertu) w Gwincie, Tango i pubie Amigos;

A za tydzień do wygrania we Współczesnej!

heavy, z pięknie zaśpiewanym refrenem, przebojowymi chórkami i zbebną, syntetyczną elektroniką) oraz „Break All The Welds” (zaśpiewany z wielką lekkością komercyjny heavy z „mielącymi”, thrashowymi fragmentami). I w tym momencie „Almah” się kończy, bowiem kolejne numery to ciąg gniotów: począwszy od „Golden Empire”, ballady z gatunku nadętych, znowu ballady, tyle że w zdecydowanej większości akustycznej z podniosłymi refrenami „Primitive Chaos”, rockową – kolejną! – balladę, która brzmi, jakby wyszła spod palców spółki U2 & Jon Bon Jovi, przez progresywny rock w „Box Of Illusion”, który w wydaniu ALMAH jest mocno regresywny, aż po – a jakże! – balladę tytułową, zaśpiewaną przy akompaniamencie gitary akustycznej z dodatkami producenckich ozdóbek w postaci folkowych dźwięków i chóru w tle. Nietrudno więc wyobrazić sobie, że od połowy płyty wielkie nadzieje zamieniają się w wielkie rozczarowanie. Ocenę też więc dzielimy na pół.

Sebastian „Semi” Michałowski

Poznaj podstawy niemieckiego w 74 minuty



▲ Niemiecki. Kurs podstawowy.
▲ CD audio
▲ Wydawca: Edgard; www.jezykiobce.pl
„Niemiecki. Kurs podstawowy” służy do samodzielnej nauki dla początkujących, jak

też do szybkiego przypomnienia sobie podstaw języka niemieckiego. Obejmuje 11 lekcji (74 minuty nagrań po polsku i niemiecku), zawierających około tysiąca najważniejszych słów i zwrotów. Ich użycie pokazują dialogi, a przećwiczenie omawianych zagadnień umożliwiają pytania sprawdzające. Lekcje obejmują

podstawowe dziedziny, m.in. liczebniki i określenia czasu, nazwy części ciała i garderoby, określenia stopnia pokrewieństwa, nazwy potraw i ich składników, robienie zakupów, pobyt w restauracji, pytanie o drogę i środki transportu, a także zachowanie w przypadku choroby i wzywianie pomocy w nagłych wypad-

kach. W skład kursu wchodzi książeczka, zawierająca – podane w prosty sposób – najważniejsze informacje gramatyczne, transkrypcje wszystkich nagrań i dodatkowe słówka, których nie ma na płycie. Płytę można odtwarzać na dowolnym odtwarzaczu CD lub na komputerze.

ROZDAJEMY KURSY!

Dla Czytelników „Współczesnej” mamy trzy kursy, ufundowane przez wydawnictwo Edgard. Aby je zdobyć, należy zadzwonić w piątek, 9 marca, o godz. 11, pod nr tel. 0800 127 067. Żeby je odebrać, należy mieć ze sobą aktualne wydanie „Współczesnej”.

Chcesz zamieścić
BEZPŁATNE OGŁOSZENIE
W Gazecie Współczesnej?

ZADZWOŃ POD NR TELEFONU
(085) 748-74-48

albo kup naszą gazetę
w czwartek oraz w piątek
i zjrzij do bezpłatnego dodatku gwkramik ogłoszeniowy

Cześć Kochani! Ale się zrobiło wiosennie... Zakwitły przebiśniegi, stokrotki, przyleciały już pierwsze żurawie. A śnieg znikną w zaskakującym tempie! Prawie go już nie ma. Mój wielki bałwan stracił co najmniej trzy czwarte „ciała” i przestał już być podobny do bałwana. Niestety, nie mogłem go schować do lodówki, żeby spokojnie doczekał kolejnej zimy. Będę musiał za kilkanaście (a może kilka) miesięcy stworzyć go na nowo. Szukajcie pierwszych kwiatków, obserwujcie przyrodę. Wiosna szybko mija...

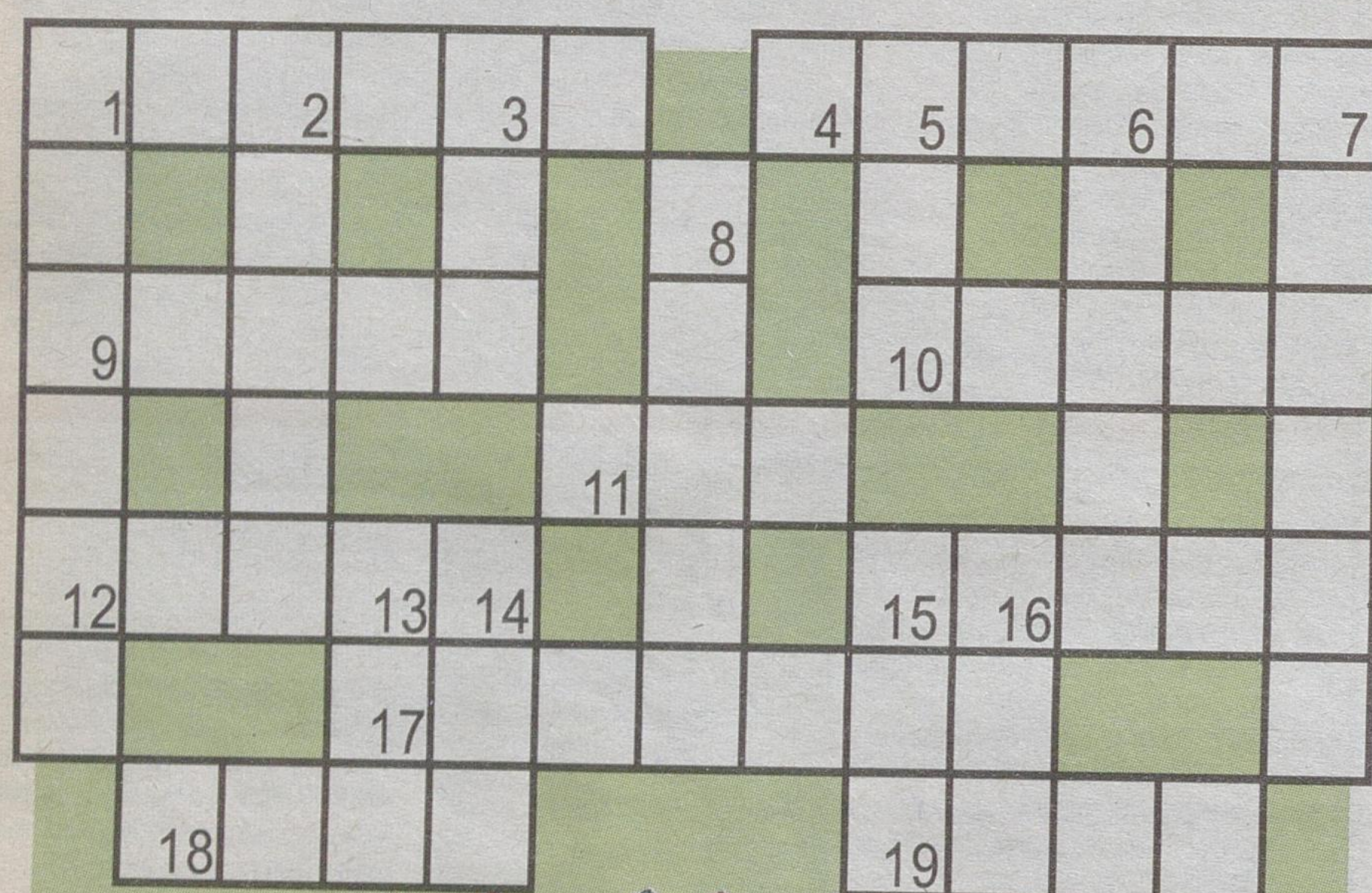
Dziś za prawidłowe rozwiązanie zadań i ciekawą korespondencję **upominki otrzymują: Kinga i Karolina Grondzkie z Białegostoku, Gabrysia Reut z miejscowości Reszkowce oraz Michał Walendziuk z Białegostoku.** Gabrysia upominek wyślemy pocztą, białostoczan zapraszamy po odbiór upominków do Biura Ogłoszeń naszej redakcji (Białystok, ul. św. Mikołaja 1) od poniedziałku. Aby wziąć udział

**CZEŚĆ!
KUPON
NR 55**

w losowaniu upominków, wystarczy rozwiązać jedno zadanie lub napisać interesujący list. Wszelką korespondencję, **z na-
klejonym kuponem**, kierujcie na adres:
Gazeta Współczesna, 15-419 Białystok, ul.
św. Mikołaja 1.

Marek

wirówka panoramiczna



POZIOMO: 1. Ktoś najlepszy, np. w jakiejś dyscyplinie sportowej. 4. Urządzenie służące do tkania dywanów lub nazwa polskiego miasta. 9. Po nocy. 10. Towarzysz zimą. 11. Na środku twarzy. 12. Niejedna w mieście. 15. Odgłos wydawany przez kota pijącego mleko. 17. Państwo europejskie, jego stolicą jest Tirana. 18. Może być lekcyjna. 19. Odprawiana w kościele.

PIONOWO: 1. Bardzo twardy i cenny materiał używany przez rzeźbiarzy. 2. Do zjeżdżania z górki. 3. Ponoć chodzi do tyłu. 5. Niejeden w wierszu. 6. Na końcu nogi. 7. Inaczej biały. 8. Np. kamienia łupanego. 13. Angielska miara długości. 14. Mała Alicja. 15. Aktor grający bez słów. 16. W nim wiele drzew.

wirobaczek

1. Rechocze. 2. Miejsce w mieście z dużą ilością zieleni. 3. Niejedno w domu. 4. Ptak, symbol mądrości. 5. Wigilijna ryba. 6. Może być treści, ludności. 7. Nieprzyjemna choroba, może być wietrzna. 8. Resztki statku pochłoniętego przez ocean.



coś takiego...

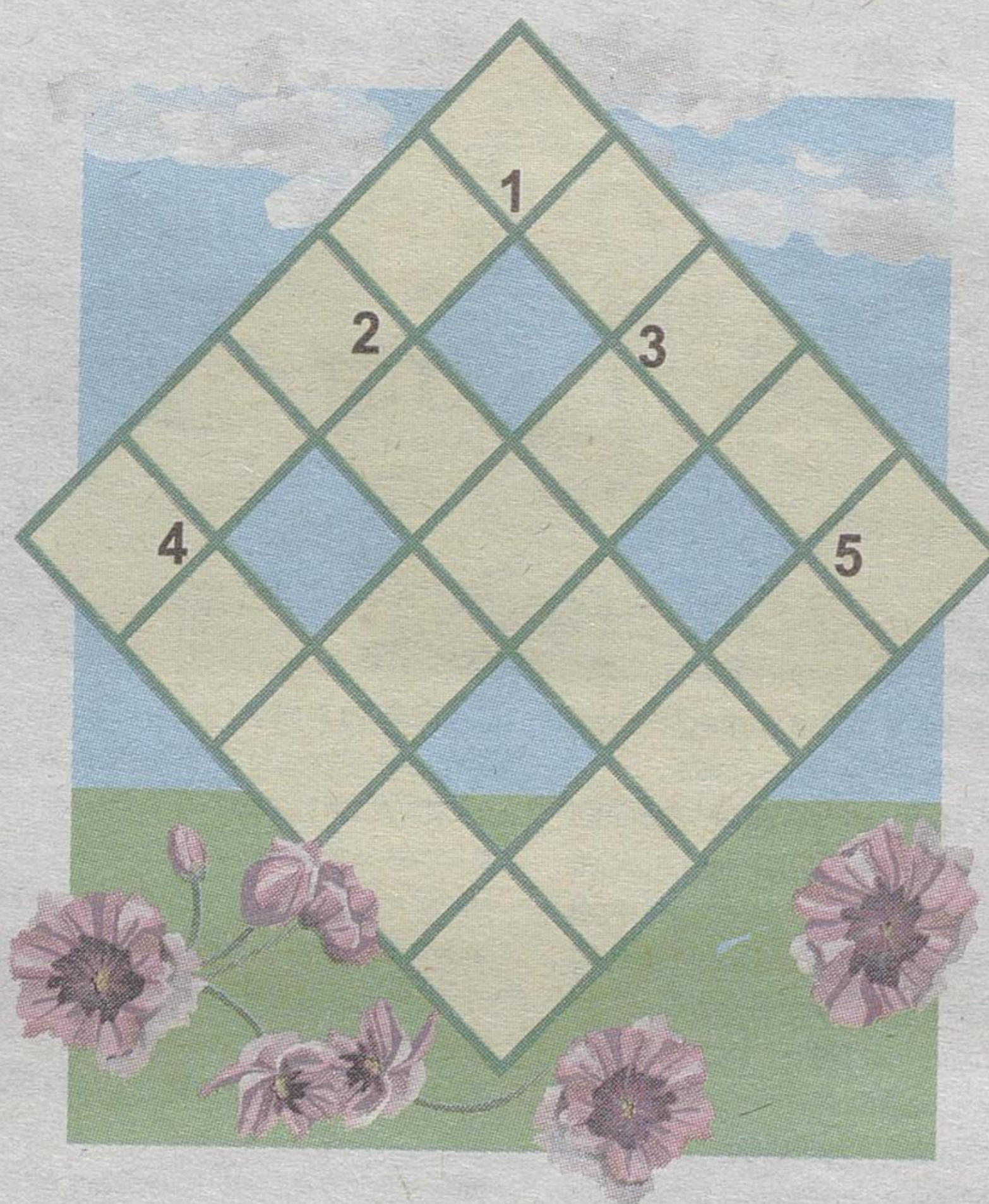


Muzykalne żółwiki

Zastanawiacie się, co to za sympatyczne zabawki? To małe żółwie-roboty, wymyślone przez japońskiego producenta zabawek. Nazywają się „Rhythm-bits” i... reagują na muzykę i tańczą. Zaprezentowano je w Tokio podczas Międzynarodowych Targów Prezentów. Najprawdopodobniej trafią na rynek w lipcu. Będą one kosztować około 1.800 jenów, czyli około 15 dolarów amerykańskich. Podobają się Wam? Ja chciałbym mieć takiego małego tancerza.

Fot. Fotorzepa

ukośnik



PRAWOSKOŚNIE: 1. Pieje. 2. Łączą brzegi rzek.

4. Zabezpieczają przed włamaniem.

LEWOSKOŚNIE: 1. Aktor grający komediowe role.

3. Mała gęś. 5. Zębate koła w maszynie.

Poznajcie Morsa i Pinky

+9



Pierwsza część cyklu „Mors, Pinky i tajemnica dyrektora Fiszera” o detektywistycznych przygodach Leszka Morszola (w klasie mówią na niego Mors) i Ali Pankiewicza (w klasie mówią na niego Pinky), uczniów klasy czwartej szkoły podstawowej, pozwala sądzić, że następne książki z tej serii będą równie ciekawe i pasjonujące.

Na pewno z chęcią przeczytacie powieść, której akcja toczy się w dzisiejszej szkole, napisaną dowcipnym językiem. Powieść z kryminalną intrygą, bo jak się okaże szkoła Morsa i Pinky nie jest taką zwyczajną szkołą. A to dlatego, że dyrektor Fiszer ma na swoim sumieniu liczne grzeszki i wcale nie jest takim sympatycznym dykiem na jakiego wygląda...

Mors i Pinky będą zmuszeni do szybkiego działania. Niestety, Pinky prędko przestanie być pomocna w zdemaskowaniu perfidnych przestępców, dlatego że zostanie porwana. Mors będzie radził sobie sam, co w przypadku związanych rąk i nóg również nie jest proste... Niezwykłe umiejętności, detektywistyczna smykałka i łut szczęścia sprawią, że chłopak jednak dopnie swego. Bandyci zostaną zatrzymani, przekręt udaremniony, koleżanka uwolniona. Jak na kilkanaście godzin, bo tyle trwają wydarzenia opisane w powieści, to bardzo dużo. Warto dodać, że przeprowadzone przez Morsa (i oczywiście trochę przez Pinky) śledztwo zyska wysokie uznanie u zawodowców, komisarza policji, Piotra Wójtowicza.

Serdecznie zachęcam Was do zapoznania się z twórczością Dariusza Rekosza. Ja spróbuję na bieżąco śledzić, co przygotowuje dla młodych czytelników ten autor. Wiem, że w tym roku uką się kolejne tomy przygód rezolutnych dziesięciolatków, m.in. „Mors, Pinky i trzynasta komnata”, „Mors, Pinky i archiwum pułkownika Bergmana” i „Mors, Pinky i ostatnia przesyłka”.

Marek

Dariusz Rekosz, „Mors, Pinky i tajemnica dyrektora Fiszera”, Nasza Księgarnia, Warszawa 2007, s. 159.

KUPON 114/WE

Wśród Czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody – upominki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon „114/WE”. Rozwiązania prosimy przysłać na adres: „Gazeta Współczesna”, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend” przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW”.

Rozwiązanie krzyżówek z „GW” z numeru 112.

1. „Wtedy już niedługa zima”
2. „Konkordat”
3. „Królowa Margot”
4. „Piaskarka”

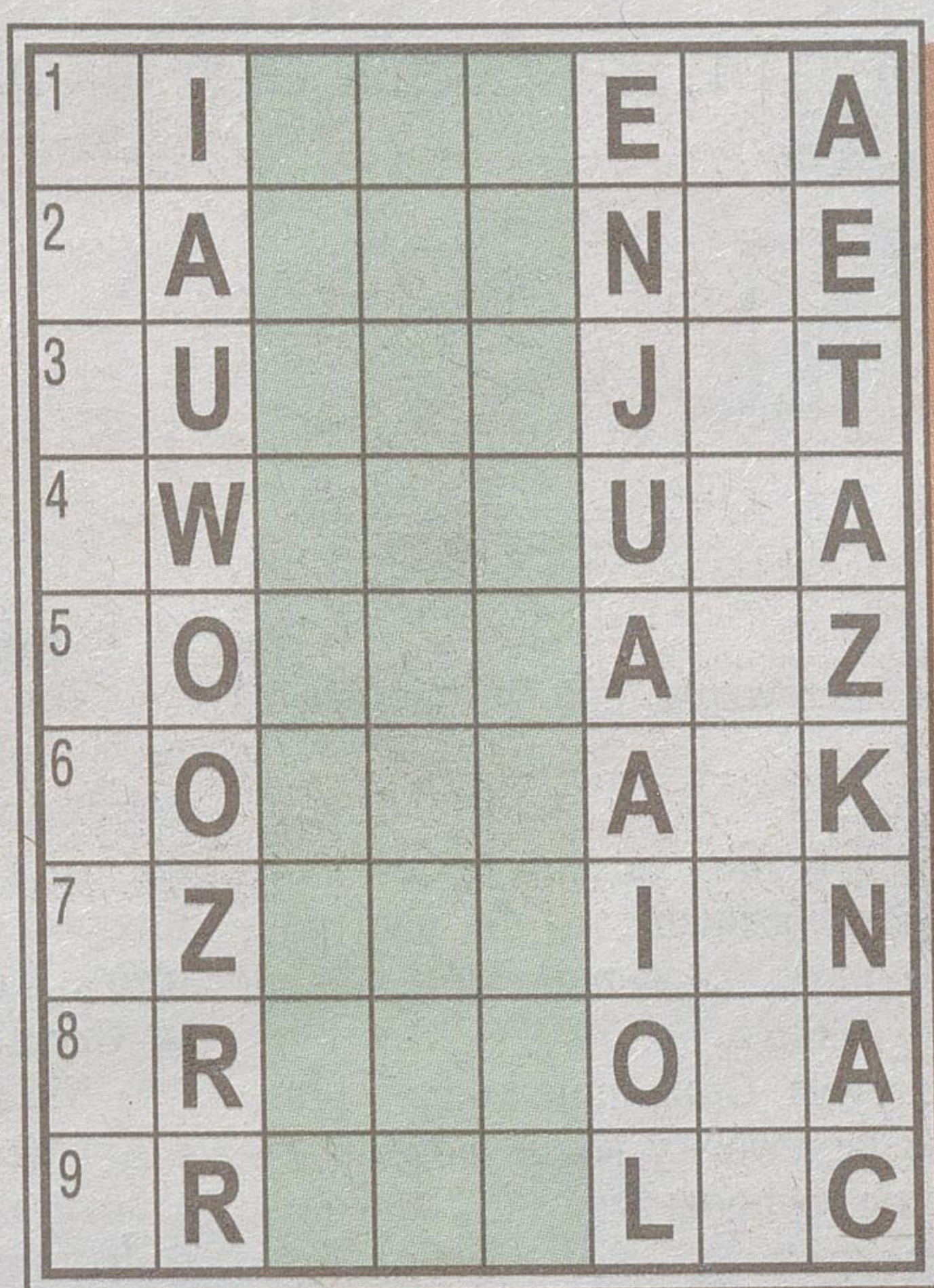
Nagrody otrzymują:

1. **Henryk Kozak**, Białystok – upominek
 2. **Edmund Kruczkowski**, Białystok – upominek
 3. **Alicja Michno**, Białystok – upominek
- Gratulujemy!

Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej”, w Białymstoku przy ul. św. Mikołaja 1 (parter) od najbliższej środy, codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00, a w sobotę od 10.00 do 14.00.

Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą.

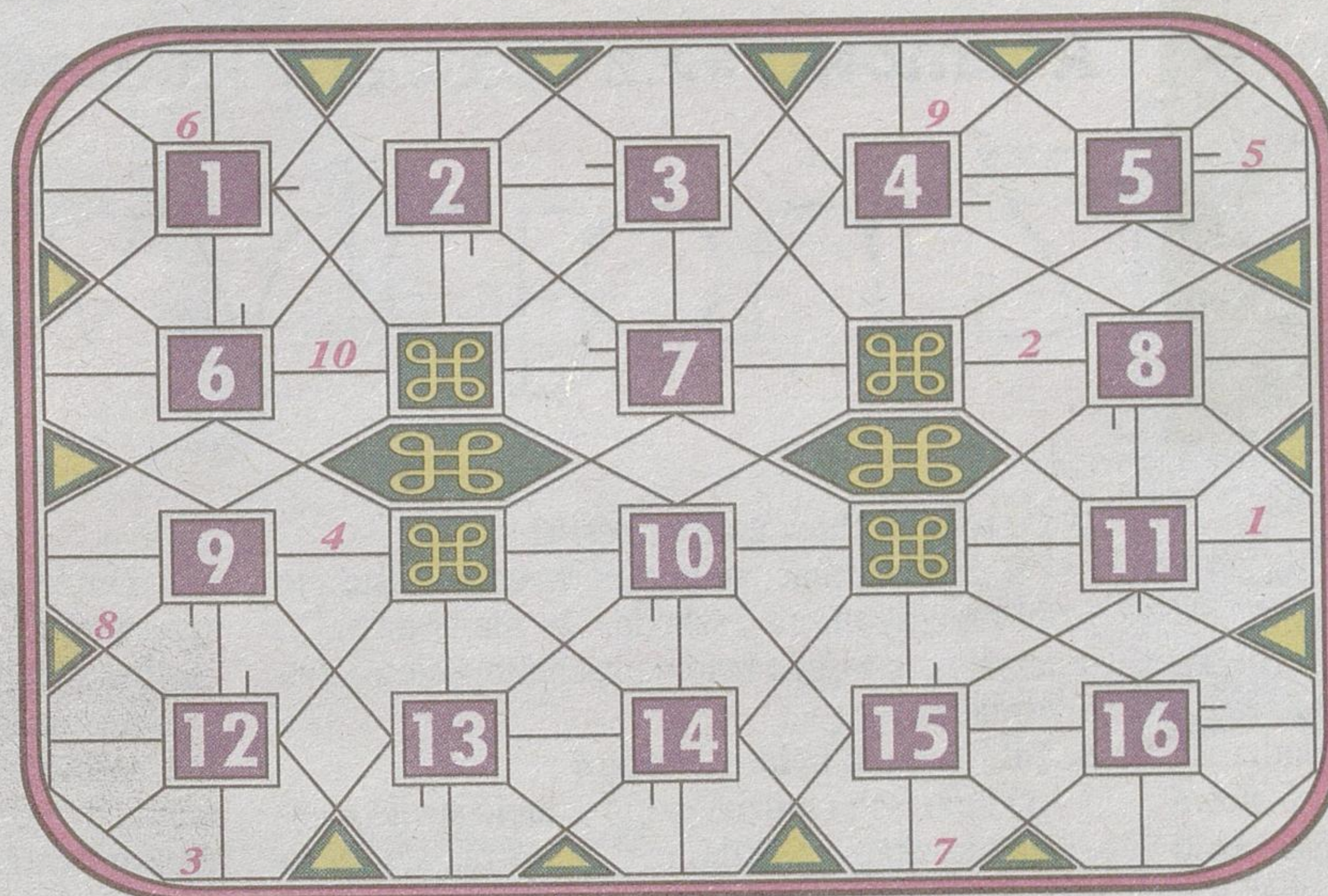
Logogryf >>



Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – przysłowie francuskie.

- 1) naukowe przypuszczenie, 2) senne albo ściętej głowy, 3) forma poezji perskiej, której mistrzem był Omar Chajjam (anagram wyrazów: bajt, jurat), 4) dział finansowy w biurze administracyjnym wyższej uczelni, 5) tytuł Danuty Huebner, Olgierda Holskiego lub Julesa Maigreta, 6) rodzaj pułapki, 7) mistrz sportowy, 8) przeciwieństwo zawiloci, 9) opaska uciskowa.

Wirówka >>



i Paweł), odnoszących światowe sukcesy na początku lat osiemdziesiątych, 5) pnące o skórzastych liściach, 6) niewielki stworzeń z uszkiem w miejscu zgięcia, używany do zabezpieczania nakrętek przed samoczynnym odkręcaniem się, 7) nie zdobi twarzy, 8) najwybitniejszy polski portrecista połowy XVII w., 9) żeglarski splot, 10) budynek do składania i przechowywania zapasów zboża, 11) sadło lub olej, 12) rodzaj welwetu, 13) gleba piaszczysto-gliniasta, 14) przenika kogoś z powodu strachu lub emocji, 15) okrycie wierzchnie, 16) sylwetka jakiegoś przedmiotu.

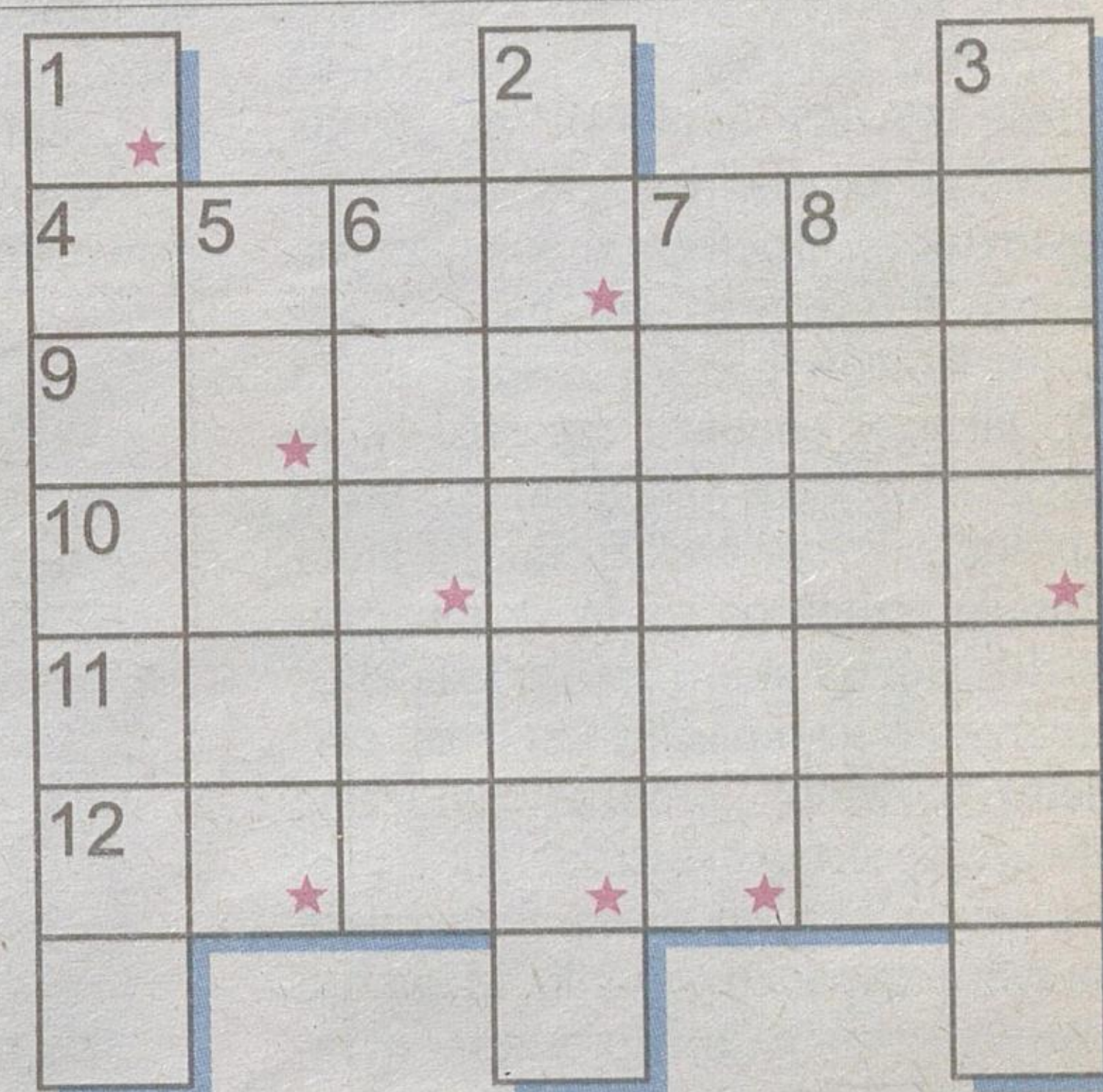
Każdy wyraz zawiera tylko jedną samogłoskę. Litery w polach ponumerowanych dodatkowo, napisane od 1 do 10, utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE (od pola z kreską): 1) silne przeżycie, szok, 2) Daugavpils do 1917 r., 3) ośrodek turystyczno-wypoczynkowy i sportów zimowych u podnóża Skrzycznego i Klimczoka, 4) nazwisko dwóch znakomych dawniej bokserów (Grzegorz

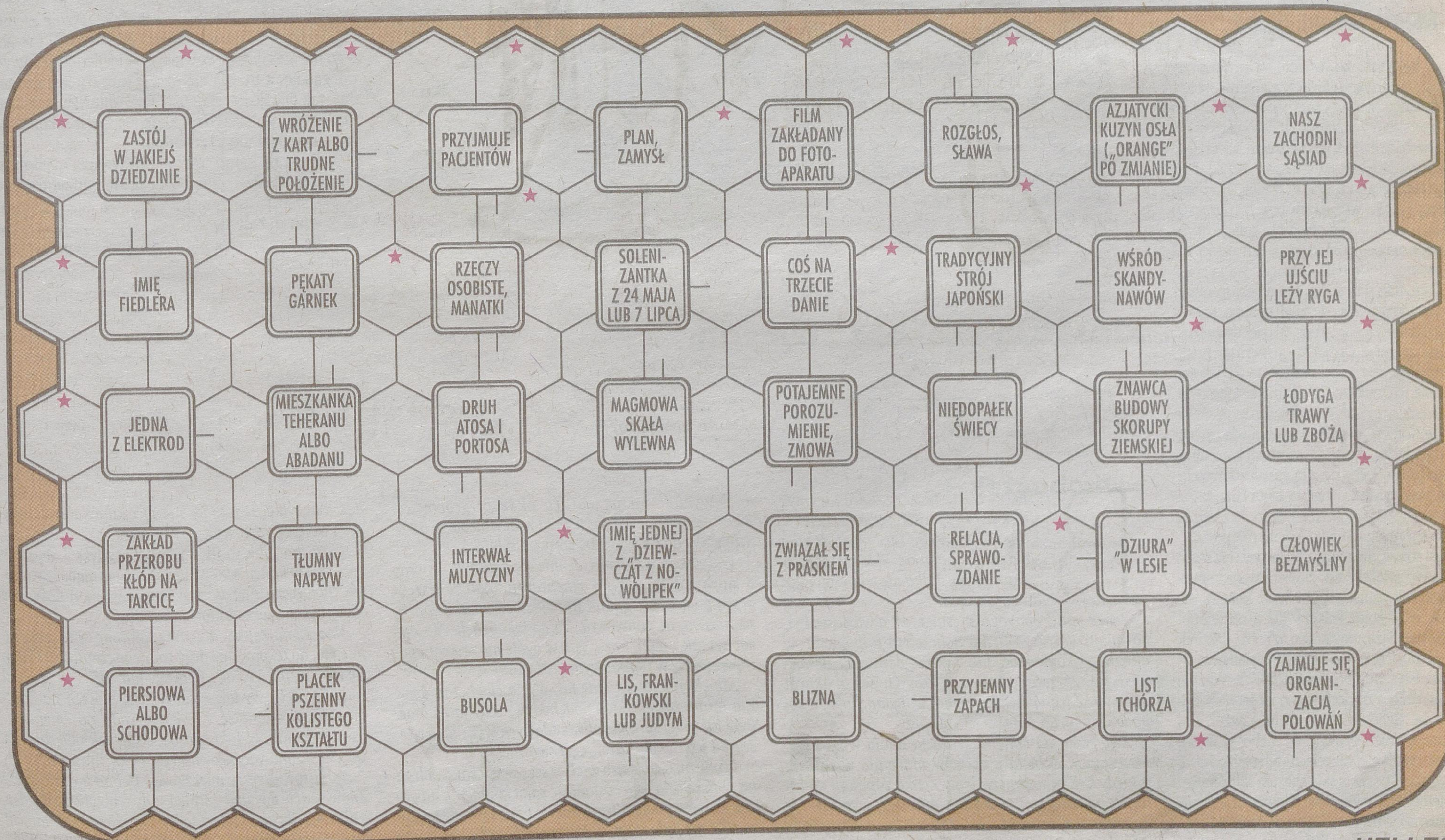
Krzyżówka >>

Litery w polach z gwiazdką, czytane kolumnami, utworzą rozwiązanie.

POZIOMO: 4) zysk, dochód, 9) prezydent Włoch w latach 1964-1971, 10) pieszczotliwie o byczej babce, 11) odnajmujący mieszkanie, 12) aminokwas występujący praktycznie w każdym białku. **PIONOWO:** 1) skrzydlaty berbeć, 2) rabuś, grabieżca, 3) używany do majenia, 5) miasto w woj. podkarpackim z wytwórnią domków letniskowych, 6) wyżyna w RPA (anagram wyrazu krata), 7) gryzoń podobny do zająca, występujący w Ameryce Południowej i Środkowej, 8) bon, kupon.



Wirówka panoramiczna >>



Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

HELLES

słowo o słowie

chora sprawa



Rozmowa >> z Czeskiem Tarasewiczem mieszkańcem okolic ulicy Młynowej

Z napływu

Ryby na próbę

Pan Mariusz Sapota pyta, w jaki sposób powinno się określać coś, co zostało pobrane, na przykład ze środowiska, w celu przeprowadzenia analiz. – Zawsze używałem słowa „próbka”, jednak od pewnego czasu wiele osób twierdzi, że „próbka” jest np. w teatrze, a to, co się pobiera, to „próbka”. Dość trudno byłoby mi się z tym zgodzić, bo „próbka” kojarzy się z czymś małym. Jestem ichtiologiem i nazywanie skrzących łowiących ryb „próbka” niezbyt mi pasuje.

To wcale nieprawda, że „próbka” jest tylko w teatrze. „Próbka” ma bardzo wiele znaczeń. Mówimy oczywiście o „próbie” jako o próbowaniu czegoś – kiedy mówimy „próbka sił” czy „próbka krwi”, to już mamy do czynienia z innym trochę odcieniem znaczeniowym. Kiedy mówimy o „próbie losowej mieszkańców”, która została użyta do jakiegoś sondażu czy ankiety, to także znaczy coś innego. Mamy także „próbę” jako część jakiejś całości, która została wzięta po to, by dokonać jakichś badań i słowo „próbka” zupełnie dobrze do tego pasuje. Owszem, czasami mówimy „próbka” zwracając uwagę, że jest to niewielkie. Ale i „próbka”, i „próbka” to słowa oznaczające w tym przypadku to samo. Mogą być oba wykorzystywane i proszę nie ograniczać używania słowa „próbka”.

prof. Jerzy Bralczyk

na widelcu

Męski, żeński, nijaki...

Mówi się, że światem od wieków rządzą mężczyźni, ale mężczyźni – kobiety. Choć kobiety i mężczyźni powinni się nawzajem uzupełniać, to w praktyce wychodzi to różnie. Sprawdziłem, jak ta zasada sprawdza się w gramatyce. Przykładem doskonałej harmonii są posilki, które występują we wszystkich trzech rodzajach. To śniadanie, ten obiad i ta kolacja. Mało tego, nawet poszczególne ich części też tworzą doskonałą rodzinę. Na typowe śniadanie składa się: ten chleb, to masło i ta herbata, zaś na obiad: ta zupa, to drugie danie i ten kompot. W piłę nożnej też jest ciekawie. Drugą ligę otwiera ten Ruch, ale depcze mu po piętach ta Jagiellonia oraz to Zagłębie. W ekstraklasie jest podobnie – ten BOT wyprzedza to Zagłębie i tę Koronę. W polityce co prawda brylują mężczyźni, ale partie są raczej kobietami. To prawo łączy się z tą sprawiedliwością, a poza tym są panie: ta platforma, ta samoobrona i ta liga tych rodzin. Jest jeszcze to stronnictwo i jako jedyny mężczyzna – ten sojusz, ale czego? Tej lewicy. Już samo słowo „mężczyzna” zawiera w sobie pierwiastek żeński, ponieważ kończy się na „a”. Z kolei „kobieta” już w nazwie sugeruje ciężę, zawierając w sobie składnik „obie”. Jest to jednak cięża wyjątkowo feministyczna, bowiem „obie” wskazuje na córkę, a na dodatek po „obie” następuje „ta”. Skąd więc biorą się mężczyźni? Dobrze pytanie. Pojawiają się chyba tak nagle, jak teraz, w tej gazecie, na tej stronie, na tej szpalcie, pojawia się nagle ten skromny felieton. I choć jest zdecydowanie męski, to na pewno nie antykobięci – mam nadzieję – nie taki znów nijaki.

Jacek Janowicz

Co tam słyhać, panie Czesiu?

– U mnie słyhać, że ja ciekawego coś ostatnio wzięć przeczytał, nu i szkoda, że nie w naszej... znaczysie nie w jego było napisane to gazecie, tylko w jakieś drugiej.

Tak? A co to było... o czym?

– O miastach i ludziach. Które lubio swoje miejsce zamieszkania i so dumne, że jak raz akurat tu mieszkajo...

Tu, to znaczy gdzie?

– Znaczy, tam dzie żyjo. We Warszawie, w Łodzi, w Białymstoku... stolicy mieszkancy nie lubio. W jej o wiele łatwiej jest o prace, ale trudniej żyć nu i wogóle. A co nas sie tu dotyczy, to my prawie że na samym koncu, we wszystkim. Jak wynika z przebadania, wienszosc ludzi z Białymstoku chientnie by zadylowala, nu a jeszcze wienszosc wienszosc stydzi sie swojego miasta, co jest prawdo, bo ja sam to zauwazył po tych moich różnych kumplach. A wie czemu?

Czemu, co?

– Czemu mieszkancy sie stydzo? A właściwie, głównie nu to czego.

?

– Oni stydzo sie przewźnie tego, że mieszkajo na prowincji.

Tak wynika z badań?

– A i owszem. Tyle, że nie z gazetowych, ale moich asabistych. Niech posłucha, co dla jego powiem, to zrozumie – może – o czym mówię.

Zamieniam się w słuch.

– Niech nie przerywa. Otoż, moje kumpli, prawie wszystkie, to so napływowcy, jak sie mówi. Znaczy, wienszosc z ich pochodzi z wioski...

Co to ma do rzeczy?

– Miał nie przerywać... dzienkuje. I te oni aż do dzisiej stydzo sie swojego pochodzenia...

Co pan takie rzeczy opowiada!

– Wiem, co mówię. Bardzo dla ich terez sie narażę, ale powiem, że to dla ich cierań w ich życiorysie. A już zwłascza mowa, która sie posługiwali we młodości... niech posłucha, co sie dla mnie przydarzyło w dawnych czasach. Miał ja kumpla w Hajnówce, też tak ja i ja był kolejarzem, i któregoś razu mnie na ryby on zaprosił.

Paanie Czesiu! Co ma piernik do wiatraka?

– Ten akurat ma i to dużo. Ale nie o rybach bende tutej gadał, choć to obsolutna ciekawostka bo my nocowali w takej wiosce nad Narewko rzeko, która terez na dnie jest zalewu Siemienówka. Kiedyś o tym może i opowiem, ale terez o co inne idzie dla mnie... na te ryby pojechali my torpeda.

Czym?

– Nie zapomnie, że to byli czasy parowozow, a tam już wtenczas dzizloska była lekomotywa. Nu i ludzi taki pociąg nie pociągiem a torpeda nazywali... tak czy siak to ciekawe obserwacje wtenczas ja poczynił. My do Hajnówki powracali to torpeda wtenczas rano, nu a z nami tłum do pracy jechał i dzieciaki też do szkoły, a ich wtenczas było tutej bardzo dużo. I wszysciutke pa swajemu howoryci miendzy sobo...

Po białorusku?

– Nu podobnie nie zupełne, bo swojacki tutej jenzyk jest, czy raczej był troszczku inny. Dosć, że wszystkie tak gadali, a im bliżej było Hajnówki, tym na czysto polski, jak sie mówi trochu tak biezwiendnie przechodzili. Na peronie w Hajnówce swojackiego już nie było słyhać prawie wogle...

I co z tego?

– Jeszcze nie rozumie? Oni sie stydzili tego, że tak mówio jak ich dziady i pradziady tu mówili. Nu a dzisiej też tak samo jest z naszymi Białostoczakami, z których wienszosc napływowa i dlatemu chcieli by nie mieszkac na prowincji. Chcieli by zapomnońc o tak zwanych swoich tych korzeniach i dlatemu dla niektórych moich kumplow moje te gadanie – nie pod zgleden sensu, tylko z raci na wymowe – jak czerwona płachta jest na byka.

Zaraz zaraz, coś pan tu namieszal. Ci przyjezdni raczej nie „śledzikowali”, więc dlaczego teraz mieliby się wstydić, że ktoś to akurat jeszcze robi?

– Nu on rzeczewiscie chyba mało co rozumie. Prowincjuszem nie jest ten, co on mieszkac na konkretnej jakieś tam prowincji, ale co jo ma we środku, w sobie, we swoim rozumie. Powie czemu to górali czy szlonzaki mówio po swojemu i wcale tego nic nie stydzo? Powiem wiencej – dumne so, że tak gadajo, a tu dla nas szczyt kultury jest tak gadać, jak gadajo w telewizji? Rozumie? Nu a ja, żep mógł, to uczęć kazał by śledzikowania w szkole...

Niech pan nie przesadza.

– On tak samo też z napływu? ... dobra. Konczym na dziś naszo gadke nu i idziem na te polske, biezankoholowe...

Z wianuszkami?

– Nie, z monczko. Ale on na pewno tego nie wie, co to za cudo.

I CO??
ZNOWU ZAMIAST
ŚWIETŁÓWKI DALI
GRZAŁKĘ DO PIEKARNIKA



klasyczna szkoła obyczaju

Wyrachowany sposób na...

Biznesmen z Dębna, Zenon C., wymyślił skuteczny sposób na komorników i dłużników. Żeby nie mogli dobrać się do jego majątku. Póki co, sposób się sprawdza. Tylko nie wiadomo, jak długo jeszcze...

Zenek jest drobnym biznesmenem, a właściwie był, bo splajtował. Jego firma upadła, za to pojawili się dłużnicy i komornik. Jak zwykle, domagali się pieniędzy. Całej masy pieniędzy, których Zenek akurat nie miał. Z tego powodu popadł w melancholię, a żona w zgryzotę.

Zwłascza na żonę ta sytuacja miała wpływ wyniszczający. Kobieta z nerwów marniała w oczach. A kiedy byli pracownicy firmy Zenka zapukali do ich drzwi po zaległe, i to z kilku miesięcy, wypłaty, nie wytrzymała i umarła.

Taki przykry fakt. Zenek bardzo się nim przejął. Bardzo bowiem kochał swoją żonę. I na znak tej mi-

łości wybudował jej bardzo okazały grobowiec. Z tym, że grobowiec ten wybudował u siebie w ogrodzie. Żeby do umiłowanej żony mieć blisko.

Wszystkim wiadomo, że miejsce grobowców wraz z zawartością jest na cmentarzu. Zatem jeszcze przed pogrzebem gmina uprzedziła Zenka, że narusza prawo, bo pomylił się, co do lokalizacji. Ale jego żal był tak wielki, że się tym w ogóle nie przejął i pochował żonę w ogrodowym grobowcu.

Minęło już czternaście lat, a ona ciągle tam leży. I to mimo różnorakich podchodów, żeby ją usunąć. Było już w tej sprawie parę sądowych wyroków, tyle, że nikt ich nie potrafi wyegzekwować.

Problem, a zarazem wielkie szczęście Zenka polega na tym, że całą jego posiadłość zajął komornik na poczet długów po upadłej firmie. Z tym, że kiedy ją zajmował nie było na niej szacownych zwłok małżonki w grobowcu, a teraz są. Żeby spłacić dłużników Zenka, wypadałoby całą posiadłość, sporo wartą, sprze-

dać. Tyle tylko, że nikt jej nie chce kupić. Nic dziwnego: z taką zawartością!

Poza tym, jak to by wyglądało, gdyby komornik sprzedał w końcu nie swoją żonę. Co z tego, że nieżywą. Przecież i nieboszczce szacunek się należy. Nie może być ona przedmiotem handlu!

Naciski na Zenka, aby umieścić żonę tam, gdzie jej miejsce, do tej pory nie dały żadnego rezultatu. Chłop się nie kwapił. W końcu obecny burmistrz przekonał radnych, żeby wydali z kasy 2 tys. złotych na przymusową ekshumację zwłok z ogrodu na cmentarz. I to zadziałało w taki sposób, że Zenek obiecał sam żonę ekshumować, żeby nikt jej zwłok nie zbzezcześcił.

Tylko nie wszyscy mieszkańcy Dębna mu wierzą. – Znow będzie zwodził gminę i sądy – powiedział jeden z nich w „Gazecie Lubuskiej”. – On celowo pobudował grobowiec w ogrodzie, żeby nikt nie wyrzucił go z posesji. To jego wyrachowany sposób na dłużników i komorników.

(kk)